

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

TREŚĆ

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. O środkach i sposobach realizacji zadań Banku w dziedzinie pieniężno-kredytowej — <i>L. Gluck</i>	113
2. Podwójny charakter pieniądza — <i>P. Sulmicki</i>	121
3. Uwagi o funduszu płac przedsiębiorstw przemysłowych i jego kontroli w roku 1958 — <i>R. Malesa</i>	126
4. Nowe formy kredytowania przedsiębiorstw handlowych — <i>J. Lenczewski</i>	130
5. Podstawy polityki kredytowej wobec przemysłu maszynowego (część III) — <i>Wł. Kruczkowski, Wł. Szostek</i>	134
6. Zagadnienia finansowo-gospodarcze spółdzielczości mleczarskiej — <i>Cz. Sławiński</i>	137
7. IX Międzynarodowa Wystawa Urzędów Biurowych w Paryżu — <i>A. Skut, K. Witkowski</i>	142

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Klienci o pracy oddziałów NBP —	146
2. Organizacja pracy inspektora kredytowego w świetle Instrukcji Służbowej nr A/8 — <i>Z. Kaźmierska, L. Zabidzki</i>	147
3. Jeszcze raz o kontroli wewnętrznej w oddziałach — <i>W. Jarmuziewicz</i>	153
4. Próba analizy gospodarczej okręgu bankowego — <i>T. Gretscheł</i>	156
5. Analiza nieprawidłowości czy analiza stanu finansowego przedsiębiorstw — <i>J. Hejnikowski</i>	157
6. Ocena jakości sprawozdań finansowych przedsiębiorstw warunkiem prawidłowego kredytowania — <i>W. Słonińska</i>	160
7. Analiza stosunków towarowo-pieniężnych przez komórkę planowania obiegu pieniężnego — <i>J. Danielczyk</i>	163
8. Próba oceny dotychczasowego przebiegu realizacji Uchwały Nr 42/58 Rady Ministrów — <i>J. Kastełlik</i>	166

Artykuły prosimy nadsyłać w dwu egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 w. 57. Redaguje Kolegium

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Zam. PWG. TT-9 — CZ./59. Druk ukończ. 20.III.59. Nakł. 6.700 egz. Pap. gazetowy 50 g A1 Ark. wyd. 9,7
Stołeczne Zakłady Graficzne. Zakład Wydawniczy Zam. 75 — W-7

O ŚRODKACH I SPOSOBACH REALIZACJI ZADAŃ BANKU W DZIEDZINIE PIENIĘŻNO-KREDYTOWEJ

Wkroczyliśmy w rok 1959 — w rok który będzie miał szczególne znaczenie dla naszego dalszego rozwoju. W roku tym bowiem odbędzie się zjazd PZPR, na którym zostaną określone w formie wytycznych kierunki rozwoju i zadania dla naszej gospodarki narodowej w latach następnych — w latach do roku 1965. I już dzisiaj patrzymy na zadania określone narodowym planem gospodarczym na rok 1959 w powiązaniu z tymi perspektywami, jakie zostały nakreślone przez XII Plenum Partii, patrzymy na zadania roku 1959 w powiązaniu i na tle toczącej się obecnie w oparciu o materiały XII Plenum ogólnonarodowej dyskusji, zmierzającej nie tylko do ujawnienia wszelkich rezerw tkwiących w naszej gospodarce narodowej, lecz również do takiego usprawnienia i udoskonalenia naszej pracy, które gwarantowałoby prawidłowe wykonanie trudnych zadań, postawionych przed nami na następne lata.

Rzutuje to wyraźnie na określenie zadań Banku w roku 1959 i można przyjąć, że znamy je wszyscy w zasadniczym naświetleniu naszej dyskusji przedzjazdowej. Chciałbym jednak — mimo to i może z tym większym naciskiem — podkreślić, że wśród tych zadań, które w roku 1959 będą przedmiotem naszej szczególnej troski, które będą niejako centralnymi problemami na codzien całego aparatu kredytowego Banku, Zarząd widzi w szczególności dwa zagadnienia:

1) zagadnienie prawidłowego kształtowania się zapasów w gospodarce narodowej oraz oddziaływania Banku na ten proces,

2) zagadnienie finansowania inwestycji zdecentralizowanych.

Jeśli idzie o problem zapasów, to trzeba uprzątnąć sobie, że narodowy plan gospodarczy na rok 1959 przyjmuje jako założenie, iż odbudowa zapasów w naszej gospodarce, odbudowa, która nastąpiła w latach 1957—1958, pozwala na znaczne osłabienie tempa przyrostu zapasów w roku 1959, z równoczesnym przeznaczeniem większej niż w latach poprzednich części dochodu narodowego na inwestycje. W ten sposób wykonanie programu inwestycyjnego powiązane jest w sposób bezpośredni z kształtowaniem się zapasów, zgodnym z wytycznymi planowymi.

Planowany na rok 1959 przyrost zapasów wynosi, 9,7 miliarda złotych, podczas gdy w roku 1958 osiągnął on poziom 20,7 miliarda złotych. Planowany wzrost wartości globalnej produkcji przemysłowej przemysłu socjalistycznego w roku bieżącym wyraża się wskaźnikiem 7,6%, przy równoczesnym przyroście zapasów o 5,6%. Z tego zestawienia globalnych wskaźników wynika jak ciężkie, jak napięte zadania stoją przed gospodarką narodową w tej dziedzinie.

Dla scharakteryzowania sytuacji na odcinku zapasów trzeba jeszcze zaznaczyć, że bilans dochodów i wydatków pieniężnych ludności na rok 1959 zawiera rezerwę, nierozdysponowaną w tym bilansie, w wysokości około jedenastu miliardów złotych. Rozdysponowanie tej rezerwy nastąpi raczej w dalszych miesiącach tego roku. W związku z tym można przewidywać, że w pierwszym okresie bieżącego roku nastąpi stosunkowo wysoki (w zestawieniu z zadaniami rocznymi) przyrost zapasów przede wszystkim wyrobów gotowych i towarów. Jeśli morfologia tych zapasów nie będzie prawidłowa z punktu widzenia asortymentu i jakości, jeśli nie będzie odpowiadać popytowi, jaki ukształtuje się po rozdysponowaniu wymienionej rezerwy, wtedy mogłyby wynikać trudności grożące niewykonaniem zadań w zakresie planowego kształtowania się zapasów oraz grożące dalszymi konsekwencjami w dziedzinie zarówno akumulacji jak i spożycia.

Nie powinno być zatem dla nas uspokojeniem stwierdzenie, że w pierwszym okresie roku może nastąpić silniejszy niż w okresie późniejszym przyrost zapasów, a właśnie powinniśmy tym baczniej przyglądać się strukturze narastających zapasów dlatego, że w tym okresie czasu będzie się już decydował proces dalszego kształtowania się zapasów w drugim okresie bieżącego roku.

Drugi problem, który powinien również stać — jak wspominałem — w centrum uwagi naszego Banku, to zagadnienie finansowania inwestycji zdecentralizowanych. Narodowy Bank Polski wkracza w to zagadnienie w roku 1959 na bardzo szerokim froncie. Trzeba stwierdzić, że doświadczenia lat ubiegłych w dziedzinie finansowania inwestycji nie są i nie mogą być w naszym Banku dostateczną gwarancją dla prawidłowego wykonania zadań sto-

jących przed nami w roku bieżącym. Nakłady inwestycyjne, finansowane przez NBP w roku 1958 zamykały się kwotą ponad 4 miliardy złotych co stanowiło 40% nakładów inwestycji zdecentralizowanych przedsiębiorstw uspołecznionych, ogólny zaś poziom kredytów na inwestycje wynosił w naszym Banku 853 miliony złotych. Całkiem inaczej przedstawiać się będzie sprawa w roku 1959. Rozmiary planowanych nakładów na inwestycje zdecentralizowane kształtują się w bieżącym roku w wysokości 9.900 milionów złotych (co stanowi około 70% wszystkich nakładów na inwestycje zdecentralizowane w skali całej gospodarki uspołecznionej). Wzrosną również rozmiary udzielonych przez NBP kredytów bankowych na inwestycje zdecentralizowane do łącznej wysokości 1.700 milionów złotych (co stanowi około 81% ogólnej sumy kredytów na te cele w roku 1959). Planowany poziom kredytów dla przedsiębiorstw państwowych w roku bieżącym wyniesie 1.529 milionów złotych.

Ogólna suma kredytów będzie mogła być przekroczona o rozmiary kredytów dodatkowo udzielonych przedsiębiorstwom państwowym na drobne zdecentralizowane inwestycje produkcyjne, związane ze zwiększeniem produkcji eksportowej lub racjonalizacją i udoskonaleniem działalności eksploatacyjnej, kredytów na inwestycje o szybkich efektach gospodarczych.

Mamy zatem w zakresie finansowania inwestycji do czynienia nie z rozszerzeniem zadań a z nowymi, wielkimi zadaniami, które trzeba będzie wypełnić w prawidłowy sposób.

Nie rozszerzając tej wstępnej części artykułu, poświęconej zadaniom Banku w roku 1959 i ograniczając się tylko do zaakcentowania dwóch wyliczonych już problemów, które w programie pracy kredytowej oddziałów wojewódzkich i operacyjnych powinny stać na pierwszym miejscu, pragnąłbym przejść z kolei do rozważań na temat, który można by sformułować w kilku zasadniczych pytaniach, a mianowicie:

— czy kwartalne plany kredytowe są u nas w wystarczającej mierze instrumentem oddziałującym na wykonanie zadań stawianych przez narodowy plan gospodarczy?

— w jakim stopniu działalność kredytowa Banku, wyrażająca się konkretnie w tysiącach decyzji kredytowych i w codziennej pracy tysiącznej rzędy inspektorów kredytowych odpowiada kierunkowi nadanemu jej przez plan kredytowy oraz zapewnia realizację tego planu?

— jakie środki należy zastosować, aby jeszcze bardziej wzmocnić powiązanie działalności kredytowej Banku z planem kredytowym?

i wreszcie

— co należy zrobić, aby oddziaływanie Banku na przedsiębiorstwa było silniejsze niż dotychczas i zapewniało w ten sposób nie tylko realizację wytycznych planu kredytowego, lecz przede wszystkim osiągnięcie konkretnych celów w działalności gospodarczej przedsiębiorstw?

Innymi słowy — jak należy usprawnić i podnieść na wyższy poziom pracę Banku, jakich metod, środków i sposobów używać w tej pracy, aby oddziaływanie Banku było skuteczne?

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań pragnąłbym określić zasadnicze stanowisko, które wy-

raża się w stwierdzeniu, że działalność kredytowa naszego Banku posiada kierunek nadany jej przez przepisy o kredytowaniu przedsiębiorstw, zawarte w Instrukcji Służbowej NBP Nr A/8 i rozwija się w zasadzie w sposób prawidłowy. Instrukcja ta zapoczątkowała nowy styl pracy pionu kredytowego Banku, opierając się na podstawowych, nowych założeniach, które chciałbym na tym miejscu przypomnieć:

1. Przede wszystkim musieliśmy dostosować system kredytowy do zmian, jakie w okresie lat 1956 — 1958 wprowadzone zostały w systemie zarządzania gospodarką narodową, a zatem musieliśmy uwzględnić takie problemy jak:

— ograniczenie wskaźników i zakresu planowania centralnego,

— zniesienie finansowania przez budżet państwa wzrostu środków obrotowych, jak również niedoborów środków obrotowych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i w związku z tym zrezygnowanie z centralnego ustalania normatywów środków obrotowych,

— zmiany w podziale zysku przedsiębiorstwa, stworzenie funduszu rozwoju, jako źródła finansowania nie tylko wzrostu środków obrotowych, lecz także inwestycji zdecentralizowanych.

2. W wyniku tych zmian wzrosła znacznie samodzielność gospodarcza przedsiębiorstwa, naszego bezpośredniego kontrahenta, wzrosła jego dyspozycyjność środkami finansowymi, zakres decyzji i odpowiedzialności. Duży wpływ na taką zmianę stanowiska przedsiębiorstwa miały również zmiany w systemie rozliczeń pieniężnych, wiążące się już bezpośrednio z działalnością Banku.

3. Wszystkie te zmiany musiały znaleźć odzwierciedlenie w zakresie i organizacji kredytowania. W związku z tym rozszerzone zostały funkcje kredytów normatywnego, nastąpiło wkroczenie kredytu głębiej niż przedtem w dziedzinę finansowania inwestycji.

4. Wyrażną stała się potrzeba zwiększenia uprawnień oddziałów Banku i ich dyrektorów w podejmowaniu decyzji kredytowych.

5. Powstała również konieczność usprawnienia i uproszczenia klasyfikacji kredytowej i czynności kredytowych pod kątem widzenia przede wszystkim ujmowania w analizie ekonomicznej i kontroli kredytowej przedsiębiorstwa jako całości, ogółu jego zadań gospodarczych i całości strukturalnie powiązanych jego składników środków obrotowych i funduszy.

6. Zmiany takie pociągnęły za sobą w konsekwencji potrzebę wzmocnienia środków oddziaływania przez Bank na gospodarkę przedsiębiorstw, przede wszystkim przez wzmoczenie rygorów kredytowych, a więc przez realne środki zabezpieczające terminową zwrotność kredytu, ściąganie kredytu w przypadkach zagrożenia jego zwrotności odmowę udzielenia kredytu, wyłączenie z kredytowania itp.

Duże znaczenie przywiązuje się również w nowym systemie do oddziaływania za pomocą stopy procentowej. W tej dziedzinie stoimy dopiero u progu swych zadań, jednak z dotychczasowych objawów oddziaływania procentu można sądzić, że mamy do dyspozycji skuteczny środek działania ekonomicznego.

Nie formułując szczegółowej oceny obowiązującego obecnie systemu kredytowego chciałbym wskazać jednak na kilka osiągnięć, które można uważać za szczególnie cenne, a które wiążą się ściśle z systemem, który obowiązuje obecnie:

1) przede wszystkim przewyżczony został, generalnie rzecz biorąc, błędny pogląd o niemożności wpływania przez Bank na przedsiębiorstwa i o całkowitej bezskuteczności środków oddziaływania kredytowego. Pogląd ten pokutuje w Banku od dawna, w zasadzie można uważać go za przewyżczony. I w związku z tym:

2) ukształtowała się aktywna postawa pracowników pionu kredytowego wobec przedsiębiorstw. Zarówno na naradach regionalnych jak i we wszystkich rozmowach, jakie mieliśmy sposobność odbyć ostatnio w wielu oddziałach operacyjnych z pracownikami pionu kredytowego można było stwierdzić, że pracownicy ci nabrali aktywnej postawy w stosunku do przedsiębiorstw z głębokim przekonaniem, że Bank może skutecznie wpływać na kształtowanie się sytuacji w przedsiębiorstwie;

3) w związku z tym stało się codzienną troską oraz przedmiotem inicjatywy i pomysłowości pracowników aparatu kredytowego dążenie do coraz bardziej skutecznego oddziaływania na przedsiębiorstwa. Na przykład w zakresie kontroli funduszu płac pracownicy pionu kredytowego i kontroli funduszu płac zastanawiali się nad tym jak doprowadzić do tego, ażeby kontrola całoroczna dała wynik również i w ostatnim kwartale;

4) trzeba dalej stwierdzić, że w toku działalności kredytowej osiągnięte zostały konkretne wyniki w stosunku do wielu przedsiębiorstw;

5) w ten sposób zostały stworzone podstawy do dalszego ulepszenia pracy, do nadania jej cech jeszcze większej skuteczności.

Życie zatem potwierdza zasadniczą koncepcję obowiązującego systemu kredytowego. A trzeba zdać sobie sprawę z tego, że koncepcja ta bazowała na zaufaniu do możliwości intelektualnych, do kwalifikacji zawodowych i zapału pracy pracowników pionu kredytowego. Opiera się ona na przeświadczeniu, że decyzje kredytowe podejmowane przez oddział operacyjny — w oparciu o znajomość ekonomiki przedsiębiorstwa przez inspektora kredytowego — prowadzić będą w sumie do wykonania zadań pieniężno-kredytowych, które stoją przed Bankiem.

Obecnie musimy się zastanowić nad tym jak udoskonalić te metody pracy. Analiza działalności kredytowej Banku w roku ubiegłym wykazała bowiem, że obok tych osiągnięć, które wymieniłem występowały w pracy aparatu kredytowego błędy i niedociągnięcia.

Wszyscy byliśmy przygotowani na to, że oddziaływanie IS A/8, że przystosowanie się pracowników aparatu kredytowego do wymogów, jakie ona stawia, będzie procesem dłuższym i w okresie przejściowym wystąpią pewne błędy i niedociągnięcia.

Niemniej jednak, mimo to, że byliśmy na to przygotowani i zwłaszcza w obliczu zadań, jakie stawia przed nami najbliższa przyszłość, zachodzi konieczność zastanowienia się nad kierunkiem działalności kredytowej Banku na wszystkich szczeblach organizacyjnych przez bardziej ściśle i świadome powiązanie tej działalności z planem kredytowym.

Plan kredytowy i problem jego dyrektywności

Planowy charakter kredytu znajduje niewątpliwie swą formę zewnętrzną w planie kredytowym zatwierdzanym — obecnie zgodnie z artykułem 15 ustawy o NBP — przez Radę Ministrów. Ale planowość działalności kredytowej Banku nie powinna i nie może ograniczać się do tego jednego niewątpliwie najważniejszego dokumentu, jakim jest kwartalny plan kredytowy. Planowość ta powinna znajdować swój różnorodny i konkretny wyraz w całokształcie działalności kredytowej Banku, która powinna zapewniać wykonanie tych zadań, które określa plan kredytowy.

W ten sposób zjawia się w kręgu naszych rozważań zagadnienie tak zwanej dyrektywności planu kredytowego.

Od prawidłowego rozwiązania tego zagadnienia, pozornie teoretycznego, zależy szereg rozwiązań praktycznych. Chciałbym określić w sposób jak najbardziej zwięzły niektóre założenia, jakie przyjąłem w tym zakresie, i z których wynikają określone konsekwencje. Założenia te można by ująć w następujących punktach:

1. Roczny narodowy plan gospodarczy stanowi główną podstawę dla kierownictwa ekonomicznego gospodarką kraju. Temu centralnemu planowi podporządkowane są wszystkie plany odcinkowe, czy to w ujęciu jednostek organizacyjnych, czy też w różnych przekrojach rzeczowych. „Podporządkowane” — to znaczy, że wszystkie inne plany powinny zmierzać do zapewnienia wykonania zadań ustalonych w planie centralnym.

2. Oceniając powiązanie planu kredytowego z narodowym planem gospodarczym, należy wziąć pod uwagę że:

a) plany techniczno-przemysłowo-finansowe przedsiębiorstw oparte są na wskaźnikach narodowego planu gospodarczego,

b) wnioski kredytowe przedsiębiorstw powiązane są bezpośrednio z planami techniczno-przemysłowo-finansowymi,

c) skontrolowanie prawidłowości tego związku jest głównym zadaniem inspektora kredytowego.

Plan kredytowy wyraża w sensie zbiorczym te same powiązania jakie zachodzą pomiędzy wnioskiem kredytowym i planami techniczno-przemysłowo-finansowymi. Na tej podstawie istnieje wewnętrzna koordynacja pomiędzy wnioskami kredytowymi, decyzjami kredytowymi i planem kredytowym.

3. Rola i zadania planu kredytowego wyrażają się w ich związku z narodowym planem gospodarczym. Planowanie poziomu i rozdziału kredytów bankowych oraz źródeł ich pokrycia — bo taka jest w istocie treść planowania kredytowego — związane jest w sposób nierozdzielny (bezpośrednio i pośrednio) z określonymi na dany kwartał zadaniami rzeczowymi. W ten sposób kwartalny plan kredytowy jest odzwierciedleniem przyjętych na dany kwartał dyrektyw obowiązujących całą gospodarkę narodową. (Nawiasem mówiąc dyrektywy te z punktu widzenia formalnego mogą przybierać bardzo różnorodną szatę zewnętrzną).

4. Sformułowane w ten sposób stwierdzenie należy jednak rozszerzyć w sposób zasadniczy. Stwierdziłbym, że plan kredytowy jest odzwierciedleniem

przyjętych na dany kwartał dyrektyw obowiązujących całą gospodarkę narodową. Otóż czwarte założenie, które przyjmuję, mówi, że: plan kredytowy nie jest wyłącznie „odzwierciedleniem” zadań rzeczowych na dany kwartał. Ma on w stosunku do tych zadań rzeczowych kwartału jeszcze dodatkowe funkcje. Mianowicie w trakcie opracowywania planu kredytowego ujawnia się wewnętrzna zgodność lub niezgodność tych zadań i na tej podstawie może nastąpić za pośrednictwem planu kredytowego korekta tych zadań i ich sformułowań.

5. Zatwierdzony plan kredytowy powinien wskazywać na najtrudniejsze punkty kompleksu zadań kwartalnych i określać w jaki sposób aparat bankowy może i powinien oddziaływać w kierunku prawidłowego zrealizowania tych zadań w poszczególnych gałęziach, resortach, branżach i przedsiębiorstwach.

Jak z tego wszystkiego wynika plan kredytowy nie jest tylko przewidywaniem — na tle zadań rzeczowych — jak się ukształtują w ciągu danego kwartału kredyty bankowe i źródła ich pokrycia, lecz zawiera dyrektywy w zakresie kontroli i oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw.

Stwierdzenie to pragnąłbym szczególnie podkreślić, ponieważ dość często spotkać się można albo z ujęciem planu kredytowego jako „przewidywania”, albo ze zbyt silnym akcentowaniem analitycznego charakteru tego planu.

Plan kredytowy zawiera dyrektywy, jakkolwiek forma zewnętrzna tych dyrektyw jest specyficzna, w szczególności zaś różni się zasadniczo od formy dyrektyw związanych z wykonywaniem budżetu państwa.

Dyrektywy zawarte w kwartalnym planie kredytowym powinny być rozpatrywane przede wszystkim z punktu widzenia ich roli w zapewnieniu wykonania zadań rocznych, ustalonych w narodowym planie gospodarczym. Wydaje się, że w obecnej konstrukcji planu kredytowego ten jego ścisły i bezpośredni związek z zadaniami narodowego planu gospodarczego nie jest w dostatecznej mierze akcentowany. Podkreślenie tego związku uświadomiłoby silniej adresatom — jeśli się tak wyrazić można — planu kredytowego elementy jego dyrektywności.

Dyrektywy planu kredytowego skierowane są zresztą pod dwoma adresami:

- pod adresem resortów, jednostek nadrzędnych i przedsiębiorstw, których działalność rzeczową określa w wyrazie finansowym; przy czym chciałbym podkreślić, że obecnie na podstawie ustawy o NBP i praktyki zatwierdzania planu kredytowego przez Radę Ministrów możemy mówić o czynniku formalnego obowiązkiwania planu kredytowego w stosunku do wymienionych adresatów,
- drugim adresatem planu kredytowego jest Bank, który w toku swej działalności kredytowej powinien oddziaływać na przedsiębiorstwa, jednostki nadrzędne i resorty, w kierunku realizacji zadań, których wyraz finansowy określony został przez plan kredytowy.

Trudność zasadnicza wynika ze specyficznej formy tych dyrektyw, które obecnie nie znajdują wyrazu w tak zwanych oddziałowych limitach branżowych.

W jaki sposób i w jakiej formie dyrektywy planu kredytowego powinny docierać do resortów, jednostek nadrzędnych i przedsiębiorstw? Nie rozwijając szerzej tego zagadnienia, które wymaga właściwie odrębnego opracowania, postawić można następujące postulaty:

1. W uchwale Rady Ministrów, przy okazji zatwierdzania kwartalnego planu kredytowego, należy sformułować najistotniejsze zadania stawiane resortom (ewentualnie zjednoczeniom) w związku z planem kredytowym dla podkreślenia stopnia dyrektywności tego planu.

2. Centrala Banku (departamenty kredytów) powinna w nawiązaniu do planu kredytowego (i powołując się na jego moc wiążącą) określać wobec resortów (ewentualnie zjednoczeń) zadania, w ujęciu branżowym, od wykonania których zależna jest przede wszystkim realizacja dyrektyw planu kredytowego na danym odcinku. Odpisy takich „wytycznych branżowych” powinny otrzymywać oddziały wojewódzkie i za pośrednictwem oddziałów wojewódzkich te oddziały operacyjne, które są daną branżą zainteresowane. Praktyka obecna wyraża się w wystąpieniach doraźnych, wystąpieniach, które stanowią podobny instrument działania — ale nie nawiązują wyraźnie do planu kredytowego, noszą charakter doraźnych interwencji, a nie systemu realizacji planu kredytowego.

3. Oddziały operacyjne Banku powinny wreszcie w swoim oddziaływaniu na przedsiębiorstwa również świadomie nawiązywać do planu kredytowego. Oczywiście nie w jego ujęciu liczbowym a w ujęciu, które nazywamy wytycznymi polityki kredytowej. Po to jednak, aby postulat ten mógł być spełniony, trzeba, aby plan kredytowy docierał do oddziałów operacyjnych w postaci dyrektyw zarówno ogólnych, jak i bardziej szczegółowych, mogących kształtować politykę kredytową oddziałów i działalność wszystkich pracowników kredytowych.

W ten sposób przechodzimy do dalszego członu naszych rozważań.

Przed wszystkim chciałbym przeciwstawić się spotykanemu tu i ówdzie pogładowi, jakoby działalność kredytowa Banku była obecnie w swoich konkretnych przejawach oderwana od planu kredytowego, jakoby plan kredytowy „zawisł w próżni” na skutek braku tak zwanych oddziałowych limitów branżowych. Jak sytuacja przedstawia się obecnie?

1. Dyrektorzy oddziałów wojewódzkich otrzymują kwortalne plany kredytowe w pełnym brzmieniu, wraz z uzasadnieniem.

Oddziały wojewódzkie nie otrzymują pełnych sprawozdań o wykonaniu kwartalnego planu kredytowego. Natomiast otrzymują biuletyny, w których podaje się podstawowy materiał, dotyczący wykonania planu kredytowego, podobnie jak wykonania planu kasowego. Można się zastanowić, czy ta forma sprawozdawczości jest wystarczająca dla oceny kształtowania się sytuacji w okręgu na tle ogólnokrajowym i czy nie powinniśmy tej informacji rozszerzyć i wzbogacić?

2. Dyrektorzy oddziałów wojewódzkich otrzymują w związku z planem kasowym i kredytowym wytyczne w postaci listu Prezesa Banku, wskazującego na najważniejsze zagadnienia i zadania związane z planem kredytowym na bieżący kwartał.

Znaczenie i rolę tego listu można scharakteryzować w ten sposób że:

- stał się on już w naszym Banku instytucją i wydaje się, że instytucję tę należy nie tylko utrzymywać ale i rozszerzyć i pogłębić;
- powinien i nadal ujmować tylko zasadnicze zadania;
- powinien określać hierarchię tych zadań wynikającą z planu kredytowego i ustalać linię polityki kredytowej.

3. Oddziały wojewódzkie otrzymują od poszczególnych departamentów Centrali szereg pism, zawierających wytyczne do branżowej polityki kredytowej. Pisma te są w swojej genezie zakotwiczone w planie kredytowym i w wytycznych do tego planu.

Należy jednak w przyszłości dążyć do wyraźnego i bardziej świadomego nawiązania w tych listach do planu kredytowego. Należy dążyć do nadania tym listom, tym wystąpieniom cech systemu wytycznych branżowych. Wzbogaceniem dotychczasowej praktyki powinno być:

a) udostępnienie oddziałom wojewódzkim wszystkich wystąpień zasadniczych do resortów i zjednoczeń opracowywanych w związku z planem kredytowym, o których już wspominałem,

b) udostępnienie informacji kompleksowych, koordynujących politykę kredytową różnych oddziałów. Z wypowiedzi niektórych oddziałów wynika, że brak jest jednolitych wytycznych i dyrektyw dla polityki kredytowej w stosunku do przedsiębiorstw w jednej branży, w jednej jednostce nadrzędnej, kontrolowanych przez szereg oddziałów Banku. W ten sposób nie wszędzie realizowana jest w stosunku do przedsiębiorstw podporządkowanych tej samej jednostce nadrzędnej jednakowa polityka kredytowa.

4. Ocena sytuacji obecnej byłaby niepełna, gdyby nie podkreślić że również i w tej chwili istnieją limity związane z planem kredytowym, limity kredytowe, które obowiązują w stosunku do kredytów inwestycyjnych oraz do kredytów dla gospodarki nie uspołecznionej.

Na podstawie tych wszystkich materiałów, które docierają do oddziału wojewódzkiego, następuje w oddziale wojewódzkim dalszy proces przekazywania wytycznych planu kredytowego (wytycznych nieleżących do oddziałów operacyjnych w formie przetworzonej i dostosowanej do potrzeb i warunków okręgu. Znajduje to wyraz przede wszystkim w postaci:

1. Listu dyrektora oddziału wojewódzkiego do dyrektorów oddziałów operacyjnych.

- w listach tych następuje uwypuklenie i zaakcentowanie zagadnień występujących w danym województwie,
- następuje konkretyzacja niektórych zagadnień, już w stosunku do problematyki regionalnej, do problematyki danego okręgu; wreszcie powinno następować

- uzupełnienie listu problemami mającymi szczególne znaczenie w danym okręgu, jeśli nawet nie zostały one poruszone w liście Prezesa Banku,

2. Poza tym trzeba stwierdzić, że do oddziału operacyjnego w chwili obecnej nie dociera plan kredytowy w pełnym brzmieniu. Dlatego listom dyrektorów oddziałów wojewódzkich brak tego tła

ogólnego, które ma list Prezesa, sformułowany na tle pełnego brzmienia planu kredytowego,

Zachodzi pytanie, czy nie byłoby celowe opracowanie pewnej formy informacji o planie kredytowym dla potrzeb oddziałów operacyjnych, pewnej, formy przekazania całokształtu zagadnień ujętych w planie kredytowym do oddziałów operacyjnych. Ale tego typu informacja stworzyłaby w moim przekonaniu na pewno to ogólne tło dla listów dyrektorów oddziałów wojewódzkich tak, że dyrektor oddziału operacyjnego widziałby zagadnienia swego oddziału nie tylko w kontekście województwa, ale i w szerokim ujęciu, umiałby wiązać problematykę swego oddziału z problematyką, którą żyje cały aparat kredytowy Banku.

3. Poza listem dyrektora oddziału wojewódzkiego, związanym z planem kwartalnym oddziały operacyjne otrzymują listy zawierające wytyczne do branżowej polityki kredytowej w ujęciu województwa. Tutaj trzeba wystąpić zdecydowanie przeciw schematyzmowi tego rodzaju listów, ale trzeba podkreślić zarazem, że to jest droga po której trzeba iść w przekazywaniu dyrektyw branżowo-regionalnych. Istnieje problem stopnia szczegółowości tych listów — bo może się zdarzyć, że takie wytyczne mogą dotyczyć nawet poszczególnych przedsiębiorstw. I tu chciałbym postawić następujące pytanie: czy to uszczupla samodzielność oddziałów operacyjnych? W moim przekonaniu — nie, jeśli są to rzeczywiście wytyczne związane z branżową polityką kredytową, a nie zawierają elementu decyzji kredytowej, którą powinien podejmować dyrektor oddziału operacyjnego. Nie można bowiem nazywać ograniczeniem samodzielności oddziału operacyjnego — kształtowania jego działalności w myśl pewnych wytycznych podporządkowanych planowi kredytowemu.

Wreszcie jeśli chodzi o listy branżowe oddziału wojewódzkiego, to chciałbym zaznaczyć, że trzeba w przyszłości silniej podkreślać ich związek z planem kredytowym oraz dążyć do ujęcia tych listów w pewien system.

4. Należy również postawić dezyderat lepszego niż dotychczas informowania oddziałów operacyjnych przez oddziały wojewódzkie. Należy w tym celu przekazywać oddziałom operacyjnym informacje otrzymane z Centrali oraz stworzyć informacje kompleksowe, koordynujące działalność oddziałów operacyjnych (jak wyżej).

Na tle przekazywania inspektorom kredytowym powyższych dyrektyw w większości oddziałów zostały skonkretyzowane zadania w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw. Wydaje się jednak, że obecnie w oddziale operacyjnym Banku mimo to świadomość związku wytycznych polityki kredytowej (bo w tej formie są one obecnie ujmowane i rozumiane w oddziałach) z planem kredytowym, z konkretnym kwartalnym planem kredytowym jest wciąż jeszcze niedostateczna. Wzmocnienie tej świadomości może i powinno być osiągnięte między innymi przez:

— znajomość zasadniczych elementów planu kredytowego i jego wykonania w oddziałach operacyjnych,

— systematyczne podkreślanie na wszystkich szczeblach działalności kredytowej nie tylko formal-

nego ale i merytorycznego związku wytycznych polityki kredytowej z planem kredytowym (z zadaniami określonymi przez plan kredytowy),

— przyjęcie jako jednego z podstawowych kryteriów analizy działalności kredytowej również w oddziale operacyjnym stopnia skuteczności oddziaływania w świetle zadań wynikających z planu kredytowego.

Ujmując w ten sposób problem „dyrektywności” planu kredytowego należy zdawać sobie sprawę, że w systemie naszym zostały stworzone określone metody zapewnienia wykonania planu kredytowego oraz kontroli tego wykonania. Metody te będą przez nas ulepszone i rozwijane w taki sposób, aby coraz silniej występował element planowości w działalności kredytowej Banku.

Na pewno nieraz jeszcze wracać będziemy do tego tematu w trosce o jego pogłębienie i właściwe postawienie. Nie należy bowiem nigdy wahać się przed ponownym rozpatrywaniem trudnych problemów, gdy życie wskazuje taką potrzebę. Nie świadczy to, jak wydaje się powierzchownym obserwatorom, o chwiejności poglądów, lecz o stałym uporczywym konfrontowaniu swych poglądów z doświadczeniem, z wymogami życia i praktyki.

Działalność kredytowa, o prawidłowy kierunek której, zgodny z zadaniami ustalonymi przez plan kredytowy chodzi nam w naszych rozważaniach, realizuje się konkretnie przede wszystkim w ocenie przez oddział kwartalnych wniosków kredytowych przedsiębiorstw i w podejmowanych decyzjach kredytowych.

W celu oparcia, w większym niż dotychczas stopniu, kontroli udzielanych kredytów na elementach planu należy w sposób zorganizowany przeprowadzać w oddziale ocenę bieżących decyzji kredytowych i na tej podstawie dokonywać ewentualnej korekty w wysokościach kredytów udzielonych w ciągu kwartału. Wyłania się zatem konieczność systematycznej kontroli słuszności decyzji kredytowych i badania po zakończeniu kwartału słuszności przyjętych założeń w zakresie wielkości i struktury stanów środków normowanych oraz przyczyn odchyleń od tych założeń. Należy zmierzać do ustalenia czy i w jakim stopniu spełnione zostały przez przedsiębiorstwa warunki postawione przy podejmowaniu decyzji kredytowej i, czy zadania skonkretyzowane w planie pracy zostały wykonane. Badania takie powinny być prowadzone zarówno w stosunku do pojedynczych przedsiębiorstw jak i w stosunku do poszczególnych grup przedsiębiorstw i wydziałów gospodarki, ażeby w ten sposób uzyskać ogólną ocenę podjętych decyzji kredytowych i uzyskać pogląd na całość działalności kredytowej oddziału. System ten oparty jest na dotychczasowej praktyce niektórych oddziałów, którą obecnie zamierza się rozszerzyć i wprowadzić jako obowiązkową we wszystkich oddziałach Banku w postaci tak zwanych planów kredytowania.

Również oddziały wojewódzkie powinny analizować kształtowanie się kredytów w poszczególnych oddziałach operacyjnych, wykorzystując w tym celu miesięczną sprawozdawczość o stanie rachunków bankowych. Niektóre elementy kwartalnych planów kredytowania, a w szczególności przewidywana wielkość zapasów będą kontrolowane przez Centralę Banku w zestawieniu z zadaniami ustalonymi w

kwartalnym planie kredytowym. Ułatwi to analizę i kontrolę wykonywania planu i umożliwi podejmowanie przez Centralę środków zmierzających do prawidłowego wykonania planu.

Polityka kredytowa w roku 1959 i środki jej realizacji

Oddziałowe plany kredytowania będą przede wszystkim instrumentem usprawniającym samocenną działalność kredytową oddziałów i ułatwiającą ocenę działalności kredytowej oddziałów operacyjnych przez oddział wojewódzki.

Można wyrazić przekonanie, że tą drogą, dzięki usprawnieniu i pogłębieniu analizy limitów kredytowych oraz stanu kredytów, w powiązaniu z oceną sytuacji przedsiębiorstwa kredytowanego jako całości, będzie można przewyższyć pozostałości liberalizmu kredytowego, które występują jeszcze w pracy niektórych oddziałów Banku.

Generalnie rzecz ujmując należy dążyć do ustalania przez oddziały limitów kredytowych dla przedsiębiorstw na minimalnym poziomie. Niechaj raczej zwiększy się ilość dodatkowych wniosków kredytowych ale niech do wyjątków — i to do wyjątków z których trzeba się tłumaczyć — należą sytuacje, w których limity kredytowe ustalone zostały „luźno” czy „wygodnie” i nie były wykorzystane przez przedsiębiorstwa. Należy wyciągnąć wnioski z przypadków niewykorzystania limitów, należy stosować „korektę życia” w stosunku do obliczeń leżących u podstaw ocen kredytowych i decyzji kredytowych. W umownym skrócie nazwałbym tę politykę **polityką „trudnego pieniądza”**. Oczywiście politykę tę należy realizować w sposób konsekwentny, a nie przez nerwowe reagowanie na nieprawidłowości. Nie ma sytuacji, w której nerwowe działanie byłoby pożądane, korzystne czy skuteczne.

Rygorystyczna polityka kredytowa powinna przede wszystkim odnosić się do zagadnienia zapasów, jak to już zresztą zaznaczyłem na wstępie, będzie w roku 1959 kluczowym zagadnieniem Banku. W naszej działalności w roku bieżącym trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na następujące problemy:

1. Kontynuowanie wyłączeń nieprawidłowych zapasów z kredytowania przy konsekwentnym stosowaniu zasady, że tak zwany „brak winy przedsiębiorstwa” nie stanowi usprawiedliwienia czy uzasadnienia nieprawidłowego stanu zapasów.

Należy stwierdzić, że zadaniem polityki kredytowej i działalności kredytowej Banku jest nie tylko oddziaływanie na te przyczyny, które tkwią w zasięgu działalności przedsiębiorstwa ale również ujawnianie leżących poza przedsiębiorstwem przyczyn powstawania nieprawidłowych zapasów. To ujawnianie przyczyn nieprawidłowego kształtowania się zapasów nie będzie realizowane, jeżeli weźmie górę tendencja do obiektywizowania powstawania zapasów.

2. Jednym ze szczególnie ważnych zadań Banku w tej dziedzinie jest wskazywanie produkcji zbędnej i trudno zbywalnej oraz stawianie wniosków w tej dziedzinie. Bank nie powinien tolerować sytuacji, w której wiadomo, że produkcja jakiegoś przedsiębiorstwa jest zbędna. Wiadomo nam wszyst-

kim, że zagadnienie przestawienia produkcji, a w niektórych przypadkach likwidacji produkcji, czy nawet przedsiębiorstwa, jest zagadnieniem trudnym i skomplikowanym, ale Bank musi wskazać na konieczność rozwiązywania tego typu zagadnień.

3. W roku bieżącym, podobnie jak w roku ubiegłym, odmiennie będzie się kształtować ogólny, generalny stosunek do przyrostu zapasów w handlu niż do przyrostu zapasów w przemyśle. Jednak z tego uproszczonego stwierdzenia nie powinny być wyciągnięte błędne wnioski o liberalizmie kredytowym w stosunku do przedsiębiorstw handlowych. Dążenie całego aparatu gospodarczego do zwiększenia dobrych zapasów towarowych w handlu nie powinno osłabić rygorów mających na celu przeciwdziałanie powstawaniu zapasów towarów niepełnowartościowych i nie mających zapewnionego zbytu. Polityka wyłączania takich zapasów z kredytowania powinna być oparta na dobrej znajomości struktury zapasów pod względem asortymentowym, ich wartości handlowej, rotacji oraz konkretnych zamierzeń związanych z rozdysponowaniem nadwyżki programu finansowego.

4. Nie ma również uzasadnienia liberalizm w stosunku do przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Liberalizm taki sprzyja podejmowaniu zbyt pochopnych decyzji importowych, jak również dokonywaniu nieprzemyślanych zamówień artykułów na eksport. Nie ma powodu ażeby przedsiębiorstwa handlu zagranicznego traktować pod tym względem w sposób uprzywilejowany. Bank powinien stosować wobec nich wszystkie te środki przeciwdziałania nieprawidłowościom gospodarczym, jakie są stosowane wobec innych jednostek gospodarki społecznej.

Mówiąc o polityce kredytowej w roku 1959 trzeba na chwilę zatrzymać się przy pewnych zasadniczych liniach polityki na odcinku kredytów inwestycyjnych, ponieważ jest to nowe, poważne zagadnienie.

Zgodnie z generalnymi wytycznymi kredyty bankowe na inwestycje zdecentralizowane powinny być udzielane ze szczególnym uwzględnieniem konieczności zapewnienia maksymalnej efektywności inwestycji między innymi przez koncentrowanie kredytów na inwestycjach kontynuowanych a zwłaszcza kończonych w roku 1959 oraz tych spośród rozpoczynających w roku bieżącym, które dadzą szybkie efekty produkcyjne lub usługowe. Dalsza dyrektywa polityki kredytowej w tej dziedzinie to przyczynianie się do:

- 1) rozwoju produkcji eksportowej lub antyimportowej,
- 2) wzrostu oszczędności w zużyciu materiałów deficytowych,
- 3) szybkiego uruchomienia obiektów nieczynnych na Ziemiach Zachodnich.

Ze szczególną uwagą, w sposób rozważny ale elastyczny należy ustosunkować się do kredytu na inwestycje dające szybkie efekty. Chodzi o to, ażeby w sposób ostrożny ale odrzucający zbędną formalistykę załatwiać te kredyty, przy których można zrezygnować z pewnych formalnych wymogów, gdyż chodzi tu właśnie o inwestycje dające szybkie efekty.

Wkraczając szeroko w nową dziedzinę działalności kredytowej należy liczyć się z tym, że kredyt inwestycyjny posiada swoją specyfikę. Bowiem decyzja będzie w wielu przypadkach dotyczyła kredytu średnioterminowego, a zatem jej skutki ekonomiczne dadzą znać o sobie po dłuższym okresie czasu. Jest to decyzja bardziej ryzykowna niż decyzja dotycząca kredytu obrotowego, zarówno jeśli chodzi o spodziewane efekty produkcyjne jak i zabezpieczenie oraz zwrotność kredytu bankowego. Formalne zabezpieczenie i zwrotność kredytu jest istotnym ale nie najważniejszym elementem kredytowania. Z tego punktu widzenia bardzo ważny jest problem rozłożenia w czasie kredytu bankowego. Chodzi o to, aby z jednej strony nie dopuścić do „zaczepiania się” o kredyt bankowy, stawiając Bank przed faktem dokonanym (zaawansowanie inwestycji), z drugiej zaś strony chodzi o uniknięcie nadmiernego skumulowania się potrzeb kredytowych w jakimś okresie, w oparciu o promesy z lat ubiegłych (tak zwane zaangażowanie kredytowe).

Skuteczność oddziaływania przy pomocy kredytu na gospodarkę przedsiębiorstw wymaga synchronizacji podejmowanych środków i pełnej konsekwencji w postępowaniu oddziałów. Należy wyraźnie określić cele, jakie powinny spełniać stosowane środki oraz trafnie ocenić i ewentualnie sprawdzić ich realność. Ażeby to osiągnąć należy bezwarunkowo znać całość sytuacji finansowej przedsiębiorstwa i pod kątem widzenia tej całości podejmować poszczególne decyzje kredytowe. Należy ustalać politykę kredytową w stosunku do każdego kredytobiorcy przez **określenie celu**, jaki Bank chce osiągnąć.

Należy ocenić stopień realizacji postawionego celu, przy czym warto podkreślić, że ocena wniosku kredytowego i płynąca stąd decyzja kredytowa nie może być tylko wynikiem działania arytmetycznego, lecz należy tu wprowadzać omówioną wyżej „korektę życia”. Wreszcie w wielu przypadkach należy podawać do wiadomości przedsiębiorstw określone cele, jakie Bank postawił sobie w związku z wnioskiem kredytowym. Ważna tu jest forma podania do wiadomości. Sądzę, że w niektórych przypadkach, tam gdzie chodzi o ważne zagadnienia, powinno następować zaproszenie dyrektora przedsiębiorstwa do oddziału operacyjnego i wręczenie mu listu przy pewnym komentarzu, przy podkreśleniu wagi dokumentu, jakim jest decyzja kredytowa oraz zadania i cele postawione przed przedsiębiorstwem w związku z tą decyzją.

U podstaw wielu błędów w podejmowaniu decyzji kredytowych leży wciąż jeszcze traktowanie przedsiębiorstwa nie jako całości, ale jako poszczególnych fragmentów aktywów i pasywów. Tylko polityka w stosunku do przedsiębiorstwa traktowanego jako całość jest skuteczna. Stąd wynika niezbędny warunek synchronizacji podejmowanych środków i konsekwencja w postępowaniu w stosunku do przedsiębiorstwa.

Nie osiągnie się na przykład celu stosując rygory przy udzielaniu kredytu ponadnormatywnego, jeżeli równocześnie wydaje się decyzje umożliwiające szerokie wykorzystanie innych kredytów, na przykład na pełny stan należności od odbiorców.

Decyduje tutaj ogólna suma środków, jaką stawia się przedsiębiorstwu do dyspozycji. Dużym błędem jest fragmentaryczne rozpatrywanie potrzeb kredytowanych, bez analizy ogólnej sytuacji przedsiębiorstwa, wszystkich jego potrzeb i środków finansowych, całości zobowiązań i należności, struktury ich i wymagalności oraz analizy skutków, jakie podejmowane decyzje kredytowe wywołują w tym stanie.

Do ważnych zadań naszego aparatu kredytowego należy również usuwanie luzów finansowych przez bezwzględne eliminowanie z dyspozycji przedsiębiorstw tych środków, które nie powinny pozostawać w ich dyspozycji. Zaostrzenie, które wprowadzono w tej dziedzinie w roku 1958 obowiązuje nadal w roku 1959, a mianowicie należy:

— dopilnowywać terminowych rozliczeń z budżetem oraz wyodrębnienia środków funduszu specjalnego przeznaczenia i rezerw,

— stosować rygorystyczny stosunek nie tylko do luzów typu „tradycyjnego” ale do wszelkich w ogóle luzów, które występują w przedsiębiorstwach.

Tak samo należy dużą uwagę zwracać na niedopuszczenie do kredytowania niedoborów funduszy własnych w stosunku do stanu planowanego na koniec roku, powstałych wskutek gorszych od planowanych wyników działalności. Przyjmujemy zasadę, że niedobory takie nie powinny być automatycznie sfinansowane kredytem. Prawidłowym źródłem pokrycia są środki z funduszu rozwoju albo z funduszu rezerwowego jednostki nadrzędnej. Taką powinna być obowiązująca zasada, jednak w pewnych warunkach można przyjąć przedsiębiorstwu z pomocą kredytową. Można mianowicie skredytować niedobory, które mają zapewnione pełne pokrycie w środkach funduszu rozwoju. Wyjątkowo można udzielić kredytu normatywnego z terminem do końca roku, jeżeli po zbadaniu przyczyn powstania niedoboru oddział stwierdzi, że istnieją możliwości poprawy gospodarki przedsiębiorstwa, a przedsiębiorstwo zobowiąże się do wykonania określonych środków zapobiegających powstawaniu dalszych niedoborów.

Dalszym tematem jest wykorzystanie kredytu na należności od odbiorców, jako środka oddziaływania na rytmiczność produkcji i sprzedaży. Należy jak najbardziej zdecydowanie ograniczyć kredyty na należności w tych wszystkich przypadkach, gdy zapotrzebowanie na ten kredyt wynika z zwinionej przez przedsiębiorstwo nierytmicznej produkcji i związanego z nią spiętrzenia sprzedaży w pewnych okresach.

Jeśli idzie o wykorzystanie podwyższonej stopy procentowej, jako środka oddziaływania kredytowego, jest chyba za wcześnie na pełną ocenę sytuacji w dziedzinie stosowania przez oddziały Banku podwyższonej stopy procentowej, ale można stwierdzić, że środek ten jest przez liczne oddziały stosowany i że ocena generalna układa się w sposób następujący:

— jest to środek bardzo skuteczny w stosunku do przedsiębiorstw handlowych, ale jest to również środek, który działa w wielu oddziałach w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych, skuteczniej nawet aniżeli to pierwotnie przypuszczaliśmy. Istnieje taka sytuacja, że stosunek do oprocentowania karnego w wysokości 12% (zadłużenie prze-

terminowane) kształtuje się dość obojętnie, ponieważ jest to oprocentowanie stosowane do wszystkich, którzy wpadli w określoną sytuację. Natomiast jeśli się w stosunku do poszczególnego przedsiębiorstwa stosuje podwyższenie stopy procentowej, to jest to odczuwane przez przedsiębiorstwa, jako posunięcie indywidualne. Charakterystyczne jest że w wielu oddziałach na tle podwyższenia stopy procentowej następowały wystąpienia ze strony przedsiębiorstwa, rozmowy, zabiegi o obniżenie tej stopy procentowej itd. Trzeba to zagadnienie badać nadal i oceniać. W programie pracy kolegium kredytowego Banku jest to sprawa na porządku dziennym i należy, aby oddziały wojewódzkie lansowały w oddziałach operacyjnych tę formę oddziaływania kredytowego.

Obok środków oddziaływania ekonomicznego, o których była obszernie mowa, należy wskazać, i na to, że istnieje wiele środków w sferze usprawnienia organizacji pracy, które mogą przyczynić się do ulepszenia form i usprawnienia działalności kredytowej Banku. Ramy artykułu nie pozwalają na rozwinięcie tych zagadnień, ale przynajmniej trzeba wyliczyć kilka, które uważamy za najważniejsze:

1) w najbliższym czasie zostaną rozesłane przepisy organizacyjne oddziałów wojewódzkich i oddziałów operacyjnych. Na tle moich wywodów jasno rysuje się rola oddziału wojewódzkiego, jako ważnego czynnika w kształtowaniu działalności i polityki kredytowej Banku. Centrala Banku nie może i nie powinna kształtować polityki kredytowej bezpośrednio w ponad 400 oddziałach operacyjnych, bo nie jest w stanie tego dokonać. Koniecznym transformatorem w krążeniu wytycznych polityki kredytowej musi być oddział wojewódzki. Te szczególne zadania oddziałów wojewódzkich nie oznaczają jednak wkraczania w dziedzinę decyzji kredytowych oddziałów operacyjnych, nie naruszają przyjętej zasady samodzielności oddziału operacyjnego i wagi oddziału wojewódzkiego w kształtowaniu polityki kredytowej.

2) drugim problemem jest tworzenie oddziałów specjalistycznych. Zagadnienie to wywołuje liczne zastrzeżenia w wielu oddziałach, aczkolwiek pierwsze próby w tej dziedzinie są pomyślne. Wydaje się, że należy postawić tezę, że w takim zakresie w jakim prowadzi to do usprawnienia obsługi klientów i do pogłębienia elementów branżowych w działalności i polityce kredytowej, tworzenie oddziałów specjalistycznych Banku jest usprawiedliwione, potrzebne i konieczne. Oczywiście jest rzeczą, że podchodzenie automatyczne i mechaniczne do tego zagadnienia byłoby niesłuszne,

3) dalszy temat stanowi ocena pracy komisji kredytowych w oddziałach. W większości oddziałów komisje te już istnieją. Chcemy się zastanowić czy nadszedł już czas, aby uogólnić doświadczenia, aby zbadać w jaki sposób działają te komisje i wprowadzić działania tych komisji kredytowych w oddziałach Banku jako obligatoryjne, z tym, że wtedy zostałyby określone pewne ramowe formy działania, nie krępujące zresztą inicjatywy i możliwości pewnych odmiennych rozwiązań w poszczególnych oddziałach Banku,

4) ważną sprawą jest wzmocnienie kadrowe komórek planistyczno-kredytowych, wyrażające się

zarówno we wzmocnieniu ilościowym (w miarę możliwości Banku), jak również wzmocnieniu kwalifikacji zawodowych przez szkolenie nie tylko w tradycyjnych formach,

5) pożytecznym środkiem może być wymiana doświadczeń oddziałów Banku przez publikowanie osiągnięć oraz przykładów błędów i niedociągnięć. Jest rzeczą niesłychanej wagi nie tylko wskazywanie pewnych „wynalazków” i uprzystępnianie ich wszystkim oddziałom w formie informacji, lecz również podawanie do wiadomości konkretnych przykładów skutecznego wpływania na sytuację przedsiębiorstw.

Istnieje poza tym nie wykorzystana możliwość stosowania informacji między-oddziałowych o kredytobiorcy — oddziałów kredytujących i kontrolujących dostawców i odbiorców. Należy również podkreślić rolę Wiadomości NBP, które jeśli chodzi o poważniejsze zagadnienia są instrumentem wymiany doświadczeń.

Wydaje się, że trzeba również wskazać na konieczność ożywienia konferencji specjalistycznych, branżowych o wąskim zasięgu (na przykład na temat kredytowania przedsiębiorstw wytwarzających maszyny rolnicze, to jest tam, gdzie zarysowuje się wyraźnie określone zagadnienie, w stosunku do którego potrzebne jest omówienie jednolitej polityki kredytowej).

7) wreszcie uważam za niezmiernie ważny problem sprawozdawczości, statystyki i formularzy. Wkład sprawozdawczości, statystyki i formularzy przesądza w pewnej mierze o warsztacie kredytowca, przesądza o niektórych formach organizacyjnych działalności. Dlatego zagadnienie to stanowi przedmiot szczególnej troski Zarządu Banku. Istnieje konieczność opracowania w tej dziedzinie systemu. Punktem wyjścia dla opracowania przyszłego systemu sprawozdawczości, statystyki i formularzy jest konieczność uwzględnienia następujących dezyderatów:

— trzeba widzieć w tym systemie element organizacji pracy kredytowej w oddziale,

— punktem wyjścia powinny być potrzeby inspektora kredytowego i dyrektora oddziału jak również potrzeby Centrali i oddziałów wojewódzkich,

— powinna być stosowana zasada, że sprawozdawczość nie obejmuje niczego ponadto, co może i powinno być na szczeblu wojewódzkim i centralnym wykorzystywane.

Obawiam się, że w wielu sprawozdaniach i statystykach zawarte są dane, które nie są problemem dla pracy oddziału operacyjnego i które nie są wykorzystywane w jednostkach nadrzędnych.

Nie jest rzeczą słuszną stworzenie takiego systemu formularzy, sprawozdawczości i statystyki, do którego nic więcej dodać nie można i nie należy. Trzeba korzystać z inicjatywy i stworzyć warunki dla inicjatywy pracownika kredytowego w dziedzinie uzupełnienia formularzy, statystyki i sprawozdawczości.

Dla wysunięcia, na tle zagadnień poruszonych w niniejszym artykule, konkretnych wniosków z dziedziny organizacji pracy kredytowej, trzeba przede wszystkim przyjąć jako zasadę, że postacią centralną w Banku z punktu widzenia prawidłowego wykonywania zadań pieniężno-kredytowych jest inspektor kredytowy. Oczywiście sformułowanie to należy uzupełnić stwierdzeniem roli dyrektorów i naczelników w oddziałach operacyjnych, w których ręką leży kierownictwo i odpowiedzialność za działalność kredytową oddziału.

Natomiast bazą dla ich działalności, dla prawidłowego kierowania oddziałem jest to co robią inspektorzy kredytowi. Dyrektor oddziału, kierując i odpowiadając za pracę oddziału, opiera się na pracy inspektorów kredytowych i dlatego (również w polu jego widzenia) inspektor kredytowy jest tą postacią centralną. Taki wniosek określa również kierunek działania organizacyjnego. Środki i sposoby działania powinny być dostosowane przede wszystkim do potrzeb oddziału. Powinniśmy w całej naszej działalności, mówiąc o zadaniach, o środkach i metodach działania — myśleć przede wszystkim jak one wyglądają z punktu widzenia oddziału. Należy patrzeć na te sprawy nie tylko z punktu widzenia Centrali, czyli w ustawieniu pionowym ze szczytu, ale również i od dołu, to znaczy od podstawy naszej działalności. W konsekwencji trzeba stworzyć warunki pracy i taką organizację pracy, która sprzyjałaby prawidłowemu kształtowaniu działalności inspektora kredytowego.

Wiąże nas wszystkich wspólna troska o wykonanie wspólnych zadań. Niechże zewnętrznym wyrazem tej troski będzie wzbogacenie i nadanie coraz większej skuteczności środkom i sposobom, stosowanym w naszej pracy, zmierzającej do spełnienia celów postanowionych aparatowi bankowemu.

L. Gluck

PODWÓJNY CHARAKTER PIENIĄDZA

I.

W znanych powszechnie rozważaniach na temat formy, jaką pieniądz przyjmuje w gospodarce socjalistycznej, rozróżnia się pieniądz gotówkowy i bezgotówkowy oraz omawia się zjawisko ciągłej zmiany jednej formy na drugą w procesie tworzenia i podziału produktu społecznego. Nie ma przy tym zgodności poglądów, czy kwoty zapisane na rachunkach bankowych należy uważać za pieniądz, czy też pieniądzem jest jedynie kwota bank-

notów lub bilonu, znajdująca się poza kasami banku.

W niniejszym opracowaniu pragnę zastanowić się nad możliwością innego podziału ogólnej ilości pieniądza. Przez pieniądz rozumiem obydwie wyżej wspomniane formy środków wymiany. Nie ma bowiem między nimi zasadniczej różnicy, jeśli chodzi o zdolność zwalniania z zobowiązań w ramach obowiązujących postanowień odpowiedniej części prawa cywilnego i gospodarczego. Otóż ogólną ilość środków płatniczych, zarówno w postaci bankno-

tów lub bilonu jak też rachunków bankowych, można podzielić na dwie części, z których jedna posiada charakter dochodowy a druga charakter obrotowy.

Podobną myśl podziału pieniądza z punktu widzenia jego charakteru spotykamy w hasle o pieniądzu w socjalizmie, podanym w Małym Słowniku Ekonomicznym z roku 1958 (strona 485).

W odniesieniu do pieniądza bezgotówkowego redaktorzy wspomnianego hasła mówią, że „pełni on rolę pieniądza transakcyjnego (podkreślenie P. S.), przy pomocy którego dokonywany jest podział i wymiana dóbr materialnych dla zaspokojenia potrzeb produkcyjnych i spożycia zbiorowego (podkreślenie P. S.). Co do pieniądza gotówkowego, to omawiane hasło przypisuje mu „charakter pieniądza dochodowego (podkreślenie P. S.), obsługującego proces powstawania i wykorzystywania dochodów ludności i indywidualnych producentów”.

Na podstawie zacytowanych zdań można sądzić, że każdy pieniądz bezgotówkowy posiada charakter transakcyjny. O pochodzeniu tego rodzaju pieniądza nic się nie mówi. Ciekawe natomiast, że określone zostały wyraźnie cele, na jakie można go wydawać. Mianowicie przy jego pomocy można zaspokajać „potrzeby produkcyjne” przedsiębiorstwa oraz potrzeby konsumenta zbiorowego. Przez potrzeby produkcyjne prawdopodobnie rozumieją autorzy wspomnianego hasła, jedynie zakup niezbędnych środków produkcji (trwałych i obrotowych), a przez potrzeby spożycia zbiorowego pokrywanie kosztów rzeczowych budżetów państwa i różnego rodzaju instytucji. Wobec tego transakcyjny charakter tego rodzaju pieniądza polega na tym, że nie przyjmuje on postaci gotówkowej. Przy tego rodzaju zakupach obowiązuje bowiem w gospodarce socjalistycznej obowiązek obrotu bezgotówkowego. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że obowiązek ten dotyczy tylko jednostek społecznych oraz, że nawet w tym zawężonym zakresie istnieją wyjątki od tej zasady. Na przykład szpital lub inhy zakład może dokonywać drobnych zakupów przy pomocy gotówki. Jeszcze wyraźniejszy wyjątek od tej zasady obserwujemy, gdy zaspokajanie potrzeb produkcyjnych przedsiębiorstw społecznych dokonuje się przy pomocy zakupu środków produkcji w indywidualnej gospodarce rolnej.

Podobnie wygląda kryterium, które pozwoliło autorom omówionego hasła przypisać pieniądzw gotówkowemu charakter dochodowy. Może się mianowicie posługiwać nim ludność, rozumiana jako konsument indywidualny oraz producent nie społeczny, a więc te jednostki, które nie mają obowiązku regulować swych zobowiązań przy pomocy przelewu. Mówi się przy tym o „powstawaniu i wykorzystywaniu dochodów” konsumenta i producenta indywidualnego. Ścisła interpretacja tej propozycji pozwala przypisać charakter dochodowy tylko tej części pieniądza gotówkowego, która dostaje się do rąk tych przedstawicieli jako dochód, to znaczy jako płaca ludności lub zysk brutto przedsiębiorstwa indywidualnego. Tego chyba nie mieli na myśli autorzy omawianego hasła, gdyż powiedzieliby również, jaki charakter posiada pieniądz gotówkowy otrzymany przez producenta indywidualnego jako zapłata za sprzedaną produkcję.

Utarg każdego przedsiębiorstwa, jak wiadomo, nie pokrywa się z pojęciem jego dochodu. Stąd należy wyciągnąć wniosek, że jedynie gotówkowa forma pieniądza przesądziła o jego charakterze dochodowym.

Z tej krótkiej analizy wynika, że autorzy omawianego hasła postawili znak równości między odpowiednią formą pieniądza i jego charakterem. Tymczasem tak w rzeczywistości nie jest. Charakter pieniądza nie jest związany z postacią, pod jaką pieniądz występuje. Charakter pieniądza wypływa z charakteru procesu produkcyjnego, w trakcie którego pojawia się pieniądz, natomiast forma pieniądza jest związana z momentem natury organizacyjnej. Pierwszej cechy pieniądza nie można zmienić, podczas gdy w drugim przypadku wystarczy zmienić przepisy o obowiązku obrotu bezgotówkowego, aby wydatnie zmienić ilość pieniądza gotówkowego. Nie wydane dochody, czyli oszczędność, mogą wystąpić w obydwu formach pieniężnych. Również każda forma pieniężna może być wynikiem otrzymanego kredytu, przekraczającego aktualne oszczędności. Poza tym obydwoma rodzajami pieniądza — gotówkowym i bezgotówkowym może dysponować końcowy odbiorca produktu społecznego. Również przedsiębiorstwo może posługiwać się obydwoma rodzajami pieniądza dla celów czysto obrotowych.

Pogląd na charakter pieniądza w gospodarce socjalistycznej w przytoczonym hasle nie jest wyraźny i wymaga bliższego wyjaśnienia. Zwłaszcza, że podział środków pieniężnych z punktu widzenia jego charakteru może, moim zdaniem, mieć pewien wpływ na praktykę w ustalaniu w planie kredytowym potrzebnej ilości pieniądza a więc również i kredytów: obrotowego, inwestycyjnego i konsumpcyjnego.

II.

Aby wyjaśnić zapowiadany podział ogólnej ilości pieniądza na część dochodową i obrotową dobrze będzie posłużyć się przykładem liczbowym z dziedziny tworzenia i podziału społecznego produktu globalnego.

W tym celu występujące jednostki w naszych rozważaniach oznaczmy kolejno literami. Literę P przeznaczamy przedsiębiorstwu, które wytwarza w rozpatrywanej gospodarce społeczny produkt globalny. Końcowych odbiorców produktu społecznego oznaczmy odpowiednio: zagranicę przez Za, konsumenta indywidualnego przez C, konsumenta zbiorowego, reprezentowanego przez budżet przez Bu oraz inwestora, który pokrywa koszt inwestycji brutto (inwestycje netto + kapitalne remonty) przez I. W takim ujęciu rachunek przedsiębiorstwa sprowadza się do rachunku wyników i rachunku środków obrotowych.

Proces powstawania dochodów i rolę banku w dostarczaniu niezbędnych ku temu środków pieniężnych starałem się pokazać dość szczegółowo w artykule „Zapasy, kredyty, pieniądz”). Aby umożliwić czytelnikowi śledzenie rozumowania od początku, przyjmuję przyjęte tam liczby, które przedstawiam obecnie w tablicy Nr 1 „Obroty, dochody i wydatki”.

Obroty, dochody i wydatki

Tablica Nr 1

Nazwa jednostki gospodarczej	Obroty (P)		Dochody			Wydatki		Zmiana w ilości pieniądza (ΔM)		
	Przychód	Rozchód	Pierwotne	Wtórne	Ostateczne	Wydatki właściwe	Oszczędności (S)	Razem	Forma gotówkowa	Forma bezgotówkowa
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1. Przedsiębiorstwo (P)	140,0	140,0	9,5	+ 7,6	17,1	—	17,1	+ 4,6	+ 0,2	+ 4,4
2. Zagranica (Za)	10,5	17,6	17,6	— 7,1	10,5	10,5	—	—	—	—
3. Konsument indywidualny (C)	106,3	94,3	94,3	+14,6	108,9	106,3	2,6	+ 2,6	+ 2,0	0,6
4. Budżet (Bu)	9,7	45,5	45,5	— 33,1	12,4	9,7	2,7	+ 2,7	+ 0,1	+ 2,6
5. Inwestor (I)	32,3	13,3	13,3	+18,0	31,3	32,3	— 1,0	—	—	—
6. Razem	298,8	310,7	180,2	—	180,2	158,8	21,4	+ 9,9	+ 2,3	+ 7,6
7. Przyrost zapasów (ΔZ)	21,4	—								
8. Zysk przedsiębiorstwa	—	9,5								
9. Produkt globalny	320,2	320,2								

Tablica Nr 1 wymaga objaśnienia. W kolumnach 2 i 3 został przedstawiony rachunek wyników przedsiębiorstwa P. Społeczny produkt globalny wynosi 320,2 jednostek pieniężnych. Natomiast jeśli chodzi o rozmiary transakcji, jakich przedsiębiorstwo dokonało w badanym okresie, to wynoszą one albo 298,8 lub 310,7, zależnie od tego, którą stronę rachunku wyników bierze się pod uwagę. Na wielkość tę warto zwrócić uwagę z tego względu, że w zagadnieniach pieniężnych często mówi się o transakcyjnej szybkości obiegu pieniądza. Szybkość ta jest wynikiem podzielenia rozmiarów transakcji przez ilość pieniądza, przy pomocy której owe transakcje (obroty) zostały dokonane. Z podanego przykładu widać, że wynik takiego obliczenia będzie różny, zależnie od tego, co obliczający weźmie jako wielkość transakcji oraz jaką część pieniądza zakwalifikuje, jako związaną z transakcjami dokonanymi.

Kolumny 4, 5 i 6 przedstawiają kolejno rozmiary dochodów pierwotnych, ich podział wtórny oraz rozmiary dochodów ostatecznych przeznaczonych do zakupu produktu społecznego. Łatwo zauważyć, że za dochody powstające w przedsiębiorstwie uważa się jego pozycje rozchodowe (kolumna 3) po wyeliminowaniu obrotów między przedsiębiorstwami, które w podanym przykładzie wynoszą 140,0 jednostek pieniężnych.

Porównanie kolumn 2 i 3 oraz 4, 5 i 6 uwidacznia różnicę, jaka istnieje między przychodami i dochodami. Widać mianowicie, że końcowi odbiorcy produktu końcowego mają do czynienia wyłącznie z dochodami, które następnie wydają lub oszczędzają. Przychody występują jedynie w przedsiębiorstwie, jako wynik sprzedaży wytworzonego produktu. Przychody pomniejszone o rzeczowe koszty produkcji wyrażają dochód, jaki został wytworzony w przedsiębiorstwie.

Porównanie kolumny 7 i 2 wskazuje na równość między wydatkami końcowych odbiorców (kolumna 7) i rozmiarami produktu końcowego (kolumna 2), przez co należy rozumieć produkt globalny zmniejszony o część przeznaczoną na przetworzenie (140,0) oraz na wzrost zapasów (21,4). Często

do produktu końcowego zalicza się również przyrost zapasów. Tego rodzaju postępowanie jest konieczne podczas opracowywania bilansu gospodarki narodowej. W przypadkach jednak, kiedy rozpatruje się zagadnienia zapasów i pieniądza tego rodzaju kwalifikacja zapasów nie ma większego uzasadnienia. Lepiej je traktować jako część produktu społecznego, pozostałą w przedsiębiorstwie po dokonanych podziale produktu między odbiorców końcowych.

Należy również zwrócić uwagę, że obroty zagraniczne zostały potraktowane jako odpowiednie dochody lub wydatki. Stosunek zagranicy do gospodarki narodowej upoważnia do tego rodzaju postępowania. Trzeba jedynie pamiętać, że tego rodzaju dochody lub wydatki nie stanowią dochodów i wydatków gospodarki narodowej. Ta ostatnia może korzystać z nadwyżki dochodów zagranicy, jak to ma miejsce w podanym przykładzie. Może również finansować nadwyżkę wydatków zagranicy, co jest równoznaczne z przewagą eksportu nad importem gospodarki narodowej.

W kolumnie 8 pokazane są oszczędności, rozumiane jako nie wydane dochody, jakie powstały w omawianym okresie. Porównanie pokazanego w kolumnie 2 przyrostu zapasów ΔZ z rozmiarami oszczędności S wskazuje, że istnieje równość

$$1) \quad \Delta Z = S$$

Wynik ten nie wymaga komentarza, bo wynika z definicji, według której wielkość produkcji czystej lub produkcji brutto równa się odpowiednio wielkości dochodów netto (bez amortyzacji) lub brutto (łącznie z amortyzacją).

Jeśli chodzi o ilość pieniądza, to wzrost jego ΔM , jak to widać z kolumny 9, wynosi 9,9 jednostki. Nie jest więc równy przyrostowi zapasów ΔZ , a więc nie pokrywa się również z rozmiarami oszczędności S.

Natomiast kredyt bankowy wzrósł także o 9,9 jednostek, a więc o tyle, ile wynosi przyrost ilości pieniądza ΔM . Warto również zwrócić uwagę, że wzrost kredytu bankowego $\Delta K = 9,9$ wyraża sumę przyrostu kredytów udzielonych przez bank

przedsiębiorstwu na cele obrotowe $\Delta K_0 = 8,9$ oraz dla inwestora na zakup środków trwałych $\Delta K_1 = 1,0$.

Jak wobec tego wyjaśnić różnicę między rozmiarami oszczędności $S = 21,4$ i wzrostem ilości pieniądza $\Delta M = 9,9$.

W tym celu zauważmy, że oszczędność końcowych odbiorców produktu społecznego (konsumenta indywidualnego i budżetu) wyraziła się w postaci pieniężnej. Liczby podane w kolumnach 8 i 9 wskazują, że $\Delta M_{K_0} = 2,6 + 2,7 = 5,3$ pokrywa się z odpowiednim wzrostem oszczędności $S_{K_0} = 2,6 + 2,7 = 5,3$.

W przedsiębiorstwie sprawa wygląda inaczej. Wystarczy porównać jego oszczędność $S_p = 17,1$ z przyrostem pieniądza $\Delta M_p = 4,6$. Rachunek środków obrotowych przedsiębiorstwa, przy założeniu, że należności równają się zobowiązaniom, przedstawia się następująco:

A	O_p		P
ΔZ	21,4	S_p	17,1
ΔM_p	4,6	ΔK_0	8,9
	<u>26,0</u>		<u>26,0</u>

Jest przy tym ważne, że różnica między przyrostem kredytu obrotowego $\Delta K_0 = 8,9$ a przyrostem pieniądza w przedsiębiorstwie $\Delta M_p = 4,6$ równa się akurat oszczędności końcowych odbiorców $S_{K_0} = 5,3$, pomniejszonej o kredyt udzielony inwestorowi $\Delta K_1 = 1$; czyli

$$(2) \quad \Delta K_0 - \Delta M_p = S_{K_0} - \Delta K_1$$

Stąd wniosek, że przyrost pieniądza w przedsiębiorstwie ΔM_p nie posiada żadnego „pokrycia”. Nie wyraża czyjejkolwiek oszczędności. Ta bowiem w całości, łącznie ze wzrostem funduszy własnych przedsiębiorstwa $\Delta F_p = S_p$ została przeznaczona na pokrycie przyrostu zapasów.

Dodatkowy pieniądz przedsiębiorstwa powstał na skutek udzielonego przez bank kredytu, który nie ma pokrycia w oszczędnościach. Jest to więc dodatkowa ilość pieniądza, przekraczająca granicę, w której pieniądz znajduje swój odpowiednik ilościowy w zapasach. Do przyrostu zapasów „ma prawo” przedsiębiorstwo w granicach przyrostu jego funduszy własnych $S_p = 17,1$ oraz dodatkowy pieniądz, stanowiący oszczędność końcowych odbiorców $\Delta M_{K_0} = 5,3$, pomniejszony o kredyt inwestycyjny $\Delta K_1 = 1$.

Z dotychczasowych obserwacji można więc wyciągnąć następujące wnioski:

1. Pieniądz końcowych odbiorców produktu społecznego M_{K_0} jest wyrazem ich oszczędności ΣS_{K_0} .

2. Pieniądz przedsiębiorstwa, stanowiący część składową jego środków obrotowych nie musi i z reguły nie jest wyrazem oszczędności przedsiębiorstwa. Te bowiem pokrywają odpowiednią część przyrostu zapasów lub są przeznaczone na pokrycie środków trwałych. W naszym przykładzie jest on wynikiem kredytu bankowego, przekraczającego rozmiary oszczędności.

3. Część pieniądza końcowych odbiorców równa kredytowi inwestycyjnym nie może być uważana

jako uprawnienie do zakupu odpowiedniej części zapasów w dowolnym okresie czasu. Dla tej części nie ma „pokrycia rzeczowego”. Tę część zapasów zakupił właśnie inwestor przy pomocy uzyskanego kredytu. Podobnie sprawa będzie wyglądać, jeżeli wystąpi kredyt konsumpcyjny.

4. Każda forma pieniądza, gotówkowa czy też bezgotówkowa, może występować i w praktyce występuje zarówno u końcowego odbiorcy produktu społecznego jak też w przedsiębiorstwie. Forma pieniężna nie jest przyczyną, lecz w niektórych przypadkach może być skutkiem podwójnego charakteru pieniądza.

Otóż tę część ogólnej ilości pieniądza (gotówkowego i bezgotówkowego), jaka pozostaje w dyspozycji końcowych odbiorców produktu społecznego, można nazwać pieniądzem dochodowym. Wyraża on istotnie część dochodów dotychczas zaszczędzonych i stanowi upoważnienie do zakupu produktu końcowego.

Z definicji wynika, że końcowi odbiorcy dysponują jedynie dochodami. Tym jednostkom nie udziela się kredytu obrotowego, gdyż one nie produkują a jedynie korzystają z produktu. Udzielenie kredytu dla tych jednostek oznacza odpowiednie zmniejszenie zapasów w przedsiębiorstwie. Chodzi tu o kredyt konsumpcyjny lub inwestycyjny. Udzielenie tego kredytu musi równocześnie pociągnąć za sobą odmówienie prawa do zakupu produktu, w równej co do wysokości mierze, któremuś z końcowych odbiorców.

Takie odmówienie prawa do ostatecznego zakupu może przyjąć wyraz formalny w postaci wkładu terminowego. Tego rodzaju warunek nie jest jednak konieczny, zwłaszcza w gospodarce, gdzie istnieje możliwość wystarczająco ścisłej oceny jak zachowa się oszczędność przynajmniej niektórych końcowych odbiorców, jak na przykład zagranicy, inwestora, a zwłaszcza budżetu.

Jeżeli więc przez pieniądz chcemy uważać tę część pasywów banku, która nie została jeszcze przeznaczona na ostateczny zakup produktu społecznego, to pieniądz dochodowy, czyli pieniądz znajdujący się w dyspozycji końcowych odbiorców produktu społecznego (konsumenta indywidualnego, budżetów, inwestora i zagranicy) należy pomniejszyć o udzielone kredyty konsumpcyjne i inwestycyjne. W przypadku, gdy tego rodzaju kredyty zostały wykorzystane, to zmniejszyły one zapasy, muszą więc zmniejszyć odpowiednio upoważnienia do zakupu. W razie, gdy są jeszcze nie wykorzystane ale powiększyły rachunki końcowego odbiorcy (chodzi tu o inwestora) proponowane zmniejszenie będzie stanowił korektę technicznego zwiększenia ilości pieniądza dochodowego.

Pieniądz, który jest w dyspozycji przedsiębiorstwa na rachunku rozliczeniowym nie posiada w naszym przykładzie charakteru dochodowego.

Dochód przedsiębiorstwa S_p w pełni został przeznaczony na pokrycie przyrostu zapasów. Pieniądz ten nie wyraża żadnego dochodu. Nie jest nim powstała oszczędność, bo to pokrywa zapasy. Jest to pieniądz, który można nazwać pieniądzem obrotowym. Przedsiębiorstwo w naszych rozważaniach jest jedynie producentem, który nie zajmuje się ani inwestycjami ani kapitalnymi remontami. Funkcje te wykonuje inwestor, na co jest przeznaczony oddzielny rachunek. Nasze przedsiębiorstwo zajmuje się jedynie finansowa-

niem posiadanych środków obrotowych, to jest zapasów i środków pieniężnych.

W takiej sytuacji pieniądz M_p nie jest siłą nabywczą w rękach końcowego odbiorcy. Zakup przedsiębiorstwa nie oznacza końcowego podziału produktu społecznego. Taki zakup powoduje jedynie przesunięcie produkcji na „taśmie produkcyjnej” w sensie jego zbliżenia do końcowego odbiorcy.

Sprawa zmiany pieniądza obrotowego przedsiębiorstwa M_p na pieniądz dochodowy końcowych odbiorców produktu społecznego M_{ko} wymaga dodatkowych badań. Wiąże się to z ilością M_p , jak jest niezbędna przedsiębiorstwu.

III.

Nasuwa się pytanie czy pieniądz w posiadaniu przedsiębiorstwa na cele obrotowe M_p może posiadać charakter dochodowy. Przypatrzmy się w tym celu rachunkowi środków obrotowych przedsiębiorstwa, który można wyrazić w postaci równości

$$(3) \quad \Delta Z + \Delta M_p = S_p + \Delta K_o$$

Chodzi konkretnie o to, kiedy wzrost funduszy własnych przedsiębiorstwa $\Delta F_p = S_p$ pokrywa nie tylko wzrost zapasów ΔZ ale również, przynajmniej w części, przyrost pieniądza obrotowego ΔM_p . Inaczej mówiąc, trzeba zbadać w jakich warunkach może mieć miejsce nierówność

$$(4) \quad S_p > \Delta Z$$

Ponieważ $S = S_p + S_{ko}$, czyli globalna oszczędność równa się sumie oszczędności przedsiębiorstwa (przyrostowi funduszy własnych) i oszczędności końcowych odbiorców produktu społecznego, wobec tego oddanie wszystkich oszczędności na powiększenie funduszy własnych przedsiębiorstwa sprawi jedynie, że

$$(1) \quad S = \Delta Z$$

Nawet więc tak mało prawdopodobny w praktyce zabieg nie pozwoli na to, aby przyrost pieniądza przedsiębiorstwa M_p miał charakter dochodowy, to znaczy mógł wyrażać oszczędności. Będzie on w dalszym ciągu miał swe źródło w „czystym” kredycie bankowym, przekraczającym oszczędność.

Pieniądz przedsiębiorstwa M_p będzie wyrażał oszczędności, czyli stanie się pieniądzem dochodowym jedynie wtedy, gdy końcowi odbiorcy oprócz tego, że oddadzą przedsiębiorstwu wszystkie oszczędności powstałe w badanym okresie, poczynią zakupy z oszczędności poprzednich okresów. Końcowy przypadek takiej sytuacji można wyjaśnić przy pomocy równania

$$3a) \quad \Delta Z + \Delta M_p = S_p$$

Ponieważ $-\Delta Z = S = S_p + S_{ko}$ wobec tego równanie (3a) przyjmie postać

$$S_p + S_{ko} + \Delta M_p = S_p$$

Stąd

$$(3b) \quad \Delta M_p = S_{ko}$$

Okazuje się, że w tym przypadku przyrost ilości pieniądza przedsiębiorstwa znajduje swe „pokrycie” w ujemnych oszczędnościach końcowych odbiorców.

Zjawisko oszczędności ujemnej zasługuje na bliższą uwagę.

Formułę (3b) można interpretować jako wymaganie, aby saldo dochodów końcowych odbiorców i ich wydatków w tym samym okresie było ujemne. Jedni mogą więc oszczędzać nadal, inni natomiast muszą tyle wydać ze swych poprzednich oszczędności, aby uszczuplenie oszczędności z poprzednich okresów było większe niż zwiększenie oszczędności tych, co nie wydają ponad otrzymane dochody. Patrząc na bilans banku powiemy, że w tej sytuacji suma rachunków końcowych odbiorców produktu społecznego spada w porównaniu do stanu w momencie początkowym. Nie pociąga jednak żadnej zmiany po stronie aktywów w bilansie banku, również w porównaniu do stanu początkowego. Spadek rachunków końcowych odbiorców wyrównuje równy co do rozmiarów przyrost rachunku przedsiębiorstwa.

Zjawisko ujemnej oszczędności końcowych odbiorców nie musi przybrać formalnego zmniejszenia odpowiednich rachunków, jak to miało miejsce w przypadku poprzednim. Zamiast formalnego spadku stanów na rachunkach bankowych końcowych odbiorców produktu społecznego może wystąpić wzrost kredytów konsumpcyjnych lub inwestycyjnych, przekraczających wzrost sald na rachunkach dochodowych. Ponieważ kredyt taki trzeba uważać za ujemną oszczędność, mamy faktycznie sytuację podobną do poprzedniej. W takim przypadku w bilansie banku kredyt nieobrotowy zajmie miejsce kredytu obrotowego, który zostanie właśnie spłacony przy pomocy kredytu nieobrotowego. Można to wyrazić przy pomocy równania (2), z którego wynika, że równość $\Delta M_p = -S_{ko}$ nastąpi wtedy, gdy $\Delta K_i = -\Delta K_o$.

Warto w końcu zwrócić uwagę, że w sytuacji, kiedy występuje ogólne zmniejszenie rachunków bankowych o charakterze dochodowym, zasada równości między zmianami w poziomie zapasów i zmianami w poziomie globalnej oszczędności, omawiana formułą (1) obowiązuje w dalszym ciągu. Tego rodzaju podkreślenie może być pożyteczne, gdyż łatwo się zasugerować elementem zysku, który ujawnia się w momencie sprzedaży zapasów, a którego nie ma w procesie wzrostu zapasów.

Na skutek tego zysku, który zakładamy, że w całości zostaje przeznaczony na zwiększenie funduszy obrotowych przedsiębiorstwa, zmniejszenie oszczędności końcowego odbiorcy będzie większe niż zmniejszenie zapasów, czyli

$$|-\Delta Z| < | -S_{ko}|$$

Trzeba jednak pamiętać, że różnicę tę stanowi zysk przedsiębiorstwa, który jest częścią dodatnią oszczędności ogólnej.

$$(5) \quad -\Delta Z = -S_{ko} + S_p$$

a ponieważ

$$S = S_p + S_{ko}$$

czyli

$$- \Delta Z = - S$$

Dla zilustrowania tej sytuacji przy pomocy liczb założmy, że zmniejszenie oszczędności końcowych odbiorców wynosi 8,9 jednostek. Utarg stąd powstały przedsiębiorstwo przeznaczy na spłatę kredytu obrotowego. Niech zysk wynosi 2,9 jednostek, czyli zmniejszenie zapasów wyniesie 6,0 jednostek, Zmiana rachunku środków obrotowych będzie wyglądać następująco:

Aktywa				Pasywa			
	Stan wyjściowy	+ -	Stan końcowy		Stan wyjściowy	+ -	Stan końcowy
ΔZ	21,4	- 6,0	15,4	S_p	17,1	+ 2,9	20,0
ΔM_p	4,6		4,6	ΔK_p	8,9	- 8,9	-
Razem	26,0	- 6,0	20,0	Razem	26,0	- 6,0	20,0

W bilansie banku tego rodzaju zakupy znajdują swój wyraz w zmniejszeniu rachunków dochodowych równemu wartości zakupionych zapasów po cenie sprzedaży, to znaczy 8,9 jednostek. O tę samą wielkość spadną kredyty obrotowe, chyba że przedsiębiorstwo zechce powiększyć swój rachunek rozliczeniowy.

IV.

Fakt możliwości podziału ogólnej ilości pieniądza na omawiane dwie części nie budzi wątpliwości. Podane rozwiązanie nie wyczerpuje jednak tematu. Przedstawiony bowiem w poprzednich ustępach tok rozumowania wymaga oczywiście spełnie-

nia przyjętych założeń. Ze spraw najbliższych, jakie wymagają naświetlenia, trzeba wymienić następujące:

a) fakt istnienia przedsiębiorstw, posiadających rachunek rozliczeniowy pokryty funduszami własnymi (przedsiębiorstwo nie korzysta z obrotowego kredytu bankowego). Chodzi w pierwszym rzędzie o wieś.

b) co należy uważać za pieniądź rozliczeniowy M_p w przypadku kredytowania w rachunku bieżącym. Likwidacja pieniądza obrotowego z punktu widzenia formalnego, bez najmniejszego uszczerbku w sprawności dokonywania zakupów przez przedsiębiorstwo, jest chyba jednym z dowodów, że ten pieniądź różni się od pieniądza znajdującego

się w dyspozycji końcowego odbiorcy produktu społecznego.

c) od czego zależą rozmiary pieniądza obrotowego M_p i pieniądza dochodowego M_{ko} i jaki to ma wpływ na metodę ustalania liczb planu kredytowego.

d) jak oceniać „stałość” oszczędności końcowego odbiorcy z punktu widzenia ustalenia rozmiarów akcji kredytowej o charakterze nieobrotowym (konsumpcyjnym i inwestycyjnym).

Oto kilka nasuwających się zagadnień, które czekają na omówienie. Naświetlenie tych spraw pozwoli lepiej ocenić przydatność praktyczną koncepcji dzielenia ogólnej ilości pieniądza na część obrotową i dochodową.

P. Sulmicki

UWAGI O FUNDUSZU PŁAC PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH I JEGO KONTROLI W ROKU 1958

Podsumowując wyniki gospodarcze osiągnięte w roku 1958 można śmiało stwierdzić, że rok ten był ważnym okresem w porządkowaniu naszej gospodarki narodowej, między innymi również i w zakresie podniesienia dyscypliny płacy i pracy. Stopniowe wprowadzanie nowych elementów do systemu kierowania życiem gospodarczym, uruchamianie bodźców materialnego zainteresowania w efektach pracy oraz wysiłek wielu ogniw gospodarczych, załóg przedsiębiorstw, dały poważne wyniki. Wyniki te ugruntowują ogólną równowagę rynkową, stwarzając mocne podstawy dalszego rozwoju gospodarczego, pozwalając całemu naszemu społeczeństwu śmiało patrzeć w przyszłość.

Podniesienie dyscypliny płac i wzrost wydajności pracy, szybszy aniżeli wzrost średniej płacy, przyczyniły się, obok poważnego zwiększenia masy towarowej, do poprawienia sytuacji rynkowej, ograniczając strumień pieniądza jaki wpływa na rynek za pośrednictwem płac w zasadzie do gospodarczo uzasadnionych rozmiarów. Oczywiście, że wysiłek poszczególnych ogniw gospodarczych, jaki został włożony dla osiągnięcia tych wyników jest różny. Wiele przedsiębiorstw nie może jeszcze wykazać się poprawieniem swojej gospodarności, wiele z nich osiągnęło wyniki mniej korzystne niż przeciętne.

W przedsiębiorstwach, które wypracowały pozytywne wskaźniki istnieją dalsze możliwości postę-

pu w zakresie podniesienia dyscypliny pracy i płacy. Stąd wniosek, że całe nasze życie gospodarcze wymaga dalszego wysiłku, mającego na celu osiągnięcie jeszcze lepszych wyników gospodarczych.

Jednym słowem wyniki roku 1958 stanowią dla nas sprawdzian i dowód, że przy określonym wysiłku można wypracować określone wyniki. Suma zdobytych doświadczeń, rozumne ich wykorzystanie oraz wyzwolenie dalszej inicjatywy w każdym ogniwie gospodarczym może stanowić gwarancję dalszego powodzenia w przyspieszeniu tempa rozwoju gospodarczego.

W roku 1958 mamy do zanotowania osiągnięcie pomyślnych wyników w całym przemyśle uspołecznionym, jeśli chodzi o dynamikę wzrostu funduszu płac w stosunku do dynamiki przyrostu produkcji globalnej. Należy podkreślić, że w roku 1958 nastąpiło poważne wyprzedzenie wzrostu produkcji w stosunku do wzrostu funduszu płac, pomimo że w okresie tym przeprowadzone zostały dalsze regulacje płac.

Niektóre wskaźniki¹⁾, charakteryzujące poruszone zagadnienie, kształtowały się w roku 1958 jak następuje (10 miesięcy roku 1958).

rok 1957 = 100%

Lp	T r e ś ć	Przemysł uspołeczniony		
		Ogółem	Państwowemu	Spółdzielczy
1	Produkcja globalna	109,5	108,9	13,2
2	Globalny fundusz płac	106,5	105,6	113,7
3	Osobowy fundusz płac	106,5	105,7	113,5
4	Przeciętne zatrudnienie	101,3	100,8	105,4
5	Przeciętna płaca miesięczna	105,1	104,9	107,6

Z przytoczonych wskaźników wynika, że pomyślne wyniki globalne przemysłu uspołecznionego w omawianym zakresie osiągnięto głównie dzięki przedsiębiorstwom państwowym, w których wzrost produkcji globalnej wyprzedza wzrost funduszu płac o 3,3 punkta²⁾. Osiągnięcie takiego wyniku jest tym bardziej godne podkreślenia, gdyż w poprzednich latach sytuacja kształtowała się odwrotnie, bowiem dynamika wzrostu produkcji wyprzedzała wzrost funduszu płac. W roku 1958, w porównaniu z przedsiębiorstwami państwowymi, daleko w tyle pozostały spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłowe. Wskaźnik wzrostu osobowego funduszu płac w tych przedsiębiorstwach jest nawet wyższy od wskaźnika przyrostu produkcji globalnej (fundusz płac — 13,5%, produkcja — 13,2%). A zatem wyniki przedsiębiorstw spółdzielczych pomniejszają wyniki osiągnięte przez przedsiębiorstwa państwowe i ogólnie w całym przemyśle uspołecznionym wyprzedzenie dynamiki produkcji w stosunku do dynamiki funduszu płac wynosi 3 punkty.

Znając aktualną sytuację w zakresie stanu gospodarki funduszem płac w spółdzielniach, mało mobilizujące założenia przyjęte już w samych pla-

nach rocznych wielu spółdzielni, a niekiedy nawet przyjmowanie w tych planach założeń pogarszających sytuację w stosunku do wyników faktycznie osiągniętych w roku 1957, tolerancyjność i brak należytego nadzoru ze strony ogniw bezpośrednio nadrzędnych nad spółdzielniami — stan ten można powiedzieć świadczy o tym, że w ogólnym wysiłku całej gospodarki narodowej, mającym na celu ograniczenie wypłat z funduszu płac do rozmiarów gospodarczo uzasadnionych, wiele spółdzielni uczestniczyło, w porównaniu do ogólnych wyników, w stopniu minimalnym. Ogólne uzasadnienie takiego stanu rzeczy znajdujemy w dalszych wskaźnikach przytoczonych w tabeli.

Spółdzielnie osiągnęły przyrost produkcji, wynoszący 13,2% w stosunkowo wyższym stopniu przez wzrost zatrudnienia, które wynosiło 5,4% natomiast w mniejszym stopniu przez wzrost wydajności pracy. W przemyśle państwowym natomiast wzrost produkcji o 8,9% osiągnięty został przez minimalny przyrost zatrudnienia, wynoszący bowiem zaledwie 0,8%. Podkreślić należy, że dzięki realizacji powziętej uchwały Rady Ministrów Nr 42 w sprawie polityki zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy w roku 1958 w całym przemyśle dynamika zmiany zatrudnienia kształtowała się odmiennie aniżeli w latach poprzednich.

Przeciętny stan zatrudnienia w całym przemyśle uspołecznionym we wrześniu ubiegłego roku był niższy od stanu osiągniętego w styczniu. Przy czym stan zatrudnienia pracowników umysłowych osiągnął 96,9% stanu m-ca stycznia 1958 r.

Druga przyczyna takiego ukształtowania się sytuacji tkwi w dynamice kształtowania się przeciętnych płac. Otóż przyrost przeciętnej płacy miesięcznej w przemyśle spółdzielczym wynosił 7,6%, podczas gdy w przemyśle państwowym przyrost ten był daleko mniejszy i wynosił 4,9%. Pomijając nawet fakt, że oprócz dochodów z funduszu płac w spółdzielczości występują wypłaty wynikające z podziału czystej nadwyżki, wysokość których w poważnej części spółdzielni (wygospodarowujących nadwyżkę) jest parokrotnie wyższa od wypłat realizowanych z funduszu zakładowego, to wydaje się, że różnice w przyroście przeciętnej płacy nie są w pełni uzasadnione.

Otóż przeciętna płaca miesięczna w trzech kwartałach roku ubiegłego w całym przemyśle państwowym wyniosła 1.691 złotych, natomiast w przemyśle spółdzielczym wynosiła 1.378 złotych. Należy jednak pamiętać, że w przytoczonej kwocie przeciętnej płacy miesięcznej przemysłu państwowego mieści się cały przemysł ciężki i wydobywczy, które to przemysły z przyczyn uzasadnionych posiadają stosunkowo wysoką przeciętną płacę i w związku z tym kwota ta nie może być porównywana z przeciętną płacą miesięczną przemysłu spółdzielczego. Natomiast przeciętna płaca miesięczna w przemyśle państwowym, bardzo zbliżonym do przemysłu spółdzielczego, w tym samym okresie czasu kształtowała się poniżej przeciętnej płacy notowanej w spółdzielczości. Na przykład:

w przemyśle lekkim wynosiła	1.258,7 złotego
w przemyśle spożywczym wynosiła	1.345,0 złotego

Wydaje się, że przy dalszym podobnym kształtowaniu się wskaźników dynamiki przyrostu prze-

¹⁾ Według danych GUS.

²⁾ Wzrost produkcji globalnej 8,8%, wzrost funduszu płac 5,7%.

ciężnych płac miesięcznych może powstać sytuacja nie posiadająca chyba pełnego uzasadnienia gospodarczego i społecznego. Analiza tych wskaźników nasuwa wniosek, że w spółdzielczości, obok zresztą wielu przedsiębiorstw państwowych, tkwią poważne rezerwy, uruchomienie których poprawiłoby ogólne wyniki gospodarcze.

Środki podjęte w kierunku wyeliminowania zbędnych nadwyżek w zatrudnieniu, głównie w związku z realizacją uchwały Nr 42 Rady Ministrów w sprawie polityki zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy oraz lepszym wykorzystaniem dnia pracy przez wzmocnienie dyscypliny pracy spowodowały poważny wzrost wydajności pracy wyrażający się, jeśli chodzi o cały przemysł uspołeczniony, wskaźnikiem 7,8% (za trzy kwartały 1958 roku). W tych warunkach było możliwe, aby tak poważne zwiększenie produkcji (9,5%) zostało osiągnięte przy wzroście zatrudnienia w całym przemyśle uspołecznionym w stosunku do roku 1957 — o 1,3%.

O wzroście dyscypliny pracy świadczy zmniejszenie się absencji pracowników z powodu chorób (12%) jak i nieobecności nieusprawiedliwionych.

Niepokojącym wskaźnikiem jest poważny wzrost w przemyśle państwowym ilości przepracowanych godzin nadliczbowych. W stosunku do roku 1957 notujemy w tej dziedzinie wzrost o 6,7%, który spowodowany jest nierytmiczną produkcją, głównie na skutek trudności w zaopatrzeniu i nieopracowaniu technologii produkcji.

Jak już powiedziano na wstępie pomimo osiągnięcia pomyślnych wyników globalnych, w wielu przedsiębiorstwach tkwi sporo nieprawidłowości mniej lub więcej zawinionych przez przedsiębiorstwa, których wyrazem między innymi są niewygodzowane przekroczenia funduszu płac, zarejestrowane w wyniku kontroli funduszu płac. Suma tych przekroczeń za cały rok 1958 wynosi 471 milionów złotych. W przedsiębiorstwach podległych poszczególnym resortom odpowiednie kwoty przekroczeń kształtowały się następująco:

Przemysł ogółem	471
w tym —	
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	34
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	179
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	25
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	33
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	25
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	65
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	39
Komitety Drobnej Wytwórczości	29

Jak wynika z przytoczonych cyfr najpoważniejszymi udziałowcami ogólnej kwoty przekroczeń są przedsiębiorstwa nadzorowane przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego, bowiem na resort ten przypada z tego tytułu 179 milionów złotych. Następne, co do wielkości, przekroczenia występują w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — 65 milionów złotych. Łącznie przekroczenia niewygodzowane w tych dwóch resortach wynoszą 51,8% ogólnej kwoty przekroczeń funduszu płac nie zlikwidowanych w roku 1958.

Reasumując należy stwierdzić, że mimo braków i niedociągnięć, które ciążyły na naszej gospodarce, rok 1958 zakończyliśmy poważnym postępem w zakresie podnoszenia dyscypliny płacy i pracy, postępem, który jest odczuwalny dla całej naszej gospodarki narodowej. Posiadamy wszelkie dane ku temu, aby w roku 1959 osiągnąć niewątpliwie dalsze wyniki w rozwoju naszej ekonomiki.

Jaki bilans możemy przedstawić w zakresie spraw systemowych, dotyczących bankowej kontroli funduszu płac. Należy na wstępie stwierdzić, że rok 1958 był dla bankowej kontroli funduszu płac okresem trudnym. Zapoczątkowane w roku 1958 porządkowanie przepisów i instrukcji zakończyło się zaledwie na skodyfikowaniu zarządzeń. W połowie roku weszła w życie uchwała Nr 197 Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1958 roku w sprawie zasad i trybu wydawania przez banki państwowym przedsiębiorstw środków pieniężnych na fundusz płac. (Monitor Polski Nr 48, pozycja 278). W konsekwencji ukazała się nowa instrukcja o kontroli przedsiębiorstw przemysłowych. Ukazała się nowa instrukcja dla państwowych przedsiębiorstw handlowych i spółdzielni zrzeszonych w Związku Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM”.

Do wydanych instrukcji wprowadzono instytucję kontroli wykonania wskaźników wynikających z planów rocznych. Nowe zasady kontroli, brak odpowiedniego doświadczenia praktycznego w stosowaniu ich, zmiany wprowadzane w trakcie wykonywania czynności powodowały nerwowość w pracy. Bardziej rygorystyczne instrumenty kontroli powodowały silną reakcję ze strony przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych.

Wszystkie doświadczenia zdobyte w tej dziedzinie będziemy mogli wykorzystać w naszej przyszłej pracy a przede wszystkim w uporządkowaniu oraz ujednoliceniu obowiązujących przepisów i instrukcji.

W roku 1958 przewyciężone zostały poglądy i wahania jakie tu i owdzie pojawiały się w aparacie bankowym na temat celowości i potrzeby istnienia bankowej kontroli funduszu płac.

Dyskusja na konferencji naukowej, jaka odbyła się w Centrali Banku na jesieni ubiegłego roku w sposób zdecydowany potwierdziła błędność poglądów co do przejściowości bankowej kontroli funduszu płac jak i uważania jej za czynność zleconą. Stanowisko takie niewątpliwie wpływa na lepszą postawę całego pionu kontroli funduszu płac, który jest ważnym ogniwem kontrolnym Banku. Zachwianie bowiem wiary w celowość swej pracy nie jest elementem konstruktywnym na dłuższy okres czasu, szczególnie w tych okolicznościach, gdy się wymaga, aby praca była w dalszym ciągu wykonywana i to na właściwym poziomie.

Nastąpił pewien postęp w zakresie właściwego zrozumienia na kim spoczywa pełna odpowiedzialność za prawidłowe kształtowanie się funduszu płac jako kategorii i formy podziału dochodu narodowego i jako kategorii kosztów przedsiębiorstwa. Pełną gospodarność i wywiązywanie się z nałożonych zadań przy określonych i ograniczonych środkach zapewnić w pełni mogą jedynie same przedsiębiorstwa. Kontrola i analiza pracy przedsiębiorstw ze strony jednostek nadrzędnych jak i oddziałów Banku może być i jest tylko czynni-

kiem dodatkowym i uzupełniającym. To umiejscowienie kontroli wykonywanej przez Bank jest bardziej zrozumiałe niż przedtem kiedy w bankowej kontroli funduszu płać widziano niemal jedynie instrument zdolny do uratowania każdej sytuacji.

Nastąpiło wreszcie większe zainteresowanie się zagadnieniem funduszu płać ze strony pracowników zajmujących się kredytowaniem przedsiębiorstw. Proces ten posuwa się opornie. Nie wszędzie jeszcze wypracowano takie metody pracy, aby mieć na uwadze cały organizm przedsiębiorstwa, rzadko sięgano w przypadkach niezawinionych przekroczeń funduszu płać do metod oddziaływania kredytowego. W wielu oddziałach starano się pogłębić analizę kształtowania się funduszu płać za pomocą analizy kształtowania się kosztów.

Obok zjawisk pozytywnych wystąpiły lub nie zostały usunięte w omawianym okresie zjawiska negatywne. Pamięamy, że jednym z podstawowych założeń ukazania się uchwały Nr 197 Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1958 roku było usunięcie w możliwie szerokim zakresie nieprawidłowości, jakie powstawały na skutek budowania planów operatywnych w oderwaniu od planów rocznych. W tym celu w uchwale stwierdzony został związek jaki powinien mieć miejsce między planem rocznym przedsiębiorstwa, zbudowanym w oparciu o wskaźniki dyrektywne a planami operatywnymi. Stąd wynikł obowiązek kontroli wykonania wskaźników rocznych. Uchwała w sposób niedwuznaczny przewidziała, że przedsiębiorstwa są odpowiedzialne za to, aby operatywne plany kwartalne zapewniały wykonanie założeń wynikających z planów rocznych w zakresie produkcji i funduszu płać. Dla zapewnienia stosowania tej zasady uchwała nałożyła obowiązek dokonywania kontroli przedsiębiorstw przez jednostki nadrzędne z własnej inicjatywy lub na wniosek oddziałów Banku w zakresie przestrzegania ustalonych zasad. Zgodnie z postanowieniami uchwały, w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w ustalaniu proporcji w planach operatywnych, odbiega-

jących lub nie zapewniających wykonanie założeń rocznych jednostka nadrzędna obowiązana jest wezwać przedsiębiorstwo do dokonania korekty. Przepis ten ma za zadanie szybkie, w trakcie roku, usunięcie nieprawidłowości i niedopuszczenie do powstawania luzów (pozornych oszczędności).

Czy zasada ta stosowana była w roku 1958 i czy dała oczekiwane efekty. Na to pytanie trzeba dać odpowiedź przeczącą. Na podstawie danych statystycznych należy dojść do wniosku, że w tym zakresie nie było żadnych widocznych efektów. Konkretne wskaźniki, wyliczone na podstawie danych sprawozdawczych, przedstawiają się w sposób następujący:

Z podanych wskaźników wynika, że w planach operatywnych na pierwszy kwartał ubiegłego roku przedsiębiorstwa przemysłowe ustaliły fundusz płać o 2,5 punkta wyżej od planowanych założeń rocznych. W wykonaniu okazało się, że wskaźnik faktycznie osiągnięty jest równy wskaźnikowi wynikającemu z narodowego planu gospodarczego. W drugim kwartale odchylenie wskaźników wynikających z planów operatywnych jest mniejsze, jednak wskaźnik wynikający z faktycznego wykonania jest niższy od założonego w planie rocznym. Tendencja, jaką zanotowaliśmy między pierwszym i drugim kwartałem utrzymuje się w dalszych kwartałach a mianowicie³⁾:

a) odchylenie między wskaźnikiem wynikającym z narodowego planu gospodarczego a wskaźnikiem obliczonym na podstawie planów operatywnych maleje z każdym kwartałem,

b) przez cały rok 1958 faktycznie wykonane wskaźniki są lepsze od wskaźników wynikających z narodowego planu gospodarczego.

Na takie ukształtowanie się wskaźników mają oczywiście wpływ różne czynniki, jedne z nich wynikają ze świadomego zawyżenia wskaźnika w planach operatywnych w celu uzyskania możli-

³⁾ Z wyjątkiem III kwartału w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Ministerstwu Przemysłu Lekkiego.

**Procentowy udział funduszu płać w wartości produkcji globalnej
Przemysł w roku 1958**

Lp.	N a z w a	Narodowy plan gospo- darczy ¹⁾	I kwartał		II kwartał		III kwartał	
			plan opera- tywny	wyko- nanie	plan opera- tywny	wyko- nanie	plan opera- tywny	wyko- nanie
1	Przemysł — ogółem	19,5	22,0	19,5	2,4	19,3	20,1	19,5
2	Min. Górnictwa i Energetyki	55,3	55,4	53,0	55,1	52,8	54,9	54,7
3	Min. Przemysłu Ciężkiego	20,5	21,5	20,9	21,3	20,8	19,8	19,8
4	Min. Przemysłu Chemicznego	19,2	21,3	20,7	19,3	18,7	19,2	18,9
5	Min. Leśn. i Przemysłu Drzewnego	21,4	21,3	20,9	22,0	.	24,1	23,8
6	Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	41,3	46,1	43,8	41,1	39,9	38,6	38,8
7	Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	14,2	14,3	13,9	14,2	13,8	14,7	14,6
8	Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	5,6	5,8	5,1	5,6	5,4	5,3	5,4
9	Komitet Drobnej Wytwórczości	24,3	25,8	23,9	24,9	23,4	21,9	22,1
10	CZSP	26,0	—	26,1	25,3	22,0	.	.

¹⁾ Plan pierwotny bez zmian wynikających z uchwały Nr 42 Rady Ministrów w sprawie polityki zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy.

wości wydatkowania wyższego funduszu płac, inne wynikają z prawidłowej i oszczędnej gospodarki. Trudno oczywiście ocenić na ile jedne i drugie mogą ważyć w całym przemyśle i w poszczególnych jego gałęziach.

Na prawidłowe ustalenie planów operatywnych posiada również wpływ ustalenie zadań w samym narodowym planie gospodarczym i w planach rocznych przedsiębiorstw. Wydaje się na przykład, że w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki zadania wynikające z narodowego planu gospodarczego zostały zbyt luźno ustalone. Świadczą o tym poważne różnice, jakie występują między wskaźnikami planowanymi i faktycznie wykonanymi we wszystkich kwartałach roku.

Przedstawione wskaźniki, które kształtują się podobnie jak w roku 1957 potwierdzają wysuniętą tezę, że poprawa w zakresie prawidłowego planowania operatywnego nie nastąpiła w sposób widoczny, mimo że uchwała Nr 197 Rady Ministrów wprowadziła do systemu kontroli nowe elementy, o których mowa wyżej. Istnienie takiej sytuacji w okresie trzech kwartałów roku ubiegłego spowodowała, że w czwartym kwartale kontrola wykonania proporcji wynikających z planów rocznych, przeprowadzona przez Bank, zaskoczyła wiele jednostek. W około 25% przedsiębiorstwach Bank stwierdził niedotrzymanie wskaźników rocznych. Zachodzi pytanie czy wobec tego przepisy uchwały, mające na celu kontrolę przebiegu wykonywania wskaźników rocznych w ciągu roku mają być przepisem martwym, którego nie warto egzekwować w przedsiębiorstwach i jednostkach nadrzędnych z powodu tego, że Bank pod koniec roku przeprowadza generalny obrachunek każdego przedsiębiorstwa?

Otóż wydaje się, że główny nacisk powinien być położony, zarówno ze strony przedsiębiorstw, jednostek nadrzędnych jak i oddziałów Banku, na kontrolę prawidłowego opracowania planów operatywnych w momencie ich przedkładania. Wcześniejsze wykrycie nieuzasadnionych odchyśleń od proporcji rocznych daje możliwość przedsiębiorstwom przedsięwzięcia kroków w kierunku przywrócenia prawidłowego stanu w ciągu roku. Natomiast kontrola wykonania rocznych planów w czwartym kwartale w przeważającej ilości przypadków może tylko spowodować zastosowanie sankcji, natomiast nie uchroni już od przekroczenia funduszu płac, gdyż odpowiednie kwoty są już wydatkowane, a ewentualne wygospodarowanie

środków w celu pokrycia stwierdzonych przekroczeń praktycznie w okresie pozostałych do końca roku dwóch miesięcy jest bardzo problematyczne. Dlatego też kontrolę wykonania rocznych planów przedsiębiorstw wykonywaną przez Bank należy uważać tylko za uzupełniającą, jako dodatkowy element całego systemu kontroli prawidłowego opracowywania planów przedsiębiorstw. Nieprzestrzeganie tej zasady w roku 1958 było poważnym niedociągnięciem, które odczuliśmy wszyscy w czwartym kwartale.

Pracę naszą utrudniał fakt nieuporządkowania przepisów obowiązujących w zakresie bankowej kontroli funduszu płac. Prace nad ich uporządkowaniem i ujednoliceniem trwają i należy spodziewać się szybkiego ich zakończenia. Wprowadzić wiele obowiązujących przepisów wydanych dla poszczególnych grup przedsiębiorstw (przemysł, handel, itp.) jest podobnych, jednak sam fakt istnienia wielu instrukcji działa odstraszaюще na każdego.

Osnową nowej, ujednoliconej i w miarę możliwości powszechnie obowiązującej instrukcji (prawdopodobnie nie będzie można wszystkiego i dla wszystkich przedsiębiorstw uregulować jednako) zgodnie z ogólnie panującą opinią będzie instrukcja o kontroli funduszu płac przedsiębiorstw przemysłowych, wydana na podstawie uchwały Nr 197/58 Rady Ministrów. Opóźnienia w zakresie tych prac powstały na skutek konieczności weryfikowania niektórych zasad kontroli, w szczególności wykonania rocznych planów funduszu płac na podstawie zdobytego doświadczenia w czwartym kwartale ubiegłego roku. Stąd niektóre niewielkie zmiany muszą być wprowadzone do instrukcji.

Więcej niż w innych działach pracy Banku należałoby życzyć sobie w zakresie bankowej kontroli funduszu płac jak najmniejszej ilości zmian systemowych i jak największej stabilizacji przepisów. Jeśli to nie nastąpi przynajmniej w najbliższym okresie czasu, to praca Banku ucierpi poważnie na tym odcinku. Okres obecny można chyba przyrównać do okresu jaki przeżywał system kredytowy w początkowych latach, kiedy to co roku zmieniały się zasady kredytowania. Obecnie podstawowe zasady kredytowania uległy stabilizacji, czas więc najwyższy, aby to samo nastąpiło w bankowej kontroli funduszu płac. Chyba nie pomylimy się, jeżeli stwierdzimy, że jest to powszechne życzenie terenu w stosunku do Centrali Banku.

R. Malesa

NOWE FORMY KREDYTOWANIA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

Z dniem 1 stycznia 1959 roku weszła w życie nowa Tymczasowa Instrukcja Służbowa Narodowego Banku Polskiego Nr A/12, dotycząca kredytowania uspołecznionych przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych. Po rocznym okresie eksperymentalnego kredytowania ustalone zostały zasady kredytu na finansowanie obrotu towarowego, który stanowić ma dostosowanie się Banku do zmian zachodzących w systemie finansowym i modelu gospodarczym handlu.

Znalezienie idealnego systemu kredytowania przedsiębiorstw handlowych nie jest rzeczą łatwą z uwagi na stale zmieniające się w handlu stany środków obrotowych i konieczność w związku z tym bardzo elastycznego uzupełniania kredytem bankowym potrzeb przedsiębiorstw. Zarówno metoda kredytu normatywnego na uzupełnienie funduszy własnych, praktykowana do roku 1953, jak również wprowadzony od lipca 1953 roku kredyt normatywny na obrót były metodami kredytowania,

które w danym okresie czasu stanowiły najlepsze rozwiązanie, ale które nie mogły dotrzymać kroku zmianom następującym w całej naszej gospodarce narodowej, a w szczególności w ramach tak zwanej małej reformy handlu.

Rok 1958 przyniósł zasadnicze zmiany w zasadach kredytowania działalności eksploatacyjnej jednostek społecznych w ogóle. Obok dostosowania przepisów kredytowych do nowych form zarządzania przedsiębiorstwami została zapewniona oddziałom NBP swoboda działania zależnie od lokalnych potrzeb, w oparciu o ramową Instrukcję Służbową A/8. Instrukcja ta obowiązywała wszystkie rodzaje przedsiębiorstw, a więc zarówno przemysłowe jak i handlowe, czy usługowe. Równocześnie przestał funkcjonować kredyt normatywny na obrót. Decyzja ta, podjęta zresztą po dość ożywionej dyskusji, wywołała liczne komentarze. Wypowiedzieli się obrońcy praktykowanego dotychczas w handlu kredytu normatywnego na obrót (porównaj L. Szyszko — „Czy zmienić sposób kredytowania handlu” — Wiadomości NBP nr 2/1958), jak i zwolennicy Instrukcji Służbowej A/8, zabrali wreszcie głos i ci, którzy uważali, że zarówno kredyt normatywny na obrót jak i zasady nowej Instrukcji Służbowej A/8 nie odpowiadają faktycznym potrzebom obsługi kredytowej handlu. Zdanie tych ostatnich poparte jednogłośnie żądaniem jednostek nadrzędnych handlu oraz rocznym okresem eksperymentalnego kredytowania różnych przedsiębiorstw handlowych doprowadziło w efekcie do wprowadzenia w życie kredytu na finansowanie obrotu towarowego.

Zanim przystąpimy do scharakteryzowania tej nowej formy kredytowania handlu należałoby pokrótce omówić zalety i wady kredytu normatywnego na obrót, aby umożliwić w ten sposób porównanie obu metod i wniosków, jakie się z tego porównania nasuwają.

Zalety kredytu normatywnego na obrót były widoczne zarówno od strony przedsiębiorstw jak i od strony Banku.

Do korzyści uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa należałoby zaliczyć:

- 1) możliwość elastycznego korzystania z kredytu w miarę spływu masy towarowej lub przejściowo istniejących innych potrzeb,
- 2) usprawnienie rozliczeń z kontrahentami, wykluczające, z uwagi na bieżące regulowanie zobowiązań, powstawanie jakichkolwiek zatorów czy trudności, o ile sama gospodarka finansowa prowadzona była prawidłowo,
- 3) przejrzysty obraz działalności handlowej (rachunek kredytu normatywnego na obrót) oraz działalności administracyjnej, związanej z kosztami utrzymania przedsiębiorstwa w ramach uzyskiwanej marży (rachunek rozliczeniowy).

Korzyści Banku dałyby się sprowadzić do:

- 1) możliwości kontroli prawidłowości obrotów towarowych i oddziaływania na rytmiczność w stosunku do planu, w ramach wskaźnika planowej rotacji,
- 2) łatwiejszego rozeznania kosztów przedsiębiorstwa w ramach marży na rachunku rozliczeniowym,

3) łatwiejszej orientacji w nieprawidłowościach finansowych przedsiębiorstw, każdorazowo przy przeprowadzaniu regulacji.

Wady kredytu normatywnego na obrót widziane przez przedsiębiorstwo sprowadzają się w skrócie do:

- 1) trudności wynikających z nierytmiczności zakupu, a w związku z tym z nierównomiernym kształtowaniem się zapasu w granicach planowej rotacji,
- 2) kłopotów płatniczych przy zastosowaniu przez Bank sankcji ograniczenia zakupów do wysokości wpływów,
- 3) uciążliwego stałego odprowadzania marż na rachunek rozliczeniowy,
- 4) trudności w zrozumieniu samego mechanizmu kredytu na obrót,

a widziane przez Bank do:

- 1) pewnego automatyzmu finansowania zakupów towarowych bez uprzedniego rozpoznania zapasów,
 - 2) niewielkich stosunkowo możliwości oddziaływania na wykonanie planu obrotu przez przedsiębiorstwo,
 - 3) dość dużej pracochłonności manipulacyjnej.
- Najważniejszą zmianą wynikającą z przepisów Instrukcji Służbowej NBP Nr A/8, która w zasadzie obowiązywała w roku 1958 również przedsiębiorstwa handlowe nie objęte eksperymentalnym kredytowaniem, było przejście z dotychczasowej metody refundacyjnej na antycypacyjną. Umożliwiła ona przedsiębiorstwom, w ramach pewnego limitu ustalonego na kwartał, wykorzystywanie kredytów w miarę potrzeby bez obowiązku składania uprzednich oświadczeń o stanie środków obrotowych. Ze względu jednak na fakt, że kredyt normatywny na obrót posiadał już sam w sobie antycypacyjny charakter — obcięcie handlu zasadami ogólnymi nie stanowiło dla przedsiębiorstw tego typu żadnej rewelacji, a raczej pewne rozczarowanie. Spodziewano się dalszych zmian idących w kierunku uelastycznienia form przydzielania kredytu bankowego i uproszczenia samej manipulacji.

W świetle wypowiedzi na łamach prasy oraz dyskusji na temat zmian modelowych w handlu krystalizowała się decyzja, aby poszukać innej formy udzielania kredytów przedsiębiorstwom handlowym, formy, która dawałaby większą swobodę przedsiębiorstwom, a jednocześnie byłaby elastyczna, zrozumiała, o łatwej obsłudze i umożliwiająca przy tym oddziaływanie kredytem na gospodarkę kredytowanych jednostek.

Utrzymanie dotychczasowej metody kredytu normatywnego na obrót, niezależnie od wprowadzenia ewentualnych dalszych uproszczeń, należało uznać za niecelowe. Również nie było chyba sensu powracać do sztywnej metody o refundacyjnym charakterze i całkowitym braku powiązania z rotacją towarową — do kredytu normatywnego na uzupełnienie funduszy obrotowych.

Najsluszniejszym wydaje się rozwiązaniem było przyjęcie jako punktu wyjściowego zasady operowania kredytem jako całością w jednym rachunku. Wychodząc z założenia, że kredyt to pewna ekonomiczna całość, finansująca ogólne potrzeby przedsiębiorstw, które następnie znajdują odbicie w poszczególnych rodzajach aktywów, również

i Bank powinien patrzeć na całość a nie na fragmenty wymagające zawilej techniki kredytowania.

Do najczęściej wysuwanych zarzutów przeciwko kredytowaniu w jednym rachunku w ogóle należą:

- 1) niebezpieczeństwo przekredytowania,
- 2) możliwość zagrożenia zabezpieczenia kredytów, wobec udzielania ich bez uprzedniego sprawdzenia,
- 3) twierdzenie, że kredyt spełnia pewną funkcję ekonomiczną i odpowiednio do tego powinien być udzielany (na uzupełnienie funduszy własnych, na zapasy, na rozliczenia),
- 4) możliwość szybkiego wycofywania kredytu, która może spowodować pogorszenie sytuacji innych wierzycieli i zatory w rozliczeniach,
- 5) konieczność lepszego przygotowania i lepszych kwalifikacji pracowników bankowych i pracowników przedsiębiorstw,
- 6) słabe możliwości oddziaływania kredytem na gospodarkę przedsiębiorstw.

Ad 1. Niebezpieczeństwo dopływu nadmiernej ilości kredytu będzie zmniejszało się w miarę rozszerzania wachlarza hamulców i bodźców ekonomicznych w przedsiębiorstwach (zainteresowanie wynikami finansowymi).

Ad 2. Zagrożenie zabezpieczenia jest problematyczne, bo nawet najdokładniej wyregulowany jednego dnia kredyt już następnego dnia może być teoretycznie niezabezpieczony na skutek ciągłej zmiany w układzie aktywów (stąd przekredytowanie i niedokredytowanie występujące przy wszystkich systemach).

Ad 3. Nie negując z zasady różnych funkcji ekonomicznych kredytu można z powodzeniem udzielać zamiast kredytów odrębnych tylko jednego kredytu, utrzymując orientację w poszczególnych przedmiotach kredytowania.

Ad 4. Szybkie wycofywanie kredytu jest słuszne, tam gdzie kredyty są zagrożone i trzeba albo uzdrowić sytuację, albo doprowadzić do reorganizacji lub likwidacji przedsiębiorstwa. Dotychczas Bank jak gdyby akceptował nieprawidłowości kredytem.

Ad 5. Kredytowanie w jednym rachunku merytorycznie istotnie jest trudniejsze, a konieczność podniesienia kwalifikacji pracowników jest zupełnie słuszna i wskazana.

Ad 6. Możliwości oddziaływania kredytem na gospodarkę przedsiębiorstw są takie same jak przy wszystkich innych metodach kredytowania, o ile Bank ma rozpoznanie stanów środków obrotowych i nieprawidłowości istniejących w przedsiębiorstwie.

Jako argumenty przemawiające dodatkowo za kredytowaniem w jednym rachunku należałoby przytoczyć, że metoda ta daje oddziałom Banku swobodę w stosowaniu pewnej polityki kredytowej w stosunku do całokształtu sytuacji finansowej, wzmacnia zwrotność kredytu i upraszcza manipulację. Poza tym kredyt ten jest elastyczny, bo powstaje równocześnie z aktywem i gaśnie przy wpływie, a zarazem z punktu widzenia rozrachunku gospodarczego jest najtańszy.

W świetle powyższej argumentacji zastosowanie jednego rachunku w kredytowaniu przedsiębiorstw handlowych wydaje się mieć całkowite uzasadnienie, naturalnie przy stworzeniu odpowiednich warunków samodzielności finansowej przedsiębiorstw

i zastosowaniu właściwych bodźców ekonomicznych.

Wprowadzony w życie z dniem 1.I.1959 roku kredyt na sfinansowanie obrotu towarowego można by w skrócie scharakteryzować następująco:

1) kredyt ten łączy w jednym rachunku następujące kredyty: kredyt normatywny, ponadnormatywny oraz na należności od odbiorców,

2) w ramach tego jednego rachunku przedsiębiorstwo dokonuje wszystkich swoich operacji eksploatacyjnych (z wyjątkiem skupu scentralizowanego) zarówno obciążeniowych jak i uznaniowych,

3) dokonywanie wypłat w ciężar tego rachunku ograniczone jest górną granicą, ustalaną przez Bank raz na kwartał w oparciu o wniosek kredytowy przedsiębiorstw,

4) Bank może w uzasadnionych przypadkach ustalać wysokość kredytu na poszczególne miesiące kwartału,

5) spłata części kredytu zgodnie z ustalonym terminem lub przedterminowo w wypadku zagrożenia kredytu następuje przez obniżenie górnej granicy i przeksięgowanie różnicy przekraczającej obniżoną górną granicę w ciężar zadłużenia preterminowego,

6) środki oddziaływania kredytowego mają zastosowanie na ogólnych zasadach Instrukcji Służbowej A/8 (przymusowa spłata zadłużenia przeterminowanego, kredytowanie pod gwarancją i ograniczenie lub całkowite wstrzymanie kredytowania),

7) dla własnych celów analitycznych oddział Banku dzieli łączną wysokość przyznanego kredytu na normatywny, ponadnormatywny i na należności od odbiorców,

8) skup scentralizowany korzysta z odrębnego rachunku kredytu.

Przeciwnicy kredytowania handlu w jednym rachunku uważają, że celowsze byłoby utrzymanie kredytu normatywnego na obrót, w którym norma zapasu towarów ustalana byłaby na okres kwartału w drodze porozumienia pomiędzy przedsiębiorstwem a Bankiem. Istniałby wówczas oddzielny rachunek rozliczeniowy dla wydatków administracyjnych i odrębnie byłby regulowany kredyt na należności od odbiorców (J. Szczepański i L. Szyszko — *Finanse* Nr 11/58 „Kilka uwag o problematyce kredytowania w rachunku bieżącym”).

Podstawowym zagadnieniem przy kredytowaniu handlu jest niewątpliwie kredytowanie zapasów towarowych z uwzględnieniem zarówno metody ustalania wysokości tych zapasów jak i ich struktury. Wydaje się więc słuszna zasada utrzymania normatywów przy kredytowaniu handlu pod warunkiem, że normatywy te będą wykorzystane dla celów analizy, a nie jako bezwzględnie obowiązujące podstawy kredytowania. Dotychczasowa bowiem praktyka wykazała, że ani normatyw zapasu, ustalany w oparciu o sprzedaż i wskaźnik rotacji w dniach, ani zapas w granicach planowej rotacji, oparty o zakup, nie zdały egzaminu. Przy braniu pod uwagę sprzedaży nie można było uwzględnić momentu przygotowań do okresowych nasilen sprzedaży (wzmóżony zakup), — przy braniu pod uwagę zakupu jako podstawy — zapas w granicach planowej rotacji kształtował się bardzo różnorodnie, bez możliwości oddziaływania na wykonanie planu obrotu przedsiębiorstwa. Stąd wniosek, że żadne mechaniczne dostosowywanie kredytów do norma-

tywów nie dawało efektów, powodując jedynie konieczność przemykania oczu ze strony Banku w okresie między regulacjami na tak zwane zapasy przejściowe. Czy sytuację może zmienić ustalenie normatywów w drodze porozumienia pomiędzy przedsiębiorstwem a oddziałem Banku na podstawie statystycznych obserwacji? Wydaje się, że raczej nie. Trudno się bowiem zgodzić z propozycją, aby w ramach normatywu mieściły się tylko zapasy bieżącego popytu, a zapasy gromadzone na sezon traktować jako ponadnormatywne. Przecież przygotowanie zapasów na sezon szczególnie w handlu hurtowym należy do normalnych i podstawowych obowiązków przedsiębiorstwa.

W jaki więc sposób miałyby normatywy stanowić narzędzie kontroli w rękach Banku, jeżeli stopa procentowa ustalona jest, z wyjątkiem pionu handlu wiejskiego, w stosunku do zapasów tak normatywnych, jak i ponadnormatywnych na jednakowym poziomie. A zresztą różnicowanie stopy procentowej przy takim ujęciu normatywów byłoby chyba niesłuszne, podobnie jak i ewentualne ograniczanie wysokości kredytów mających sfinansować zapasy na sezon, gdyż mogłoby to wywołać perturbacje na odcinku prawidłowego spływu masy towarowej. Również i samo ustalenie wysokości normatywów w drodze porozumienia oddziału NBP z przedsiębiorstwem nie byłoby chyba łatwe i wymagałoby uzgodnienia kto ostatecznie ma rozstrzygać ewentualnie rozbieżne stanowiska.

Jeżeli chodzi o sugestie utrzymywania obok rachunku kredytowego również rachunku rozliczeniowego, w celu uniemożliwienia finansowania z kredytu wydatków administracyjnych, czy rozliczeń z budżetem, to wydaje się, że zagadnienie to powinno być traktowane raczej marginesowo, jako nie mające specjalnego znaczenia przy kredytowaniu handlu. Z jednej strony kontrola kosztów może być przeprowadzona przez Bank w oparciu o materiały księgowe czy sprawozdawcze ex post, niezależnie od formalnego ograniczenia tych wydatków, z drugiej zaś stosunek procentowy wydatków administracyjnych do całokształtu obrotów i wykorzystywanych kredytów jest stosunkowo nieznaczny. Jeżeli do tego dodamy jeszcze trudności w ścisłym ustalaniu wysokości marż i ich odprowadzania na rachunek rozliczeniowy, szczególnie za ostatnie dni miesiąca, to wydaje się, że uciążliwa manipulacja związana z utrzymywaniem tych dwóch rachunków nie równoważy ewentualnych efektów kontroli.

Wreszcie trzecia sprawa dyskusyjna — to kredyt na należności od odbiorców na odrębnym rachunku, regulowany okresowo. Za utrzymaniem osobnego rachunku przemawiałaby:

a) czysto techniczna rola tego kredytu, stanowiącego antycypację bieżących wpływów ze sprzedaży, które opóźniają się ze względów technicznych,

b) zmieniająca się wysokość należności w czasie i ich zależność od wypłacalności odbiorców.

Za zniesieniem zaś oddzielnego rachunku kredytowania należności przemawiają:

a) lepsze oddziaływanie na rytmiczność sprzedaży,

b) świadomość, że istnieją zawsze odchylenia kredytu na należności od zabezpieczenia. Kredyt na należności od odbiorców pokrywa się bowiem z zabezpieczeniem tylko w dniu regulacji, w następ-

nych zaś dniach zachodzą odchylenia mniejsze lub większe w jedną lub drugą stronę.

c) uproszczenie pracy komórek inkasowych w Banku.

Instrukcja NBP Nr A/12 wprowadza jako obowiązującą jedną tylko formę kredytowania należności od odbiorców — w wysokości przeciętnych stanów prawidłowych w ramach jednego rachunku — kredytu na finansowanie obrotu towarowego. Wydaje się, że nie jest to najszczęśliwsze rozwiązanie. Bardziej wskazane byłoby chyba, aby obie formy mogły w praktyce pozostać, w zależności od potrzeb i rozeznania sytuacji przez oddziały Banku.

Zasadniczą formą, ale nie obligatoryjną, powinno być kredytowanie przeciętnych należności od odbiorców w ramach jednego wspólnego rachunku, szczególnie w odniesieniu do wszystkich dobrze pracujących przedsiębiorstw handlowych. Natomiast dla przedsiębiorstw handlu hurtowego, które nie prowadzą prawidłowej gospodarki finansowej, można by utrzymać oddzielny rachunek kredytu na należności, regulowany dwa czy trzy razy w miesiącu w powiązaniu z kredytem na finansowanie obrotu towarowego. W stosunku do takich przedsiębiorstw należałoby stosować bieżące oddziaływanie kredytowe przez potrącanie wszystkich luzów finansowych od kredytu na należności od odbiorców w czasie okresowych regulacji.

Również w stosunku do przedsiębiorstw handlowych, prowadzących jedynie tranzyt rozliczany, lub posiadających wysokie fundusze własne, bardziej słuszne byłoby chyba zastosowanie oddzielnego kredytu na należności od odbiorców. Jeżeli chcemy, ażeby kredytowanie handlu było naprawdę elastyczne, to nie obawiamy się zastosowania słusznych odchylen w niektórych przypadkach od ogólnych zasad kredytowania, bo życie samo się tego będzie domagać.

Reasumując całość zagadnienia kredytowania handlu w przekroju ostatnich lat można by postawić następujące wnioski:

1. Kredytowanie handlu w jednym rachunku zdało swój próbny egzamin i słuszne jest rozszerzenie tego sposobu na ogół przedsiębiorstw handlu wewnętrznego.

2. Ustawienie kredytu na finansowanie obrotu towarowego zgodnie z przepisami Instrukcji Służbowej Nr A/12 nie budzi specjalnych zastrzeżeń z wyjątkiem postanowień odnoszących się do kredytu na należności od odbiorców.

3. Prawidłowe kredytowanie przedsiębiorstw handlowych nowym systemem będzie przede wszystkim zależało od dobrego rozpoznania przez oddział Banku poszczególnych stanów środków obrotowych i bardzo dokładnego i wnikliwego opracowania kwartalnego wniosku kredytowego.

4. Podobnie jak przy ogólnych zasadach antycypacyjnego kredytowania tak i przy kredycie na finansowanie obrotu towarowego oddziały Banku powinny wykorzystywać możliwość ustalania mobilizujących limitów miesięcznych i stosowania innych restrykcji kredytowych w stosunku do przedsiębiorstw prowadzących nieprawidłową gospodarkę finansową.

5. Nowa forma kredytowania wiąże się ściśle ze zmianami w systemie finansowania i zarządzania handlu (nieskrępowany zakup towarów bez rozdzielnictwa i transakcji wiązanych, prawo przece-

ny w dowolnych terminach w ramach funduszu ryzyka handlowego, właściwe wyposażenie w fundusze własne, zapewniona rentowna działalność).

Jakkolwiek stosowanie w praktyce przepisów Instrukcji Służbowej Nr A/12 może jeszcze wykazać wiele braków i niedociągnięć, to jednak wy-

daje się, że kierunek zmian jest słuszny i po ewentualnych poprawkach, które okażą się jeszcze konieczne, umożliwi w maksymalnym stopniu zarówno przedsiębiorstwom handlowym jak i Bankowi wykonanie nałożonych nań zadań.

J. Lenczewski

PODSTAWY POLITYKI KREDYTOWEJ WOBEĆ PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

(Część III)

Na przestrzeni roku 1958 aparat kredytowy Banku znacznie rozszerzył i pogłębił znajomość struktury zapasów. Oceny struktury zapasów dokonywano już w oparciu o wyniki analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw, a nie w drodze mechanicznego przeglądu zapasów. W związku z tym, zarówno charakter jak i wielkość dokonywanych wyłączeń z kredytowania dają obecnie dość wierny obraz skutków nieprawidłowości, przejawiających się w działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłu maszynowego.

Natomiast w roku 1958 nie udało się wprowadzić w życie zasady dokonywania oceny rozmiarów ogólnego dopływu środków bankowych do przedsiębiorstwa. Niedokonywanie szacunku ogólnych potrzeb kredytowych, uwzględniającego konieczność oddziaływania Banku na kształtowanie się sytuacji finansowej przedsiębiorstwa doprowadziło do tego, że nie osiągnano zamierzonej (w decyzji o wyłączeniach z kredytowania) zmiany w układzie pasywów przedsiębiorstwa. Sytuację pogarszał fakt, że oddziały:

- nie potraçały wszystkich luzów finansowych i ograniczały się do potrącania tak zwanych „tradycyjnych” zobowiązań pozabankowych, nie zaliczonych do pasywów stałych,

- zbyt pobieżnie analizowały stany zapasów, zaplanowane przez przedsiębiorstwo na koniec okresu objętego wnioskiem kredytowym.

Podane stwierdzenia należy mieć na uwadze przede wszystkim ze względu na ich decydujący wpływ na skuteczność oddziaływania bankowego przy wytyczaniu kierunków polityki kredytowej wobec przemysłu maszynowego na rok 1959.

Naszym zdaniem należałoby na rok 1959 przyjąć następujące zasady, dotyczące:

- 1) kredytowania zapasów,
- 2) potrącania luzów finansowych,
- 3) ustosunkowania się do normatywów i funduszu rozwoju,
- 4) udzielania kredytu na należności od odbiorców,
- 5) wymiany doświadczeń pracowników kredytowych i kontaktów ze zjednoczeniami.

1. Kredytowanie zapasów.

W roku 1959 zagadnienie zapasów pozostaje nadal zagadnieniem pierwszoplanowym w przemyśle ciężkim a szczególnie w przemyśle maszynowym.

Przy ustalaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1959 dla przemysłu ciężkiego przyjęto wzrost zapasów o złotych 2.500 milionów, z czego na przemysł maszynowy przypada około dwa miliardy złotych.

Zaplanowany wzrost zapasów w przemyśle maszynowym wynika z następujących założeń władz gospodarczych:

- wzrost zapasów, zapewniający wykonanie planowych zadań produkcyjnych — trzy miliardy złotych,

- wartość zapasów nie biorących dotychczas udziału w procesach produkcyjnych (z lat ubiegłych) do zagospodarowania w roku 1959 — ponad jeden miliard złotych.

W związku z tym wyłania się konieczność dostosowania polityki kredytowej Banku do wspomnianych zamierzeń władz gospodarczych.

Naszym zdaniem, przy podejmowaniu decyzji w sprawie kredytowania zapasów należy nadal stosować „kryterium zagospodarowania” a nie powołać się brakiem winy przedsiębiorstwa w powstawaniu zapasów. Oznacza to, że tylko te zapasy mogą być przedmiotem kredytowania, co do zagospodarowania których oddział nie ma żadnych wątpliwości.

Zasada ta powinna być również przestrzegana przy kredytowaniu zapasów uznanych za rezerwę resortu a wynikających z dysproporcji powstałych w trakcie wykonywania planu.

Omówione w części pierwszej niniejszego artykułu (patrz Wiadomości NBP Nr 12/58) zasady jednolitej polityki kredytowej w zakresie kredytowania zapasów w roku 1958, stanowiących trwałe zamrożenie w przemyśle maszynowym, należy nadal stosować w roku bieżącym.

W roku 1959 pojawia się konieczność zaostreżenia polityki kredytowej wobec przemysłu odlewniczego i wobec niektórych jego odbiorców. Chodzi o to, aby ograniczać kredytowanie odlewni (również przedsiębiorstw posiadających wydziały odlewnicze) w przypadkach występowania wysokich strat na brakach produkcyjnych, a szczególnie wówczas, gdy odlewnie nie posiadają aparatów do wykrywania ukrytych wad w odlewach oraz, aby wyłączyć z kredytowania zapasy nadmierne, powstałe u odbiorców w wyniku dokonywania zamówień z uwzględnieniem rezerwy na ewentualne braki.

Utrzymanie przyjętych w roku 1958 zasad kredytowania zapasów pozwoli na zsynchronizowanie polityki kredytowej Banku z naciskiem władz centralnych na zagospodarowanie przez przemysł maszynowy zapasów nie biorących dotychczas udziału w procesach produkcyjnych.

Bank nie może się ograniczyć do doskonalenia form oddziaływania na przyspieszenie zagospodarowania wspomnianych zapasów, lecz powinien jednocześnie uwzględniać przy kredytowaniu za-

gadnienia towarzyszące rozwojowi przemysłu maszynowego, posiadające niekiedy decydujący wpływ na kształtowanie się całości zapasów. Z grupy tych zagadnień oddziały zbadały w roku ubiegłym: straty na brakach produkcyjnych, kooperację w przemyśle okrętowym i w przemyśle taboru kolejowego, eksport maszyn i urządzeń oraz uruchamianie nowej produkcji. W roku 1959 staje przed oddziałami trudne zadanie aktualizowania i pogłębiania wiadomości w tym zakresie oraz ustalania wpływu badanych zagadnień na kształtowanie się zapasów i wiązanie wyników analizy z decyzjami kredytowymi.

Do grupy omawianych zagadnień zaliczamy również uruchamianie produkcji antyimportowej. Produkcja ta jest coraz szerzej wprowadzana w przemyśle maszynowym. Przy okazji badania kooperacji w przemyśle okrętowym Bank poczynił wiele bardzo istotnych spostrzeżeń w zakresie wpływu działalności antyimportowej na wykonanie planów produkcyjnych i na kształtowanie się zapasów. Ze względu na zasadnicze znaczenie zagadnień zbadanych w stoczniach okrętowych wydaje się konieczne przekazanie pozostałym oddziałom, kontrolującym przemysł maszynowy, dotychczasowego rozeznania sytuacji na tym odcinku.

Ustalaniem zakresu produkcji antyimportowej zajmuje się specjalna komisja antyimportowa o charakterze ogólnopaństwowym. O ile z założeń produkcyjnych przedsiębiorstwa wynika, że niektóre z niezbędnych urządzeń lub części nieprodukowanych przez przemysł krajowy są potrzebne do wykonania planu produkcyjnego, przedsiębiorstwo występuje z wnioskiem o zezwolenie dokonania zakupu odnośnych urządzeń z importu. Każdy wniosek złożony przez przedsiębiorstwo analizowany jest przez komisję antyimportową. Komisja załatwiając wniosek negatywnie wskazuje jednocześnie wykonawcę krajowego. Podjęcie decyzji przez wskazanego kooperanta wykonania produkcji antyimportowej jest niejednokrotnie przewlekłe, albo po pewnym okresie czasu okazuje się, że przyjęte zamówienie nie może być zrealizowane w terminie i kooperant wycofuje się z podjętego zobowiązania. W tej sytuacji u zamawiającego powstaje zagrożenie wykonania planu produkcji a u wykonawcy zamówienia — w przypadku nieudanej lub opóźnionej produkcji — powstają zapasy zbędne.

Jednocześnie przy produkcji niektórych wyrobów antyimportowych występuje bardzo wysoki koszt własny produkcji i konieczność importowania dużej ilości detali wchodzących w skład danego wyrobu. I tak na przykład koszt importowanych elementów do produkcji tablic rozdzielczych w Zakładach N-11 wynosi około 1.500 rubli, podczas gdy cena kompletnej tablicy rozdzielczej z importu wynosi 1.585 rubli.

Podejmowanie produkcji krótkich serii urządzeń jest nieopłacalne i powoduje u wyznaczonego kooperanta brak zainteresowania w uruchomieniu takiej produkcji.

W przypadku niemożności uruchomienia lub opóźnienia wykonania produkcji antyimportowej dokonuje się zamówień za granicą w trybie pilnym (awaryjnym). Sytuację taką wykorzystują dostawcy zagraniczni, dyktując odpowiednio podwyższone ceny. Ponadto przedsiębiorstwa, przy tego rodzaju transakcjach, opłacają przyspieszone tran-

sporty oraz ponoszą dodatkowe koszty związane z przestojami lub godzinami nadliczbowymi.

Podane wyżej uwagi na temat podejmowania produkcji antyimportowej powinny stanowić podstawę do rozpoczęcia w roku bieżącym takich badań, które umożliwiłyby oddziałom uwzględnienie poczynionych obserwacji przy kredytowaniu i kontroli przedsiębiorstw.

Na zakończenie pragniemy podkreślić, że środki oddziaływania, stosowane przez Bank, znajdują tylko wówczas odzwierciedlenie w sytuacji finansowej przedsiębiorstw, jeżeli kredytowanie przedsiębiorstwa oparte będzie na stanach zapasów właściwie przyjętych we wnioskach kredytowych. Wobec tego w roku bieżącym należy zwrócić szczególną uwagę na planowanie zapasów, aby nie dopuścić, przy kredycie antycypacyjnym, do przekredytowania przedsiębiorstw. Dla przykładu podaje się, że jeden z oddziałów przy analizie kwartalnego wniosku kredytowego przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego dokonał wyłączeń w wysokości 2.127 tysięcy złotych a jednocześnie bezkrytycznie przyjął planowany przez przedsiębiorstwo wzrost zapasów. Przedsiębiorstwo zaplanowało na zbyt wysokim poziomie stan zapasów i przy antycypacyjnym kredytowaniu powstało w ciągu kwartału przekredytowanie w wysokości około 1.900 tysięcy złotych. W powyższym przypadku dokonanie przez oddział wyłączenia z kredytowania nie spowodowało zamierzonego pogorszenia sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, ponieważ na skutek przekredytowania nastąpił dalszy dopływ środków bankowych, neutralizujący niemal całkowicie wpływ wyłączeń bankowych na sytuację finansową przedsiębiorstwa.

2. Potrącanie luzów finansowych.

Stosowana w roku ubiegłym zasada potrącania luzów finansowych w pierwszej kolejności od kredytu na należności od odbiorców okazała się słuszną i trzeba ją stosować również w roku bieżącym.

Przy realizowaniu tej zasady należy mieć na uwadze, że niektóre przedsiębiorstwa o długim cyklu produkcyjnym wykazują w ciągu miesiąca minimalne a nawet zerowe stany należności od odbiorców (na przykład Stocznia Gdańska). Przy kredytowaniu takich przedsiębiorstw oczywiście nie można potrącać luzów finansowych od kredytu na należności od odbiorców.

Skuteczność oddziaływania Banku wymaga potrącania wszystkich luzów finansowych a nie tylko tak zwanych „tradycyjnych” (dostawy niefakturowane i nieprzeterminowane zobowiązania fakturowe nie zaliczone do pasywów stałych). W roku ubiegłym oddziały nie potrącały poważnych luzów finansowych na przykład z tytułu niedokonanych odpisów na fundusz zakładowy.

W niektórych przypadkach nawet szeroko stosowane potrącanie luzów finansowych może nie dać zamierzonych przez Bank efektów. W takiej sytuacji trzeba będzie, w porozumieniu ze zjednoczeniem i zainteresowanym przedsiębiorstwem, zastosować blokadę części funduszy własnych przedsiębiorstwa, korzystając z postanowienia zawartego w paragrafie 16 uchwały Nr 392 Rady Ministrów z dnia 13.X.1958 roku w sprawie zasad podziału zysku, różnic wyrównawczych, pokrywania strat, finansowania środków obrotowych, inwestycji i ka-

pitalnych remontów w przedsiębiorstwach przemysłu oraz zasad gospodarki finansowej zjednoczeń przemysłu na rok 1959 (Monitor Polski Nr 88 z dnia 18.XI.1958 r.).

W latach 1957—1958 stosowano blokadę funduszy własnych w niektórych przedsiębiorstwach eksperymentujących, a w roku bieżącym prawdopodobnie powróci się do blokady części funduszy w stocznich okrętowych.

3. Ustosunkowanie się do normatywów i do funduszu rozwoju.

W roku 1958 oddziały w wielu przypadkach przyjęły normatywy w wysokości przekraczającej uzasadniony poziom stałych potrzeb przedsiębiorstwa. W związku z tym pojawia się konieczność szczególnie wnikliwego ustosunkowania się oddziałów do wzrostu normatywów, planowanego na rok bieżący. Zasady dotyczące ustosunkowania się oddziałów do planowanego wzrostu normatywów i do korygowania normatywów na dzień 1.I.1959 roku sprecyzowane zostały w zarządzeniu Prezesa Banku Nr A/58 z dnia 30.XII.1958 roku. Ze swej strony proponujemy wprowadzenie w roku bieżącym dodatkowych obostrzeń, a mianowicie:

a) wskaźnik procentowy, określający stosunek planowanej na rok 1959 produkcji globalnej w cenach porównywalnych do planowanej produkcji globalnej na rok 1958 przyjmować jako górną granicę wzrostu normatywów tylko przy ocenie normatywów dla materiałów i produkcji w toku.

b) normatywy dla wyrobów gotowych podwyższać tylko w tych wyjątkowych przypadkach, gdy oddział zdobędzie pełne przekonanie o słuszności planowanego wzrostu tego składnika normatywów. W przemyśle maszynowym w żadnym przypadku nie można mechanicznie stosować wskaźnika wzrostu produkcji przy ocenie wzrostu normatywów dla wyrobów gotowych,

c) przy ustosunkowywaniu się do planowanego wzrostu normatywów dla nakładów przyszłych okresów należy oprzeć się na analizie planu nowych uruchomień decydujących o wzroście tych nakładów. Przy ocenie wzrostu normatywów dla nakładów przyszłych okresów należy mieć na uwadze fakt, że powszechnie występuje zjawisko niewykonania planu uruchomienia nowej produkcji, zatem normatywy dla tego składnika środków obrotowych mogą być w licznych przypadkach ustalone za wysoko na koniec roku ubiegłego,

d) ze względu na to, że normatywy na rok 1958 ustalone zostały dość liberalnie, przeto podwyższenie normatywów na dzień 1.I.1959 roku w zasadzie nie powinno występować.

W celu wzmocnienia oddziaływania w kierunku ograniczenia nadmiernego wzrostu normatywów Bank zrezygnował z wyjątkowych zasad, które obowiązywały w roku ubiegłym w przemyśle maszynowym a dotyczyły stosunku Banku do podziału funduszu rozwoju. W roku bieżącym Bank będzie udzielał przemysłowi maszynowemu kredytu normatywnego według zasad ogólnie obowiązujących, które uzależniają udzielenie kredytu normatywnego od przeznaczenia całości funduszu rozwoju na sfinansowanie środków obrotowych.

W roku ubiegłym zaobserwowano rażące dysproporcje między planowanym wzrostem normatywów

w przedsiębiorstwach planowo deficytowych przemysłu maszynowego a dotacjami celowymi, przeznaczonymi na sfinansowanie środków obrotowych w tych przedsiębiorstwach. Dla uniknięcia zjawisk tego rodzaju proponujemy uzależnić w roku bieżącym udzielanie kredytu normatywnego przedsiębiorstwom planowo deficytowym od wysokości dotacji celowych, które — naszym zdaniem — powinny być równe co najmniej kwocie faktycznego niedoboru funduszy własnych w obrocie na dzień 1.I.1959 roku. Chodzi zatem o wyrównanie dotacjami co najmniej różnicy między normatywami a faktycznym ich pokryciem funduszami własnymi i pasywami stałymi na dzień 1.I.1959 roku (po dokonaniu rozliczeń z budżetem).

4. Udzielanie kredytu na należności od odbiorców.

Szczególnie ostro zarysował się problem nieuwzględniania oceny rozmiarów ogólnego dopływu środków bankowych do przedsiębiorstwa przy podejmowaniu decyzji w zakresie kredytu na należności od odbiorców. Oddziały uzależniały udzielenie kredytu na nieprzeterminowane należności od odbiorców wyłącznie od faktu posiadania przez przedsiębiorstwo w dniu regulacji zabezpieczenia w odpowiedniej wysokości. Przy produkcji nierytmicznej, występującej powszechnie w przemyśle maszynowym, postępowanie takie stwarzało sytuacje, w których następowały okresowe zamiany kredytu na należności od odbiorców na zadłużenie przeterminowane, finansujące w tym przypadku tę część zapasów, której oddział nie zamierzał kredytować.

W tym stanie rzeczy wysokość zadłużenia przeterminowanego zależna była przede wszystkim od regulacji kredytu na należności od odbiorców i wykazywała duże wahania na skutek nieregularnej podaży faktur, związanej z nierytmicznością produkcji i sprzedaży w przemyśle maszynowym. Stan taki nie dopuszczał do utworzenia się w przedsiębiorstwie trwałego zadłużenia przeterminowanego, które w ramach środków oddziaływania powinno być przymusowo spłacane z rachunku rozliczeniowego.

Decyzje o kredytowaniu całego stanu należności (a więc łącznie z należnościami przeterminowanymi) podejmowane były w oparciu o przepis podany w punkcie 83 Instrukcji Służbowej A/8, który brzmi: „Przy kredytowaniu należności fakturowych przedsiębiorstw, w których na skutek zalegania z zapłatą przez odbiorców występują trudności finansowe, dopuszcza się możliwość udzielania kredytu na finansowanie całego stanu należności od odbiorców. Może to mieć miejsce pod warunkiem, że przedsiębiorstwo dokłada należytych starań w kierunku windykacji zaległych należności od niepunktualnych płatników i nie przekracza terminów przewidzianych dla założenia faktur do inkasa do Banku lub wysyłki faktur do płatnika”.

Stwierdzono, że w wielu przypadkach warunek podany w cytowanym punkcie Instrukcji Służbowej A/8 stanowi jedyne kryterium udzielania kredytu na cały stan należności od odbiorców. Niepowiązanie decyzji w sprawie kredytowania zapasów i kredytowania należności powodowało przypadkowy i nadmierny dopływ środków bankowych, który nie był wynikiem świadomych zamierzeń od-

działu, a więc nie był przejawem polityki kredytowej Banku.

W związku z tym wyłania się konieczność dokonywania oceny poziomu kredytu na należności od odbiorców w toku analizy kwartalnego wniosku o przyznanie kredytów na środki normowane dla przedsiębiorstw wykazujących nierytmiczność produkcji i sprzedaży. Przy ustalaniu potrzeb kredytowych takich przedsiębiorstw należy ograniczać kredyt na należności od odbiorców, aby go spowodować do poziomu należności cyklicznych i w ten sposób nie dopuścić do tworzenia się w dniach regulacji kredytu na należności od odbiorców zadłużenia przeterminowanego, finansującego nieprawidłowości w przedsiębiorstwie.

Kredytowanie całego stanu należności od odbiorców nastąpić może wówczas, gdy oddział upewnił się, że ta forma pomocy kredytowej nie osłabi zamierzonego oddziaływania na przedsiębiorstwo.

5. Wymiana doświadczeń pracowników kredytowych i kontakty ze zjednoczeniami

W celu dalszego pogłębienia i uzupełnienia wiadomości z zakresu kredytowania przedsiębiorstw na tle aktualnej problematyki branżowej organizowane będą narady specjalistyczne, podczas których będzie sposobność dokonywania wymiany doświadczeń między zainteresowanymi oddziałami terenowymi i wojewódzkimi. Przewiduje się zorganizowanie takiej narady w pierwszym półroczu bieżącego roku z oddziałami kredytującymi przedsiębiorstwa przemysłu taboru kolejowego.

Ponadto, ze względu na zmianę charakteru jednostek nadrzędnych przedsiębiorstw oraz z uwagi na konieczność nawiązania ściślejszej współpracy

z nowo utworzonymi zjednoczeniami będą również organizowane narady z niektórymi zjednoczeniami przy udziale przedsiębiorstw i oddziałów terenowych. Narady takie zapoczątkują spotkania z przemysłem obrabiarkowym i z przemysłem maszyn rolniczych. Trzeba nadmienić, że władze Banku przywiązują dużą wagę do tych form współdziałania i oczekują podniesienia poziomu pracy aparatu kredytowego.

*

Przedstawiona w niniejszym artykule polityka kredytowa Banku wobec przemysłu maszynowego opiera się zatem na dwóch podstawowych założeniach:

— na konieczności aktualizowania i pogłębiania wiadomości z zakresu problematyki branżowej, posiadającej zasadnicze znaczenie dla nadania właściwego kierunku polityce kredytowania zapasów,

— na konieczności aktywnego wpływania Banku na sytuację finansową przedsiębiorstw przez świadome regulowanie łącznego dopływu środków kredytowych do przedsiębiorstwa.

Od stopnia realizacji tych założeń zależą wyniki oddziaływania Banku na przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego.

Uwaga:

Niestety w czasie opracowywania niniejszego artykułu nie udało się jeszcze dokładnie wyodrębnić przemysłu maszynowego z ogólnego planu Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i z tego względu nie byliśmy w stanie przytoczyć potrzebnego materiału liczbowego.

Wł. Kruczkowski
Wł. Szostek

ZAGADNIENIA FINANSOWO-GOSPODARCZE SPÓŁDZIELCZOŚCI MLECZARSKIEJ

Na podstawie Uchwały Rady Ministrów Nr 82/57 oraz zarządzenia wykonawczego ministra finansów do tej uchwały z dnia 31.7.1957 roku państwowe zakłady mleczarskie zostały przekazane w ciągu drugiego półrocza 1957 roku oraz w pierwszych dniach stycznia 1958 roku organizacjom spółdzielczym.

Przedsiębiorstwa i zakłady, stanowiące dawną własność spółdzielczości mleczarskiej, przekazane zostały nieodpłatnie z tym, że nakłady poniesione przez państwo w tych jednostkach stanowią nadal własność państwową i przekazane zostały nieodpłatnie w użytkowanie.

Przedsiębiorstwa i zakłady, nie stanowiące dawnej własności spółdzielczości mleczarskiej, przekazane zostały w całości odpłatnie na własność lub w dzierżawę. Tryb spłaty należności za przekazane nakłady państwowe lub pobieranie przez państwo opłat za dzierżawę zostanie uregulowany odrębnym zarządzeniem ministra finansów.

Stan organizacyjny spółdzielczości mleczarskiej na dzień 30.9.1958 roku ilustruje następujące zestawienie:

— oddziały okręgowe związku (składowanie artykułów nabiałowych i dystrybucja artykułów zaopatrzenia technicznego)	17
— zakłady remontowo-montażowe	12
— zakłady specjalistyczne (wytwórnie proszku mlecznego, serów topionych, laktozy, zakłady szkoleniowe i inne)	15
Spółdzielnie mleczarskie	655
w tym:	
a) zakłady mleczarskie	638
b) zlewnie	13
c) wytwórnie proszku mlecznego	4
Ogólna ilość punktów skupu mleka	16.854
Ogólna ilość członków spółdzielni mleczarskich	307.697
Ogólna ilość dostawców	829.445

Związek Spółdzielni Mleczarskich, powołany przez Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielni Mleczarskich w dniu 29 listopada 1957 roku, prowadzi działalność gospodarczą przez własne zakłady, a mianowicie: oddziały okręgowe, zakłady remontowo-montażowe i zakłady specjalistyczne oraz sprawuje przez zarząd związku i oddziały okręgowe

funkcje koordynacji, nadzoru i kontroli w stosunku do spółdzielni mleczarskich.

Przed przekazaniem państwowych jednostek mleczarskich organizacjom spółdzielczym fundusze własne w obrocie tych jednostek zostały zrównane do poziomu zerowego. W konsekwencji powyższego spółdzielnie mleczarskie i zakłady związku rozpoczęły swoją działalność gospodarczą w zasadzie bez jakichkolwiek funduszy własnych w obrocie.

Brak omawianych funduszy od samego początku postawił spółdzielczość mleczarską w trudnej sytuacji finansowej, szczególnie w tych przypadkach, gdy dane jednostki z przyczyn zawinionych lub niezawinionych ponosiły straty. Sytuację tę pogarszał jeszcze obowiązujący system podatku obrotowego i dopłat z budżetu, uniemożliwiający planową akumulację a tym samym planowe stopniowe tworzenie własnych funduszy obrotowych.

Zagadnienie funduszy własnych spółdzielczości mleczarskiej (w skali ogólnokrajowej) i stosunku tych funduszy do posiadanych środków trwałych i obrotowych oraz kredytów bankowych i posiadanego w użytkowaniu majątku państwowego (nakładów państwowych) według stanu na ultimo września 1958 roku przedstawia poniższe zestawienie:

(w mil. zł.)

	Posiadane środki			Fundusz spółdzielczy		
	Trwa- le	Obro- towe (za- pasy)	Ra- zem	Udzia- łowy	Zaso- bowy	Ra- zem
Spółdzielnie mleczarskie	1.021,1	445,2	1.466,3	20,3	560,2	580,5
Oddziały okręgowe i zakłady związku	115,2	599,5	714,7	0,6	63,8	64,4
R a z e m	1.136,3	1.044,7	2.181,0	20,9	624,0*	644,9*

* W tym wartość przejętego majątku poniemieckiego do tej pory nie zapłaconego 23,6 mil. złotych.

	Fundusze państwowe (z tytułu nakładów państwowych)	Kredyty obrotowe		
		na środki normowane	na należności fakturowe	Razem
Spółdzielnie mleczarskie	486,3	39,5	142,8	182,3
Oddziały okręgowe i zakłady związku	62,9	481,6	371,4	853,0
R a z e m	549,2	521,1	514,2	1.035,3

Jak wynika z powyższych danych fundusze własne spółdzielni (pomniejszone o wartość przejętego mienia poniemieckiego do tej pory nie zapłaconego, a więc $20,9 + 624,0 - 263,6 = 381,3$ miliona złotych) stanowią globalnie zaledwie 33,6% wartości środków trwałych i 17,5% ogólnej wartości środków trwałych i zapasów.

Podane wyżej zestawienia w rubrykach dotyczących funduszy nie uwzględniają osiągniętych przez spółdzielczość mleczarską zysków w okresie

pierwszych trzech kwartałów 1958 roku. Zyski za ten okres wyniosły wprawdzie per saldo 240,1 miliona złotych, jednak tylko w nieznacznym stopniu rzutują one na wzrost funduszy własnych danych jednostek. Pozostaje to w związku z tym, że jedynie 25% czystej nadwyżki (pozostającej po potrąceniu 33% na podatek dochodowy) spółdzielnie obowiązane są przeznaczać na fundusz zasobowy.

Mówiąc o zyskach spółdzielczości mleczarskiej w roku 1958 należy podkreślić, że są to prawie w całości zyski nieplanowane, które w żadnym stopniu nie upoważniają do oczekiwania dodatnich wyników również w latach przyszłych, o ile plany finansowe tych lat nie będą zakładać takich wyników.

Trzeba również nadmienić, że jakkolwiek spółdzielczość mleczarska — jako całość — osiągnęła za pierwsze trzy kwartały 1958 roku zyski, to jednak 43 spółdzielnie i 16 zakładów związku poniosło za ten okres straty łącznie w kwocie 115 milionów złotych. W większości przypadków straty te będą musiały być ostatecznie pokryte przez same spółdzielnie, względnie — odnośnie zakładów związku — przez sam związek, bądź z zysków lat przyszłych, bądź też z funduszu udziałowego.

Jeżeli chodzi o fundusz udziałowy (20,9 miliona złotych) to stanowi on zaledwie 1,8% wartości środków trwałych i 0,9% środków trwałych i zapasów i obecnie nie ma on większego wpływu na sytuację finansową spółdzielni. Średnio na jedną spółdzielnię przypada z tego funduszu 31 tysięcy złotych, a na jednego członka spółdzielni — złotych 67 i 85 groszy.

W wielu spółdzielniach (na przykład w województwie lubelskim) omawiane fundusze udziałowe w ogóle nie istnieją lub też są zupełnie znikome (na przykład 25 złotych, 50 złotych — na całą spółdzielnię). Jeżeli nawet przyjmiemy, że liczba członków spółdzielni wzrośnie wkrótce do liczby 350 tysięcy i na jednego członka przypadnie 100 złotych udziałów (licząc średnio dwie krowy na jednego członka i pięćdziesięciozłotowy udział od każdej krowy), ogólna kwota funduszu udziałowego podniesie się do sumy około 35 milionów złotych, co nadal stanowić będzie jedynie nieznacznym odsetek ogółu środków trwałych i zapasów (około 1,6%).

Mając na uwadze opisany wyżej układ funduszy własnych spółdzielczości mleczarskiej zaangażowanie Banku w finansowaniu tej branży w wysokości ponad jeden miliard złotych (kredyty obrotowe na środki normowane i na należności fakturowe wyniosły na ultimo trzeciego kwartału 1958 roku łącznie 1.035,3 miliona złotych) należy uznać za niewspółmiernie wysokie i nie posiadające dostatecznego zabezpieczenia. Odnosi się to szczególnie do tych licznych przypadków, gdzie omawiane stosunki funduszy własnych spółdzielni do posiadanych przez nie środków trwałych i obrotowych są jeszcze bardziej niekorzystne od wykazanych wyżej średnich w skali ogólnokrajowej.

W tej sytuacji wydaje się konieczne dla prawidłowego i zdrowego rozwoju spółdzielczości mleczarskiej stworzenie takich warunków finansowych i gospodarczych, które umożliwiłyby stopniowe wyposażenie poszczególnych jednostek tej branży w odpowiednie fundusze własne, gwarantujące nor-

malną ich działalność i rozwój, pokrycie nieprzewidywanych strat i właściwe zabezpieczenie kredytów bankowych. Powyższe mogłoby być osiągnięte przez zrezygnowanie z dotychczasowego, niezdrowego gospodarczo założenia działalności planowobezwinkowej spółdzielczości mleczarskiej oraz przez zasadnicze, kilkakrotne podwyższenie udziałów członkowskich.

Sprawa wydatnego, kilkakrotnego podwyższenia udziałów członkowskich posiada również inny aspekt. Obecnie wartość finansowa tych udziałów — jak wyżej wykazano — ma przeważnie charakter jedynie symboliczny, nie wpływający w sposób istotny na poczucie odpowiedzialności materialnej członków spółdzielni za jej wyniki gospodarcze i finansowe. Podwyższenie udziałów zwiększyłoby tę odpowiedzialność, a tym samym spowodowałoby głębsze zainteresowanie się poszczególnych członków spółdzielni działalnością i rozwojem ich zakładów.

Zagadnienie funduszy własnych jednostek gospodarczych kredytowanych przez Bank jest zagadnieniem pierwszoplanowym — związane jest ono bowiem ściśle z problemem wysokości udzielanych przez Bank kredytów i ich zabezpieczenia. Szczególnie odnosi się to — z uwagi na zabezpieczenie — do jednostek sektora prywatnego i spółdzielczego. Dlatego też przepisy i instrukcje kredytowe Banku kładą silny nacisk na konieczność posiadania przez kredytowane jednostki funduszy własnych w obrocie w określonej wysokości. Dla spółdzielczości mleczarskiej minimum tych funduszy na rok 1958 zostało ustalone — z uwagi na okres organizacyjny — na poziomie „zerowym”, lecz w następnych latach powinno być ono odpowiednio podwyższone.

Należy zaznaczyć, że w spółdzielniach mleczarskich występują z reguły znaczne zobowiązania wobec indywidualnych dostawców mleka, będące poważnym źródłem finansowania ich działalności eksploatacyjnej. W związku z tym — ze względu na potrzebę jak najbardziej ekonomicznego wykorzystywania środków finansowych — uzasadnione byłoby, aby fundusze własne w obrocie tych jednostek kształtowały się na stosunkowo niższym poziomie niż to jest na przykład wymagane wobec spółdzielni innych branż, a ewentualne nadwyżki kierowane były na przykład na cele inwestycyjne.

Polityka kredytowa Banku na tym odcinku mogłaby być wobec spółdzielczości mleczarskiej bar-

dziej liberalna, gdyby plany finansowe danych spółdzielni zakładały właściwą akumulację. W obecnej jednak sytuacji, gdy działalność spółdzielni mleczarskich i zakładów związku jest planowobezwinkowa a ich fundusze własne w obrocie bądź w ogóle nie istnieją, bądź są zupełnie nieznaczne — Bank zmuszony jest prowadzić wobec tych jednostek politykę szczególnie ostrożną i nieraz rygorystyczną.

Okres uspołdzielczania przemysłu mleczarskiego (rok 1957) oraz okres pierwszych trzech kwartałów pełnej działalności przemysłu mleczarskiego w ramach reaktywowanej spółdzielczości mleczarskiej (pierwszy, drugi i trzeci kwartał 1958 roku) charakteryzują poważny wzrost skupu mleka i produkcji oraz znaczne ponadplanowe zyski. Odnosne dane w skali całego kraju przedstawia podana poniżej tabela.

Niewątpliwie na wykazany w tej tabeli rozwój mleczarstwa wpłynęło korzystnie reaktywowanie spółdzielczości mleczarskiej. Przyczyniło się ono w wielu spółdzielniach do usprawnienia skupu mleka i produkcji, zwiększenia wydajności pracy, podniesienia jakości skupowanego mleka i produkowanych wyrobów, co w konsekwencji odbiło się korzystnie na rozmiarach produkcji, obniżyło kosztów w poszczególnych pozycjach i na akumulacji. Najbardziej jaskrawo uwydatnił się dodatni wpływ uspołdzielczania przemysłu mleczarskiego na odcinku jednostkowych kosztów skupu, które znacznie się obniżyły w związku z likwidacją wielu deficytowych, nie uzasadnionych gospodarczo punktów skupu mleka.

Nie negując omawianych dodatnich stron dokonanej zmiany formy prawnej przemysłu mleczarskiego wydaje się jednak słuszne zwrócenie uwagi, że głównym właściwym powodem wzrostu skupu mleka i produkcji w latach 1957 i 1958 były konkretne bodźce materialne, jakie zastosowano wobec indywidualnych i uspołeczniionych dostawców mleka, przede wszystkim przez podwyżkę cen skupu mleka z dniem 1.8.1956 roku, zniesienie obowiązkowych dostaw mleka z dniem 1.1.1957 roku a tym samym dalsze wydatne podwyższenie cen skupu oraz przez rozszerzenie możliwości zakupu przez indywidualnych dostawców niektórych deficytowych artykułów przemysłowych. Zmiany te przyniosły rolnictwu w efekcie wzrost zysków z tytułu sprzedaży mleka w roku 1957 w stosunku do

	Wpłaty bilansowe (w milionach złotych)			Skup mleka w milionach litrów			Produkcja globalna według cen porównywalnych (w milionach złotych)		
	Plan	Wykonanie	Odchylenie od planu	Plan	Wykonanie	Procent	Plan	Wykonanie	Procent
rok 1956	+ 487,7	+ 88,2	- 399,5	2665,0	2513,5	94,3	7023,4	7127,4	101,5
rok 1957	- 14,6	+ 357,7	+ 372,3	2700,0	3045,5	112,8	7203,6	8685,3	120,6
I, II i III kwartał 1958 roku	+ 19,0	+ 240,1	+ 221,1	2683,2	2737,0	102,0	7079,4	7651,3	108,1
rok 1958 (wykonanie przewidywane)	+ 6,4	+ 288,0	+ 281,6	3450,0	3500,0	101,4	9081,5	9650,0	106,3
Stosunek roku 1958 do roku 1957				127,8%	114,9%		126,1%	111,1%	
Stosunek roku 1958 do roku 1956				129,5%	139,2%		129,3%	135,4%	

roku 1956 o około 1,6 miliarda złotych przy czym wypłaty zakładów mleczarskich za dostarczone mleko wzrosły w omawianym okresie o około 2,6 miliarda złotych.

Wydaje się, że gdyby nie nastąpiło współdzielenie przemysłu mleczarskiego to tak wydatne bodźce materialne również wpłynęłyby poważnie na wzrost skupu i produkcji w omawianym przemyśle.

Jeżeli chcielibyśmy obiektywnie ocenić wpływ współdzielenia przemysłu mleczarskiego na jego rozwój należałoby przeanalizować w porównaniu do okresu, gdy był on własnością państwową — warunki ekonomiczno-gospodarcze poszczególnych jednostek tej branży, osiągnięte przez nie wyniki oraz poziom pracy ich zarządów.

System dopłat z budżetu i podatku obrotowego w roku 1958, jak również system wyrównawczy strat i zysków projektowany na rok 1959 miały na celu umożliwienie w jednakowym stopniu wszystkim spółdzielniom działalności planowo-bezwynikowej i osiąganie ewentualnych ponadplanowych zysków pomimo istniejących odmiennych warunków w zakresie zaopatrzenia surowcowego, wyposażenia technicznego oraz zbytu produkowanych wyrobów. W tej sytuacji dodatnie wyniki finansowe danych spółdzielni będą w znacznym stopniu wyrazem operatywności i gospodarności ich zarządów. W związku z tym Bank mógłby stosować odpowiednio liberalniejszą politykę kredytową wobec tych spółdzielni, których zarządy wykazują operatywność i zdolność organizacyjną, przejawiającą się przede wszystkim w stałym wzroście ilości członków, dostawców i udziałów członkowskich, w aktywności komitetów dostawców i rad nadzorczych oraz właściwym zorganizowaniu skupu, zbytu i przebiegu produkcji. I odwrotnie, słaba praca zarządów spółdzielni na omawianych odcinkach — pomimo nawet kształtowania się aktualnie ich funduszy własnych w obrocie powyżej obowiązującego „minimum” — powinna powodować odpowiednie zaostrożenie kredytowego oddziaływania Banku.

Wykazany wyżej wzrost skupu i produkcji przemysłu mleczarskiego w latach 1957 i 1958 i zakładany dalszy wzrost na tych odcinkach na rok 1959, a mianowicie w skali ogólnokrajowej o około 16% w stosunku do roku 1958 stawia przed spółdzielczością mleczarską na wszystkich jej szczeblach poważne zadania, przede wszystkim

- właściwego przerobu całości skupionego mleka i po drugie
- prawidłowego zbytu wyprodukowanych wyrobów.

Z pierwszym zadaniem, o którym wyżej mowa, wiąże się zagadnienie odpowiedniego doinwestowania zakładów mleczarskich.

W okresie okupacji oraz w latach powojennych — praktycznie aż do końca 1957 roku — inwestycje w przemyśle mleczarskim były zupełnie nieznaczące, pomimo stałego wzrostu skupu mleka a stary park maszynowy, przeciążony i nieraz nie remontowany we właściwym czasie, ulegał szybkiemu zużyciu i wydajność jego stopniowo malała.

Ten stan rzeczy spowodował, że obecnie, w skali ogólnokrajowej, zdolność produkcyjna zakładów mleczarskich na jedną zmianę nie zabezpiecza przerobu skupowanego mleka. I tak według stanu środków trwałych na ultimo 1957 roku efektywną rocz-

na zdolność produkcyjną zakładów mleczarskich oblicza się przy pracy jednozmianowej na 2.563 milionów litrów, co w zestawieniu z dokonanym skupem w roku 1957 — 3.045 milionów litrów mleka daje niedobór produkcyjny w wysokości około 482 milionów litrów. W związku z tym wiele zakładów — w przybliżeniu 20% ogólnej ilości — zmuszonych było pracować w roku 1958 na dwie zmiany, a w okresach szczególnego nasilenia skupu nawet na trzy zmiany, przeciążając w ten sposób maszyny i zwiększając jednostkowe koszty produkcji. Zdarzały się przypadki ograniczania przez spółdzielnie skupu mleka w obawie przed stratami, jakie zwykle są związane z niemożnością przerobu całej ilości skupionego mleka.

W tej sytuacji powstała konieczność szybkiego i racjonalnego doinwestowania przemysłu mleczarskiego, przede wszystkim w zakresie maszyn i urządzeń oraz środków transportowych. Poważny wzrost omawianych inwestycji realizuje się obecnie, czego wyrazem są kwoty zaplanowanych nakładów inwestycyjnych spółdzielczości mleczarskiej na lata 1958 i 1959 — łącznie w wysokości 771,2 miliona złotych, co stanowi około 67,9% aktualnego stanu środków trwałych i przekracza o blisko 100 milionów złotych ogół nakładów inwestycyjnych jakie zostały dokonane w tym przemyśle na przestrzeni poprzednich siedmiu lat (1951 — 1957).

Jeżeli chodzi o drugie zadanie, stojące przed spółdzielczością mleczarską, a mianowicie prawidłowy zbyt stale wzrastającej ilości artykułów mleczarskich należałoby zwrócić uwagę na konieczność zwiększenia konsumpcji wewnętrznej tych artykułów oraz wzmoczenia ich eksportu.

Dotychczasowa działalność gospodarcza przemysłu mleczarskiego na omawianych odcinkach nie była zadowalająca, czego wyrazem są przede wszystkim znaczne straty w roku 1958 i w latach ubiegłych, spowodowane zepsuciem lub obniżeniem się jakości artykułów mleczarskich na skutek zbyt długiego ich magazynowania przy jednoczesnym, niskim stosunkowo — w porównaniu do innych państw europejskich — spożyciu tych artykułów na głowę ludności.

*

Na tle powyższych uwag dotyczących aktualnej sytuacji finansowej spółdzielczości mleczarskiej, jej działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej oraz przewidywanego rozwoju można byłoby sformułować następujące zadania, jakie powinny być postawione przed aparatem kredytowym Banku.

1. Z uwagi na różnorodność warunków gospodarczych i poziomu pracy zarządów danych jednostek istnieje potrzeba indywidualnego podejścia w zakresie polityki kredytowej do każdej poszczególniej spółdzielni i zakładu związku. Poprzednio na przykład wspomniane było, że współdzielenie przemysłu mleczarskiego wpłynęło korzystnie na usprawnienie skupu, produkcji i zbytu w zakładach mleczarskich, a tymczasem były przypadki, gdy rozluźniło to dyscyplinę pracy i wpłynęło ujemnie na całokształt działalności danego zakładu.

Podkreślone było również, że wskutek poważnego wzrostu skupu mleka wiele zakładów jest

przeciążonych pracując na dwie, a niekiedy nawet na trzy zmiany, a tymczasem zdarzają się przypadki znacznego nieraz niewykorzystywania zdolności produkcyjnych zakładów. Na przykład w województwie krakowskim zdolność przerobowa spółdzielni w Makowie w trzecim kwartale 1958 roku wykorzystana była tylko w 56%, a spółdzielnia w Żywcu na przestrzeni całego roku 1958 zaledwie w 36%.

2. Przy badaniu działalności danej spółdzielni, a szczególnie przy udzielaniu kredytów czy to obrotowych, czy też inwestycyjnych powinny być brane pod uwagę zagadnienia odnoszące się do całej eksploatacyjnej i inwestycyjnej działalności tej jednostki.

3. W związku z kredytowaniem przez Narodowy Bank Polski zarówno działalności eksploatacyjnej, jak i inwestycyjnej spółdzielczości mleczarskiej istnieje potrzeba pogłębiania przez oddziały Banku znajomości całości ekonomiki kontrolowanych spółdzielni oraz planów ich rozwoju gospodarczego. Wskazane jest, aby oddziały wojewódzkie Banku nawiązały ściślejszą niż dotychczas współpracę z oddziałami okręgowymi Związku Spółdzielni Mleczarskich — szczególnie w zakresie planowania inwestycji i możliwości ich sfinansowania.

4. Istnieje potrzeba wnikliwego badania rocznych planów przemysłowo-finansowych spółdzielni i podejmowanie we właściwym czasie odpowiednich interwencji w przypadkach stwierdzenia wyraźnych nieprawidłowości. Jak wykazało doświadczenie roku 1958 plany spółdzielni mleczarskich były nieraz ustalane odgórnie, co powodowało różne uchybienia i nieścisłości, szczególnie w zakresie kosztów. Nieprawidłowości na tym odcinku powodowały z kolei nieprawidłowe dotowanie z budżetu w trybie ujemnych różnic budżetowych, zarówno w sensie „in minus”, jak i „in plus”.

W oddziałach okręgowych związku natomiast obserwowano się w roku 1958 ustalanie wygórowanych normatywów na zapasy nieprzemysłowe, wskutek czego występowały wysokie stany poniżej normatywu. Stany te, w skali całej branży, w grupie materiałów, obejmującej również zapasy nieprzemysłowe, wyniosły na ultimo trzeciego kwartału 1958 roku blisko 90 milionów złotych, przy czym w oddziale okręgowym w Łodzi stanowiły one 31,1% odnośnego normatywu, w Gdańsku — 36,3%, a w Białymstoku aż 41,4%.

W niektórych oddziałach okręgowych zaplanowano również nieprawidłowo na rok 1958 rozmiary sprzedaży, czego wyrazem jest na przykład wykonanie planu na tym odcinku przez oddział okręgowy w Krakowie za trzy kwartały tego roku w 151% i za sam trzeci kwartał 1958 roku w 173%. Wykonanie omawianych planów techniczno-przemysłowo-finansowych na odcinku sprzedaży przez oddział okręgowy we Wrocławiu było jeszcze wyższe, a mianowicie za trzy kwartały 1958 roku — 170%, a za sam trzeci kwartał tego roku blisko 280%.

Omawiając sprawę prawidłowości i realności rocznych planów przemysłowo-finansowych spółdzielni mleczarskich należy podkreślić, że — zgodnie z § 17 punkt 3 statutu tych jednostek — do kompetencji walnego zgromadzenia należy uchwalanie planów gospodarczych i finansowych. W roku 1958 — między innymi z uwagi na początkowy okres

organizacyjny spółdzielczości mleczarskiej — powyższy punkt statutu bądź w ogóle nie był respektowany, bądź też jedynie ze względów formalnych znajdował swój wyraz w odnośnej uchwale walnego zgromadzenia.

5. Konieczność wnikliwego badania kształtowania się funduszy własnych spółdzielni i zakładów związku oraz możliwości ich wzrostu z punktu widzenia zabezpieczenia spłaty kredytów i zapewnienia prawidłowego rozwoju danej jednostki.

6. W zakresie zapasów kontrola Banku powinna być skierowana przede wszystkim na zapasy masła w oddziałach okręgowych związku, ze względu na poważne straty jakie wynikają zwykle na skutek zbyt długiego i niewłaściwego ich magazynowania.

Przekwalifikowania omawianych zapasów w związku z obniżeniem się ich jakości mogą być czasem usprawiedliwione z punktu widzenia działalności danego oddziału okręgowego, który niekiedy może nie mieć bezpośredniego wpływu na ograniczenie narastania tych zapasów i ich odpowiednio szybkie upłynianie. Lecz nieraz zdarza się, że omawiane przekwalifikowania dokonywane są nie o jeden stopień jakości, ale od razu o kilka stopni — w takich przypadkach odpowiedzialność danego oddziału okręgowego nie budzi chyba wątpliwości. Powyższe miało miejsce na przykład w oddziale okręgowym w Olsztynie, który poniósł w sierpniu 1958 roku 349 tysięcy złotych strat na przekwalifikowaniu masła „extra wyborowego” od razu na kuchenne. We wrześniu tego roku w tym samym oddziale zdarzały się przekwalifikowania masła z gatunku „wyborowe” bezpośrednio na topline i techniczne.

W spółdzielniach mleczarskich nieprawidłowości w zakresie zapasów występują najczęściej w grupie przedmiotów nietrwałych, opakowań oraz części zapasowych maszyn i urządzeń.

7. W zakresie kosztów spółdzielni mleczarskich, szczególnie wnikliwej analizie powinny podlegać koszty skupu i surowca. Z zagadnieniem tym wiąże się bezpośrednio sprawa rentowności punktów skupu, kosztów transportu i mank przy przewozie oraz sprawa gatunkowości i jakości skupowanego mleka, wpływających w efekcie na stopień wydajności i gatunkowości produkowanych wyrobów.

Jeżeli chodzi o gatunkowość skupowanego mleka, to obserwuje się w niektórych okręgach niesprawiedliwą, zbyt rygorystyczną kwalifikację, przynoszącą wprawdzie doraźne korzyści dla spółdzielni, lecz krzywdzącą jednocześnie dostawców mleka, co w dłuższym okresie czasu może ujemnie wpłynąć na rozmiary skupu. W innych natomiast okręgach punkty skupu mleka zbyt liberalnie kwalifikują dostarczane przez chłopów mleko, powodując przez to oczywiście zmniejszenie wydajności produkcyjnej zakładów.

Na rozmiary kosztów skupu rzutuje również w pewnym stopniu dokonywany ostatnio coraz szerzej przez spółdzielnie mleczarskie skup jaj. Wydaje się, że ta ekonomicznie uzasadniona pomocna działalność spółdzielni mleczarskich, przynosząca w efekcie dla tych jednostek dodatkowe zyski, powinna nadal stopniowo rozwijać się. Do tej pory jednak skup jaj przez spółdzielczość mleczarską — jakkolwiek ma wyraźną tendencję wzrostu — jest stosunkowo niewielki. Za trzy

kwartały 1958 roku skup ten wyniósł około 92,5 miliona sztuk, co stanowi około 5,3% ogółu skupionych w tym okresie jaj przez państwowe zakłady przemysłu jajczarsko-drobiarskiego.

8. Przy analizie projektowanych inwestycji — bez względu na to, czy mają one być finansowane wyłącznie z własnych środków spółdzielni, czy też przy udziale kredytu bankowego — powinny być przede wszystkim badane następujące zagadnienia:

a) plan całości nakładów danej inwestycji bez względu na długość planowanego okresu jej wykonywania oraz plan sfinansowania tych nakładów,

b) spodziewane wyniki gospodarcze i finansowe inwestycji,

c) możliwości właściwego wykorzystania inwestycji. Chodzi tu głównie o zabezpieczenie odpowiednich dostaw surowcowych,

d) możliwości realizacji inwestycji z punktu widzenia rzeczowego jej wykonania jak również środków na jej sfinansowanie.

Przy kredytowaniu inwestycji, szczególne znaczenie ma właściwe ustalanie terminów spłat odnośnych kredytów. Ustalając te terminy uzasadnione jest opieranie się na wszystkich przewidywanych środkach spółdzielni, mogących stanowić źródło spłaty kredytu inwestycyjnego, co jednak nie dowodzi konieczności przeznaczenia od razu całości tych środków na spłatę kredytu. W tych sprawach oddziały Banku powinny się kierować aktualną sytuacją finansową danych spółdzielni (zakładów związku), przewidywanym ich rozwojem gospodarczym i finansowym oraz realną ich możliwością spłaty kredytu bez konieczności jednoczesnego rezygnowania w najbliższej przyszłości z ewentualnych innych uzasadnionych gospodarczo inwestycji. W związku z tym — przykładowo — kredyt na zakup samochodu mógłby być udzielony — w zależności od wyżej wymienionych czynników — na okres jednego, dwóch, trzech lat, a na-

wet — oczywiście w zupełnie wyjątkowym przypadku — na okres lat pięciu.

9. W związku z utrzymującymi się w spółdzielniach mleczarskich wysokimi stanami zobowiązań wobec indywidualnych dostawców mleka w jednostkach tych istnieją stale poważne luzy finansowe, utrudniające lub nawet zupełnie uniemożliwiające oddziaływanie kredytowe Banku na te jednostki. Powyższe zobowiązania finansują często różne nieprawidłowe stany w zapasach i należnościach.

W celu zlikwidowania lub wydatnego pomniejszenia omawianych luzów zobowiązania wobec indywidualnych dostawców mleka traktowane są jako dostawy niefakturowane, potrącane z kredytów, przy czym od roku 1956 włączone zostały w wysokości minimalnego ich stanu do „pasywów stałych”. Posunięcia te nie rozwiązują jednak w pełni problemu nadmiernego dofinansowywania się zakładów mleczarskich powyższymi zobowiązaniami, ponieważ ulegają one znacznym wahaniom w ciągu miesiąca i dla całkowitego ich wyeliminowania należałoby przeprowadzać kilkakrotnie w ciągu miesiąca regulacje kredytów, co w praktyce byłoby oczywiście trudne do urzeczywistnienia. W tej sytuacji przed aparatem kredytowym Banku w dalszym ciągu stoi zadanie szukania jak najlepszych rozwiązań w zakresie kredytowania spółdzielni mleczarskich.

Ostatnio — z inicjatywy Oddziału Wojewódzkiego NBP w Krakowie — powstał projekt kredytowania spółdzielni mleczarskich w rachunku bieżącym. Ta forma kredytowania — ze względu na swoją elastyczność i możliwość bieżącego wykorzystywania przez spółdzielnię posiadanych aktualnie luzów finansowych — wydaje się być najwłaściwsza, niemniej jednak posiada ona również swoje ujemne strony i na razie — bez dostatecznego praktycznego doświadczenia — trudno byłoby wydać ostateczną opinię w tej sprawie.

Cz. Ślawiński

IX MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA URZĄDZEŃ BIUROWYCH W PARYŻU

Od dziewięciu lat, w miesiącu październiku, otwiera swe podwoje Międzynarodowa Wystawa Urządzeń Biurowych w Paryżu (Salon International de l'équipement de bureau).

W roku 1958 dziesięciodniowa wystawa została zorganizowana przez 7 francuskich związków zawodowych pod protektoratem prezydenta Republiki Francuskiej w nowym, nie całkiem jeszcze wykończonym pałacu wystawowym Narodowego Ośrodka Przemysłu i Techniki (Centre National des Industries et des Techniques) w Puteaux pod Paryżem.

Na początek kilka słów o samym „budynku”, jeżeli tak można nazwać ten jedyny w swoim rodzaju obiekt architektoniczny w skali światowej. Ten pałac wystawowy, którego budowę rozpoczęto przed dwoma laty, jest dotychczas pierwszym obiektem wspomnianego już Ośrodka Przemysłu i Techniki, z którego w przyszłości ma promieniować na Europę i świat francuska myśl techniczna i — jak dodaje autor katalogu wystawy — „eksportowana

za dewizy”. Ośrodek budowany jest ze środków prywatnego przemysłu mechanicznego, elektrycznego, chemicznego i kauczukowego.

Ale wróćmy do samego pałacu wystawowego, w którym już — mimo niecałkowitego wykończenia go — urządzono opisywany salon.

Powierzchnię trójkątną wielkości 27.000 m² nakryto olbrzymim grzybem betonowym, wznoszącym się na wysokość 50 m i spadającym „trzem nogami” do poziomu parteru. Rozpiętość każdego z trzech łuków betonowej czaszy dachu przy zetknięciu się z ziemią wynosi 218 m. Ta właśnie konstrukcja żelazobetonowa jest też dowodem wysokiej techniki budowlanej rodzinnego kraju inżyniera Gustawa Eiffel’a, twórcy paryskiej wieży. Tak skonstruowany budynek nie ma zupełnie ścian z muru, a zamknięty jest ścianami ze szkła i żelaza. Dzięki swej znacznej wysokości uzyskana powierzchnia wystawowa, niezależnie od pomieszczeń administracyjnych i gospodarczych wynosi 40.000 m².

Na tak wielkiej przestrzeni użytkowej 350 wystawców z 18 krajów wystawiło swoje eksponaty.

Zanim jednak przystąpimy do opisanie samej wystawy będziemy starali się pokrótce wytłumaczyć dlaczego właśnie Francji przypada rola stałego organizatora tego rodzaju salonów na skalę światową. Wróćmy więc na chwilę do interesującego katalogu wystawy.

W tytułowym jego artykule, pod oryginalną nazwą „Ludzie biura”, czytamy m. in.: „Schodzący codziennie z wielkich schodów dworca Saint-Lazare zwartymi masami, jak oglądane nieraz w kinie cesarskie bataliony, wylewający się z paszcz metro nieprzerwaną falą, bez pośpiechu, ale nieprzerwanie, przepełniający mimo zakazu platformy autobusów tłum mężczyzn noszących krawaty i kobiet ubranych z kokieterią, bierze co rano w swoje władanie wielkie miasto. Takich ludzi spotyka się wszędzie, w miastach, miasteczkach, na wsi jak zamknięci przez dzień w lokalach, gdzie zapach atramentu i papieru kłóci się z zapachem tytoniu, zapusują tomy papieru słowami i cyframi. To są właśnie „ludzie biura”.

Otóż, jak dalej czytamy w tym katalogu, ci „biurokraci” w dodatnim słowa znaczeniu, stanowią we Francji armię 6 milionów 700 tysięcy żołnierzy i dowódców, armię która jest prawie dokładnie równa jednej trzeciej czynnej zawodowo ludności Francji. W rejonie Paryża ilość pracowników biurowych stanowi 51% wszystkich pracujących, podczas gdy na prowincji liczba tych pracowników sięga 30% czynnych zawodowo ludzi. Ilość kobiet pracujących w biurach wynosi 2.800.000. Kiedy w gospodarczym sektorze prywatnym ilość pracowników biurowych stanowi około 40% wszystkich zatrudnionych, w sektorze publicznym liczba ich sięga 60%.

Żeby obsłużyć tak wielką rzeszę pracujących w biurach trzeba produkować odpowiednie ilości materiałów biurowych. W roku 1957 Francja wyprodukowała materiałów biurowych na globalną sumę 26 miliardów franków. Z tej sumy eksport wyniósł około 9 miliardów, ale dla skompletowania potrzeb w tej dziedzinie importowano równocześnie materiałów biurowych za blisko 11 miliardów franków.

Import dotyczy głównie maszyn biurowych, których zapotrzebowanie wewnętrzne przekracza ciągle możliwości produkcyjne.

W roku 1958 import maszyn biurowych został ustalony w wysokości 50% importu tych maszyn z 1956 roku, z wyjątkiem maszyn do pisania, maszyn księgowych i adresarek, których cyfra importu może osiągać wysokości eksportu wynikającego z zawartych wzajemnych umów.

W przytoczonych wyżej warunkach nie trudno zrozumieć, że właśnie we Francji odbywa się rokrocznie tak poważna manifestacja wytwórczości wszelkiego rodzaju urządzeń biurowych, jaką jest Międzynarodowa Wystawa Urządzeń Biurowych, odwiedzana corocznie przez przedstawicieli wszystkich krajów europejskich.

Na ostatnim salonie właściwe rozwiązanie znalazły wszelkie problemy zarządzania, kierownictwa i administracji przedsiębiorstw państwowych i prywatnych, wielkich i małych oraz przemysłowych, handlowych i finansowych.

W poszczególnych działach salonu wystawiono następujące eksponaty:

z zakresu wyposażenia przedsiębiorstwa:

- różnego rodzaju urządzenia jak: ruchome ściany działowe przy budowie biur, ludy, urządzenia dotyczące wentylacji, klimatyzacji, oświetlenia, tłumiące hałas itp.;

- różnego rodzaju umeblowania biur o zdecydowanej przewadze mebli metalowych, krytych plastykiem;

z zakresu dokumentów:

- urządzenia do formowania papieru, jak maszyny do składania i cięcia papieru, maszyny do niszczenia dokumentów, aparaty do oprawy akt i dokumentów, dziurkacze itp.;

- urządzenia registratur oraz urządzenia służące do sortowania dokumentów (m. in. klasery obrotowe do akt, bębnowe, poziome i pionowe itp.);

z zakresu przyborów do pisania i rysowania:

- maszyny do pisania, stenografowania, frankowania, stemplowania, kreślarskie, przybory rysunkowe i kreślarskie oraz meble do przechowywania planów;

z zakresu powielania dokumentów:

- różnego rodzaju powielacze (hektograficzne, spirytusowe, kliszowe itp.);

- urządzenia do mikrofilmów i ich odczytywania;

- maszyny do adresowania dokumentów (adresarki i wytłaczarki);

z zakresu rachunkowości:

- różnego rodzaju wielodziałaniowe maszyny do sumowania, księgujące, księgująco-perforujące, zespoły maszyn rachunkowych połączonych między sobą lub z urządzeniami innymi, maszyny i zespoły maszyn elektronowych, specjalne klasery do przechowywania kart perforowanych itp.;

z zakresu transportu wewnętrznego i telekomunikacji:

- transportery mechaniczne i pneumatyczne, maszyny do otwierania i zamykania kopert, do pakowania korespondencji do kopert;

- instalacje telefoniczne, głośniki i inne urządzenia do porozumiewania się wewnętrznego, dyktafony itp.;

- urządzenia głośnikowe do wywoływania osób na terenie zakładu, urządzenia zabezpieczające biura, służące do wykrywania pożarów, przeciwwłamaniowe, dalekopisy, telewizory itp.;

z zakresu kontroli i nadzoru:

- urządzenia ułatwiające kontrolę czasu (zegary kontroli obecności; aparaty odnotowujące czas przeprowadzania kontroli itp.);

- maszyny do liczenia dokumentów i banknotów;

- maszyny do sortowania i liczenia bilonu.

Z ciekawszych urządzeń biurowych wystawionych w salonie, którymi naszym zdaniem należałoby się bliżej zainteresować, w celu zbadania możliwości i celowości ich zastosowania w naszych warunkach, omówimy w kolejności podanych wyżej działów:

1. Metalowe ludy biurowe, boksy kasowe, biurka, stoły, szafy, regały (sztuki pojedyncze i odpowiednie zestawy). Urządzenia te składają się z gotowych elementów, przy czym ich montaż jest b. łatwy i w przeważnej części bez potrzeby używania śrub. Dają one duże możliwości ustawiania ich w dowolny sposób w zależności od warunków lokalowych. Przez zastosowanie tych urządzeń uży-

skuje się duże oszczędności lepszego zorganizowania pracy. Urządzenia te są bardzo estetyczne i praktyczne. Naszym zdaniem mogą być takie urządzenia z powodzeniem zastosowane w oddziałach naszego banku, gdzie są specjalnie trudne warunki lokalowe.

2. Metalowe meble biurowe. W salonie dała się zauważyć zdecydowana przewaga mebli metalowych, krytych materiałem z plastiku. Meble te są b. trwałe. Charakteryzuje je bardzo estetyczny wygląd oraz prosta i praktyczna konstrukcja (np. w biurku automatycznie chowana maszyna do pisania, automatycznie wysuwany z biurka stolik podręczny, szuflady biurka za lekkim naciśnięciem wysuwające się bez trudu — nałożyskach rolkowych, krzesła i foteleki obrotowe z wygodnym oparciem w zależności od rodzaju wykonywanej pracy itp.). Według uzyskanych informacji koszt produkcji metalowych mebli biurowych jest we Francji cztery razy tańszy od takich mebli wyrobianych z drzewa. Ponadto informatorzy podkreślali, że przy meblach metalowych nie zachodzi potrzeba przeprowadzania ich stałej konserwacji.

3. Metalowe meble gabinetowe były imponujące w wyglądzie i bardzo przy tym wygodne i praktyczne (biurka lekko wygięte ku środkowi).

4. Bardzo praktyczne w użyciu krzesła obrotowe dla kasjerów, z możliwością łatwego podnoszenia siedzenia lub jego obniżania.

5. Na uwagę zasługuje elektryczna maszyna do cięcia papieru na paski 2 i 3 mm (proste lub gufrowane). Wydajność maszyny wynosi około 10 kg wełny papierowej na godzinę. Maszyna w obsłudze jest bardzo prosta i mogłaby mieć zastosowanie przy niszczeniu banknotów lub akt tajnych.

6. W oprawach dla instrukcji, zarządzeń itp. przeważał metal. Firma „Vari-Typer-France” (przedstawiciel firmy szwajcarskiej) wystawiła interesujące oprawy plastikowe. Dla oprawiania służy zespół dwóch maszyn, jednej dziurkującej i drugiej oprawiającej. Obsługa tych maszyn jest bardzo prosta. Dziurkowanie może się odbywać na całej długości żądanej oprawy lub też na dowolnej jej części. Najgrubsza oprawa może objąć około 250 kartek przy średnicy oprawy plastikowej 28,8 mm.

7. Wystawione szafy do przechowywania akt oraz regały w przeważającej mierze wykonane były z metalu (względny bezpieczeństwa). Szafy te i regały są bardzo praktyczne i wygodne w użyciu, gdyż są sporządzane z gotowych elementów, stąd też łatwość ich transportu, ustawiania w zależności od posiadanego miejsca itp.

8. Wystawione klasery w przeważnej części również wykonane były z metalu. Dużo było klaserów zautomatyzowanych, bębnowych (poziomych i pionowych), bardzo dogodnych i praktycznych w użyciu. Klasery bębnowe były tak skonstruowane, aby z jednej strony mogły ułatwić pracownikowi wyszukiwanie potrzebnych dokumentów, a z drugiej strony — aby mogły pracę tę przyspieszyć (zastosowanie zautomatyzowanych klaserów bębnowych w jednym z banków francuskich, jak dowiedzieliśmy się później, pozwoliło dyrekcji banku na przesunięcie kilkuset pracowników z działu informacji kredytowych, gdzie te klasery zostały zastosowane, do innych czynności). Wystawione zwyczajne klasery były skonstruowane dla przechowywania akt w teczkach w pozycji wiszącej.

9. Dziurkacze do dziurkowania dokumentów (banknotów, destruktywów) posiadały po kilka bolców i mogły jednocześnie przebić całą wiązkę banknotów, bez konieczności jej rozwiązywania i dziurawienia poszczególnych paczek.

10. „Auto-typist”, to jest aparatura do automatycznego pisania typowej korespondencji składa się z maszyny do pisania i z aparatury, która perforowaną na taśmie typową korespondencję przekazuje wg życzenia maszynistki na maszynę do pisania. W tekstach typowej korespondencji, pisanej przy pomocy tej aparatury, możliwe jest wpisywanie wszelkich dodatkowych wstawek tą samą maszyną do pisania, która drukuje tekst pochodzący z taśmy. Aparatura pracuje za naciśnięciem guzika z żądanym tekstem. Taśma do perforowania mieści 250 linii pisma maszynowego. Pisanie typowej korespondencji na powyższej aparaturze jest trzy razy szybsze od normalnego pisania na maszynie, przy czym napisana korespondencja jest bezbłędna.

11. Aparaty do mechanicznego lub ręcznego drukowania określonych danych (indosu na wekslach, dat, numerów z ewentualnym oznaczeniem dowolnie wybranego tekstu) na dużej ilości dokumentów, jak: czekach, wekslach itp. Maszyny ręczne firmy „Adrex” do stemplowania np. numerem rachunków bankowych, książeczek czekowych oraz aparaty elektryczne i ręczne firmy „Cummins” (USA).

12. Elektryczna maszyna do frankowania korespondencji i przesyłek firmy „Satas” jest bardzo szybka w pracy, gdyż daje 7.200 odcisków na godzinę. Przesyłki większe frankuje się przy użyciu taśmy podgumowanej.

13. W salonie był bardzo duży wybór różnego rodzaju powielaczy — od małych spirytusowych do dużych elektrycznych. Bardzo ciekawy był powielacz spirytusowy „Fordigraph 100” z automatycznym zwilżaniem, bez kliszy na spirytus (możliwa odbitka z każdego tekstu) o wadze 12 kg, stąd łatwo przenośność, a odbitki można wykonywać na każdym papierze.

Z tanich powielaczy spirytusowych należy jeszcze wymienić powielacz „Milcop”, wymagający jednak kliszy.

Duże powielacze (dość drogie) są bardzo proste w użyciu, zautomatyzowane i tym się odznaczające, że można również powielać kolorowe teksty (do 4 kolorów) oraz można przy pomocy tych aparatów kopiować dokumenty zszytych akt lub strony z całych książek.

14. Z dużej ilości wystawionych adresarek na uwagę zasługiwała adresarka elektronowa, klawiszowa, posiadająca klawiaturę analogiczną jak w maszynach do pisania. Sposób użycia jej jest podobny jak maszyn do pisania z tym, że druk dokonuje się na kliszy metalowej.

Z urządzeń z odcinka rachunkowości należałoby wymienić:

1. Urządzenia maszyn analityczno-statystycznych tym się odznaczające, że posiadały przystawki elektronowe lub były powiązane w całe zespoły, dzięki czemu rozmiary wykorzystywania tych maszyn oraz ich szybkość jest obecnie znacznie większa. Po przestudiowaniu i omówieniu możliwości wykorzystania tych maszyn, jak i tych, których produkcja rozpocznie się w przyszłym roku, wyrobiliśmy sobie pogląd, że przyszłość maszyn w za-

kresie wykorzystywania ich do prac w księgowości i statystyce należy właśnie do zespołów tych maszyn. O tych maszynach będzie jeszcze mowa w dalszej części.

2. Maszyny „Continental-Exakta”, produkcji NRF, księgujące i jednocześnie perforujące na taśmach. Maszyny te nadają się, a nawet w pewnych przypadkach są niezbędne, jako uzupełnienie maszyn „Bull” przy prowadzeniu np. scentralizowanej księgowości.

3. Klasery do tablic połączeń oraz klasery dla kart perforowanych. Te ostatnie mają urządzenia zapobiegające sklejaniu się kart.

4. Maszyny księgujące i statystyczne firmy „Log Abax” o 198 licznikach. Maszyny te nadają się do wszelkich prac księgowych i statystycznych. Maszyna taka może być jednocześnie połączona z elektryczną maszyną do pisania. Model maszyny „Telebax” pozwala na połączenie i wykorzystywanie taśmy perforowanej, która ustala program pracy (zadania) maszyny księgującej.

5. Nowe maszyny „Anker” mają zalety znanych nam maszyn Anker starszego typu. Maszyny nowe mogą jednak być połączone z maszynami „Anker” perforującymi zapisy księgowe na taśmach. Ma to zastosowanie przy scentralizowaniu księgowości (wysyłka taśm perforowanych).

6. W salonie były wystawione także transportery taśmowe lub taśmowo-rowkowane na 6 i więcej punktów odbioru.

7. Naboje dla pocztu pneumatycznej, której urządzenia również były wystawione, były — obok normalnych u nas używanych — sporządzane z masy plastycznej.

8. Maszyny do otwierania (obcinania brzegów) kopert o napędzie elektrycznym lub ręczne. Wydajność maszyn elektrycznych 350 cięć na minutę, a ręcznych 200 cięć na minutę.

9. Maszyna do zamykania (zaklejania) kopert o napędzie elektrycznym lub ręczna. Maszyna elektryczna o wydajności 300 kopert na minutę, a maszyna ręczna o wydajności 150 kopert na minutę.

10. Maszyna do składania wg żądanej wielkości (8 sposobów składania) korespondencji. Bardzo prosta w użyciu, o szybkim nastawianiu na żądany sposób składania i automatycznie na grubość papieru. W ciągu godziny wykonuje prace składania arkuszy form. A 5 — 29.700 sztuk, a arkuszy form. A 4 — 14.850 sztuk.

11. Maszyna do składania korespondencji i jej załączników (o różnej wielkości do 8 sztuk), pakowania do kopert i zaklejania kopert. Prosta w obsłudze i szybka w pracy.

12. Aparat „Mémophone” dający możliwość użytkowania za naciśnięciem odpowiedniego guzika jednego z 30 numerów telefonicznych zarówno miejscowych, jak i zamiejscowych. Aparat po naciśnięciu guzika automatycznie składa żądany numer telefonu i łączy z nim. Aparat ten wg zapewnień wystawców wyklucza wszelkie omyłki w wybieranym numerze.

13. Dyrekcyjne aparaty telefoniczne — małe, estetyczne i wygodne w użyciu.

14. Podstawki do telefonów różnego rodzaju, pozwalające na zwiększenie miejsca na biurku. Są

one obrotowe i wyciągane. Można je przymocowywać do biurka bez potrzeby używania śrub, a tym samym niszczenia blatu biurka.

15. Kabel telefoniczny rozciągliwy, nie ulegający ustawicznemu skręcaniu się, a tym samym szybszemu niszczeniu, jak to ma miejsce przy zwykłych kablach.

16. Aparaty telewizyjne, mające zastosowanie do różnego rodzaju prac zawodowych. W bankowości telewizja może mieć i już ma, jak to stwierdziliśmy w Paryżu i z literatury NRF, duże zastosowanie (np. czytanie na odległość różnego rodzaju dokumentów, czeków, stanu rachunków bankowych, wzorów podpisów itp.).

17. Interesujące były eksponaty firmy „Fichet”, dotyczące wszelkiego rodzaju zabezpieczeń, działające automatycznie lub przez wykorzystywanie telewizji. Urządzenia zabezpieczające tej firmy pozwalają jedną aparaturą zabezpieczyć wszystkie zagrożone punkty (np. drzwi, okna, schowki, szafy itp.).

18. Zegary kontrolne obchodu strażnika, dla nieograniczonej ilości posterunków. Zegar posiada urządzenie kontrolne, dające nacięcia na taśmie papierowej w przypadku, kiedy posługujący się zegarem chce go otworzyć, żeby dokonać ew. przesunięcia. Każdy kluczyk do zegara ma oznaczenie liczbowe i literowe. Kluczyk włożony do zameczka w zegarze nie może być wyjęty bez wykonania pełnego obrotu w zameczku. Obrót kluczyka z kolei powoduje odbicie na taśmie papierowej godziny i minuty dokonania tego obrotu w kolorze fioletowym oraz odbicie numeru kluczyka w kolorze czerwonym.

19. Maszyna do liczenia banknotów produkcji angielskiej. Liczenie odbywa się przy pomocy 5 ssawek (pneumatyczne), umieszczonych na obracającej się tarczy. Maszyna liczy w zasadzie tylko banknoty nowe lub mało zużyte. Maszyna posiada licznik, którego jednak nie można nastawić na automatyczne zatrzymywanie się maszyny po przeliczeniu określonej ilości biletów bankowych (np. 100 sztuk). Maszyna nie niszczy banknotów przy liczeniu. Liczenie 100 biletów trwa 7 sekund. Do maszyny można włożyć jednocześnie w celu przeliczenia do 200 sztuk banknotów.

20. Maszyny do liczenia i rolowania bilonu to przeważnie maszyny francuskie firmy „Roulomat”. Maszyny półautomatyczne — jak wprowadzony w roku 1958 do eksploatacji w NBP typ „Roulomat-Super”, liczący monety o średnicy od 30 do 10 mm. Typ maszyny automatycznej „Roulomatic” liczącej i rolującej, stosowany w sortowniach Banku Francji jest pięciokrotnie droższy od poprzedniej. Jedna maszyna tego typu roluje tylko monety o jednej średnicy. Prócz tego ta sama firma wystawiła aparaty elektryczne „Sertomatic” do zaciskania rolek bilonu, zakupione ostatnio przez NBP. Bardzo prosta w konstrukcji była maszyna do sortowania bilonu o różnych średnicach. Zastosowanie jej jest jednak minimalne, z uwagi na powtarzające się we wszystkich krajach średnice monet przy ich różnej wartości.

A. Sku
K. Witkowski

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Klienci o pracy oddziałów NBP

Korzystając z ankiety ogłoszonej przez Redakcję „Wiadomości NBP” jedno z przedsiębiorstw przemysł srożywczego przenie anonimowo podzielić się trudnościami, na jakie napotyka we współpracy z kredytującym go oddziałem NBP.

Pismem z dnia 4.XI.1958 roku oddział NBP powiadomił nas, że zgodnie z naszym wnioskiem przyznał nam kredyt na środki normowane na IV kwartał 1958 roku w wysokości 1.632 tysiące złotych, lecz zastrzegł, że oddział będzie potrącał z kredytu luzy finansowe w wysokości 2.881 tysięcy złotych, jakie przedsiębiorstwo wykazało w bilansie na dzień 30 września 1958 roku z przysługującego nam kredytu na środki normowane i z kredytu na należności od odbiorców, stosując zgodnie z Instrukcją Służbową NBP Nr A/8 — ograniczanie kredytowania przedsiębiorstwa.

Na luzy finansowe według wyliczenia Banku składają się:

a) nadwyżka funduszków własnych w obrocie 30.IX.1958 roku — 2.531 tysięcy złotych,

b) pasywa stałe z tytułu zobowiązań — 350 tysięcy złotych. Z zajętym stanowiskiem Banku przedsiębiorstwo nasze nie zgadza się z następujących powodów:

1) przy wyliczeniu funduszków własnych w obrocie Bank nie uwzględnił wymagalnych a nie uwidocznionych w bilansie zobowiązań wynikających z rozliczeń z budżetem (rozliczenie z tytułu wpłat z zysku) w wysokości 770 tysięcy złotych odprowadzonych przez nas w drugiej połowie października, to jest po sporządzeniu bilansu za trzeci kwartał oraz przelewów z zysku na inwestycje i odpisy specjalnego przeznaczenia, których wartość z zysku ponadplanowego, czasowo zgodnie z planem, do czasu sporządzenia rozliczenia rocznego jest zatrzymywana przez przedsiębiorstwo,

2) niesłusznie przyjęto pasywa stałe z tytułu zobowiązań, ponieważ już raz zostały przyjęte do wyliczenia funduszków własnych w obrocie z bilansu, a to z rozdziału IV „Pasywa stałe na pokrycie normatywu, stan na koniec kwartału”.

Zgodnie z instrukcją służbową NBP Nr A/8, dyrektor oddziału Banku w uzasadnionych przypadkach może zarządzić stosowanie oddziaływania kredytowego na przedsiębiorstwo o ile ku temu zachodzi wyraźna potrzeba.

Z tymi wytycznymi w zupełności zgadzamy się, ponieważ w przypadku kiedy przedsiębiorstwo w wyniku swoich zaniedbań nie dokonuje właściwych posunięć natury finansowo-gospodarczej powinno w sposób określony przepisami zostać ukarane. Ale stanowczo nie zgadzamy się, kiedy tych uzasadnionych przypadków jest brak a dyrektor oddziału Banku stosuje oddziaływanie kredytowe na przedsiębiorstwo za winy niepopołnione. W takich przypadkach bowiem stanowi to nie oddziaływanie za pomocą kredytu na prawidłową gospodarkę przedsiębiorstwa lecz szkodliwe oddziaływanie w odwrotnym kierunku, a jeszcze gorzej kiedy wyjaśnienia przedsiębiorstwa nie są brane pod uwagę, jak to ma miejsce w naszych zatargach. Sprawa ta dotychczas nie jest załatwiona.

Innym dodatkowym zjawiskiem jest stosowanie oddziaływania kredytowego bez uprzedzenia przedsiębiorstwa o powziętej decyzji przez Bank. Jak wyżej podano Bank zawiadomił nas pismem datowanym 4.XI.1958 roku (przez nas otrzymanym 7.XI.1958 roku) o wstrzymaniu kredytowania do wysokości luzów finansowych wynoszących 2.881 tysięcy złotych. Natomiast już w dniu 6.XI.1958 roku odmówił nam udzielenia kredytu inkasowego w wysokości 300 tysięcy złotych, niezbędnego nam do terminowego wykupienia zobowiązań wobec dostawców. Po długich prośbach kredyt ten uzyskano dopiero w dniu 8.XI.1958 roku. Po przytoczeniu tych dwóch spraw spornych nasuwają się następujące wnioski:

1. W stosunku do przedsiębiorstw, wobec których w wyniku analizy Bank zmuszony jest zastosować środki oddziaływania kredytowego, przyjąć zasadę, że przedstawiciel danego przedsiębiorstwa zostanie zaproszony na posiedzenie komisji kredytowej Banku w celu bezpośredniego naświetlenia sprawy z równoczesnym powiadomieniem o powziętych przez Bank środkach wobec przedsiębiorstwa.

2. Kierownicze stanowiska w oddziałach powiatowych Banku obsadzać ludźmi nie tylko z dyplomem ukończenia studiów wyższych lecz takimi, którzy oprócz wiedzy teoretycznej poznali również sztukę umiejętnego stosowania przepisów i starają się poznać przedsiębiorstwa, z którymi przyszło im współpracować.

3. Bank jako jednostka grupująca w swoich rękach wszelkie środki finansowe powinien (raczej elastycznie) podchodzić do przedsiębiorstw (z wyjątkiem rażących zaniedbań), które wykazują zasadniczo prawidłową gospodarkę i prawidłowo zdążają do polepszenia swoich wyników.

A oto wypowiedź innego przedsiębiorstwa.

Współpraca z NBP z naszego punktu widzenia, jest zbyt luźna. Nie powinna ona ograniczać się do przyjęcia bilansu i paru rozmów telefonicznych, ale eksperci Banku powinni zdaniem naszym, szczególnie w dobie usamodzielnienia się przedsiębiorstw, częściej kontaktować się z nimi. Nie chodziłoby tutaj o przeprowadzenie powierzchownej kontroli, ale raczej o dokonanie wtórnej analizy na podstawie danych z przedsiębiorstwa oraz dokonanie oceny pracy przedsiębiorstwa. Taka ocena powinna być doręczana nie tylko dyrekcji ale również radzie robotniczej oraz jednostce nadrzędnej. NBP w ten sposób oddziaływałby bardzo skutecznie na poprawienie ekonomiki w przedsiębiorstwie.

Usprawnienie:

System inkasowy jest przeżytkiem, absorbuje czas i jest kosztowny. Zdaniem naszym można z powodzeniem wprowadzić regulację faktury w drodze przelewu.

Przyczyni się to do:

- 1) ukrócenia kombinacji przedsiębiorstw w kierunku wystawiania faktur bez pokrycia,
- 2) zaostrzenia dyscypliny finansowej przez zniesienie automatyzmu.

Likwidacja systemu inkasowego łączy się z zagadnieniem kredytu inkasowego. Niejednokrotnie udzielanie kredytu inkasowego jest formalnością zbędną. Ma to szczególnie miejsce w przypadku przestrzegania dyscypliny i gospodarności w przedsiębiorstwie, co w konsekwencji zwalnia środki obrotowe, będące przez pewien okres czasu w dyspozycji przedsiębiorstwa, które mogą być zużyte na pokrycie bieżących płatności. Kredyt na należności powinien być udzielany na wyraźne życzenie przedsiębiorstwa.

Zapytanie:

Dlaczego nie można stworzyć rachunku rozliczeniowego, oprocentowanego. Byłby to pewien bodziec do gromadzenia środków pieniężnych na koncie rozliczeniowym.

L. Rak
M. Szpak

Fabryka Części Zamiennych Maszyn Górniczych
w Oświęcimiu

W odpowiedzi na ankietę, uprzejmie zawiadamiamy, że w pracy z miejscowym oddziałem NBP nie mamy żadnych nieporozumień, Bank służy nam zawsze radą i pomocą w razie braku gotówki przy zaciąganiu i regulowaniu kredytów itp.

Zwłaszcza pomyślnie układa się praca z wydziałem kredytowym. Mamy tylko zastrzeżenie co do regulowania kredytów i spłaty naszych zobowiązań w ostatnim dniu miesiąca. Kilkakrotnie spotkał się z takim przypadkiem, że gotówka za sprzedane wyroby wpłynęła na nasz rachunek w ostatnim dniu miesiąca, co już Bank nie uwzględnił przy regulacji kredytów i wykupie faktur z inkasa, wobec czego w bilansie mieliśmy kredyt preterminowany i saldo na dostawcach, a z drugiej strony gotówkę na rachunku rozliczeniowym.

Podobne opóźnienie zachodzi w udzielaniu kredytu celowego, ponieważ klient otrzymuje go dopiero po posiedzeniu kolektynu bankowego.

Nie wszystkie oddziały NBP przestrzegają, aby na żądaniach zapłaty, a zwłaszcza odcinkach IV podać czytelnie datę w rubryce „termin zapłaty”. Jest to dla zakładu ważne przy obliczaniu okresu przetrzymania inkasa.

B. Konczakowski
Elektrownia w Elblągu

Organizacja pracy inspektora kredytowego w świetle Instrukcji Służbowej nr A/8

OD REDAKCJI

Na tle doświadczeń rocznej pracy na podstawie Instrukcji Służbowej Nr A/8 problem prawidłowej organizacji pracy inspektora kredytowego staje się szczególnie żywotny. W związku z tym redakcja zamierza opublikować cykl artykułów na ten temat. W numerze bieżącym zamieszczamy dwa artykuły z terenu województwa bydgoskiego.

Przedstawiając zagadnienia dotyczące organizacji pracy inspektora kredytowego posłużyłem się przykładami ze swej codziennej pracy. Wachlarz poruszonych zagadnień może być różny w zależności od specyfiki oddziału i kontrolowanych przedsiębiorstw. Chciałbym zwrócić uwagę, że większość czynności powinna być wykonywana na terenie kredytowanych przedsiębiorstw, aby w drodze kontroli dokumentów, produkcji, czy też usług przekonać się o słuszności wskaźników techniczno-ekonomiczno-przemysłowych i bilansów. Tego rodzaju charakter kontroli zakłada oczywiście doskonałą znajomość zagadnień planowania i księgowości oraz normatywnych zarządzeń resortowych i innych.

W dalszym ciągu chciałbym scharakteryzować przedsiębiorstwa będące przedmiotem kredytowania lub kontroli. Część przedsiębiorstw prowadzi działalność typowo usługową, a mianowicie z zakresu transportu wodnego (podległe Ministerstwu Żeglugi i Gospodarki Wodnej) i transportu samochodowego dla potrzeb budownictwa (podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych). Dalsze przedsiębiorstwa prowadzą działalność produkcyjno-usługową z przewagą produkcji podległej różnym resortom.

Przechodząc do części zasadniczej niniejszego artykułu przedstawię na wstępie schemat zasadniczych prac komórki kredytowej, obejmujący okres dokonywania czynności i ich tematykę. Jak już na wstępie zaznaczyłem, przedstawię organizację pracy i tematykę na przykładzie oddziału, w którym pracuję. Stąd też zagadnienia w nim poruszone nie wyczerpują całości zagadnienia. Schemat czynności obejmuje okres kwartalny i powtarza się w każdym kwartale.

Omówię niektóre czynności w świetle zasadniczych zagadnień dotyczących kredytowania i kontroli przydzielonych mi jednostek państwowych. Problematyka punktów od 1—5 i 9—12 jest typowa dla kontroli następnej a więc możliwa do wykonania jedynie w toku inspekcji w przedsiębiorstwie. W zależności od branży i charakteru działalności jednostki, dysponowania w związku z tym szerokim wachlarzem asortymentów, analiza środków normowanych pod względem przydatności, celowości gospodarczej, nadmiernego gromadzenia, niechodliwości i pokrycia umowami wymaga znacznego wysiłku w celu skontrolowania w tym czasie wszystkich przedsiębiorstw, głównie kredytowych.

Materiał ten służy do opracowania wniosków kredytowych i sprawozdań, jak również urealnienia

Okres czasu		Lp.	Rodzaj czynności
dni	mie- siąc kwar- tału		
1-22	1	1	Rozeznanie zapasów, ustalenie zapasów nadmiernych, zbędnych, ustalenie wyłączeń z kredytowania.
		2	Ustalenie przyczyn przekroczenia lub niewykonania podstawowych zadań planowych.
		3	Analiza planu kwartalnego osobowego i bezosobowego funduszu płac oraz ustalenie przyczyn oszczędności lub przekroczeń na odcinku funduszu płac za kwartał poprzedni i podjęcie interwencji.
		4	Ustalenie wszelkich rezerw (luzów) finansowych w celu potrącenia ich od kredytu na należności od odbiorców.
		5	Kontrola realności rozrachunków ewidencjonowanych po stronie aktywów.
23-5	1/2	6	Analiza bilansu i rozpracowanie arkusza analitycznego, inspekcje doraźne w celu rozeznania nieprawidłowości wynikających ze sprawozdań finansowych.
		7	Opracowanie części kwartalnych wniosków kredytowych w oparciu o bilanse i przeprowadzone inspekcje oraz kwartalne sprawozdania ze stanu finansowego.
6-18	2	8	Załatwienie reszty wniosków kredytowych oraz wpstosowanie pism interwencyjnych po bilansie i zaleceń po przeprowadzonych inspekcjach.
19-28	2	9	Kontrola inwestycji zdecentralizowanych — interwencje — opracowanie wniosków kredytowych dotyczących inwestycji.
		10	Analizy wycinkowe, inspekcje uzupełniające, dotyczące funduszu zakładowego i funduszy własnych w obrocie.
28-11	2/3	11	Pełne kontrole funduszu płac w dwóch przedsiębiorstwach.
12-30	3	12	Inspekcje w przedsiębiorstwach, dotyczące analizy środków normowanych i rozrachunków (jak w punktach 1 i 5).

nia kwartalnego planu osobowego funduszu płac w przedmiocie celowej wysokości funduszu płac i wielkości produkcji. W kredytowanych przede mną jednostkach tematyka punktów od 1—5 i 9—12 jest bardzo pracochłonna. W branży usług transportu wodnego, szczególnie gospodarka materiałowa, rozrachunki, analiza funduszu płac oraz rozliczenia nakładów przyszłych okresów są tak obszerne, że przy dogłębnej kontroli nie może być mowy o podobnej kontroli we wszystkich pozostałych przedsiębiorstwach. Przy kontroli tegoż przedsiębiorstwa dodatkową trudność sprawia fakt, że jest to jednostka planowo-deficytowa. Ten moment nie sprzyja właściwemu zainteresowaniu kierow-

nictwa i pracowników przedsiębiorstwa jego wynikami. Nadto utrudnia właściwe powiązanie wskaźników z realizacją usług wobec braku kalkulacji jednostkowych odnośnych usług. Mogą to być kalkulacje jednostkowe na poszczególne relacje — przewozy towarów lub też kalkulacje kosztów eksploatacyjnych poszczególnych jednostek pływających.

Porównanie wyników kalkulacji na przestrzeni lat pozwoli na wyciągnięcie wniosków co do poprawy lub pogorszenia warunków gospodarowania oraz ustalenia przyczyn subiektywnych lub obiektywnych. Zatem wyniki i zalecenia poinspektywne powinny w szczególny sposób uwzględnić właściwe stosowanie zasady gospodarności środkami obrotowymi i inwestycyjnymi oraz zmuszenie przedsiębiorstwa w drodze sankcji bankowych do jej rzeczywistej realizacji.

Jeśli dodamy, że zagadnienie gospodarki materiałowej i funduszu płac w transporcie budownictwa jest podobnie obszerne, wówczas wycinkowe kontrole o takiej problematyce można przeprowadzić w ciągu kwartału zaledwie w dwóch przedsiębiorstwach. Pozostałe przedsiębiorstwa o działalności mieszanej nie wymagają takiego nakładu pracy i dlatego w tych pięciu jednostkach można wykonać zadania omówione w schemacie w wyznaczonym terminie.

Wspomnieć trzeba o lokalizacji jednostek kredytowanych i kontrolowanych. Zamiejscowe zakłady pracy — zakłady niesamodzielne, ekspozytury, bazy remontowe, porty handlowe, oddziały transportu samochodowego itp., zwiększają nakład pracy, jeśli uwzględnić, że na przykład Bydgoska Żegluga na Wiśle posiada aż 8 jednostek niesamodzielnych, zamiejscowych, w których należy również przeanalizować gospodarkę materiałową, kasową i rozliczenia. Z osobistego doświadczenia przedstawiam czas pracy przeprowadzenia niepełnych inspekcji, obejmujących zakresem punkty schematu od 1—5 i 9—12.

— przedsiębiorstwo o charakterze usług transportu wodnego (Bydgoska Żegluga na Wiśle)	17 dni
— przedsiębiorstwo usług transportu samochodowego dla potrzeb budownictwa	12 dni
— pozostałe trzy jednostki produkcyjno-usługowe	18 dni
— przedsiębiorstwa kontrolowane (dwie jednostki)	10 dni

Oczywiście dyskutować można słuszność przeprowadzania inspekcji o takiej tematyce od razu lub rozłożenie jej na kilka inspekcji wycinkowych, mniejszych lustracji, realizowanych dowolnie w odpowiednio wolnym czasie. Moim zdaniem jest korzystniej skontrolować przedsiębiorstwo dogłębnie raz w ciągu półroczu, uzupełniając dane kontroli interwencjami dotyczącymi bieżąco występujących nieprawidłowości w działalności eksploatacyjnej lub inwestycyjnej.

Przechodząc do zwięzłego opisu tematyki czynności należy podkreślić, że większość czynności jest dokonywana na terenie przedsiębiorstw.

Analiza zapasów (punkt 1 schematu czynności), ustalenie zapasów nadmiernych, zbędnych i wyłączeń z kredytowania w powiązaniu z normatywami

i rotacją poszczególnych asortymentów materiałowych jest zagadnieniem niezwykle ważnym. Hasło gospodarności identyfikuje się w naszych warunkach często z chomikowaniem szeregu zbędnych zapasów materiałowych.

Z tych przyczyn powstają przekroczenia normatywów, zamrożenia środków obrotowych, trudności płatnicze i kredytowe. Trudności te w przypadkach przedsiębiorstw transportowych nabierają ostrości wobec utrzymywania własnych baz remontowych i oczywiście olbrzymiego wachlarza asortymentowego części zapasowych maszyn i urządzeń. Restrykcje Banku w postaci wyłączeń zapasów z kredytowania i konsekwentne kontrole rotacji materiałów do upłynnienia przynoszą z reguły poprawę sytuacji finansowej i zdolności płatniczych przedsiębiorstw.

Ustalenie przyczyn przekroczenia lub niewykonania podstawowych zadań planowych (punkt 2 schematu czynności) dotyczy wskaźników produkcji czy też usług, kosztów, akumulacji, sprzedaży oraz wskaźników asortymentowych. Trudno podać tutaj niezawodną receptę na ustalenie źródeł przekroczeń czy też ich odwrotności. Pamiętać należy o tym, że przedsiębiorstwo każde posiada swoją specyfikę. Żyje jak gdyby swym własnym życiem, a zatem tylko doskonała jego znajomość i analiza ząbających się czynników może pozwolić na postawienie właściwego rozpoznania. Jedno jest pewne, że odrębne rozpatrywanie poszczególnych wskaźników stanowi jedynie czynność pomocniczą. Odchylenia od planu jednego wskaźnika należy zbadać w powiązaniu z pozostałymi.

Analiza kwartalnego planu osobowego i bezosobowego funduszu płac (punkt 3 schematu czynności) wraz z jego odchyleniami od wskaźników stanowi również ważny czynnik kontroli bankowej, bowiem wskaźnik funduszu płac w dużym stopniu rzutuje na koszty przedsiębiorstwa. Do zagadnienia tego należy też szczególnie analiza planu etatów i funduszu płac pracowników administracji przedsiębiorstw. Interwencje oczywiście wynikają z wyników inspekcji i są opracowywane na terenie Banku.

Ustalenie wszelkich rezerw finansowych (punkt 4 schematu czynności) ma również swój ciężar gatunkowy. W szczególności rzutują one na szybkość rotacji środków obrotowych, na szybkość rozliczeń. Z reguły potrącanie ich od kredytu na należności fakturowe dopinguje przedsiębiorstwa do przyspieszenia akcji windykacyjnej, do rozstrzygnięcia wielu spornych spraw z odbiorcami produkcji czy też usług na drodze postępowania arbitrażowego. Urealnienie należności przedsiębiorstw rzutuje w dalszej konsekwencji na wskaźniki produkcji lub usług, kosztów, sprzedaży, akumulacji, na premie, na fundusz zakładowy itp.

Kontrola realności rozrachunków ewidencjonowanych po stronie aktywów (punkt 5 schematu czynności) łączy się w części z kontrolą rezerw finansowych. Ma ono na celu ustalenie czy pasywa przedsiębiorstwa są pokryte przez realne w całej pełni aktywa. Gdyby aktywa miały wątpliwą wartość należałoby korygować ich wyliczenie.

Na tym punkcie kończy się pierwsza część opisu czynności dokonywanych w drodze bezpośrednie-

go wglądu do dokumentacji w przedsiębiorstwie. Część niezwykle ważna, stanowiąca fundamentalną podstawę do prac kameralnych niżej opisanych.

Analizy bilansów i opracowanie arkusza analitycznego (punkt 6 schematu czynności) dokonuje się w oparciu o sprawozdawczość. Podbudową dla lepszego zrozumienia i naświetlenia wskaźników są wyniki inspekcji w przedsiębiorstwie. Jeżeli przeprowadzone inspekcje normalne (punkty 1—5) nie dają odpowiedzi na wątpliwości wyłaniające się przy analizie bilansu i opracowaniu arkusza analitycznego wówczas staje się konieczne przeprowadzenie inspekcji doraźnej, wycinkowej.

Opracowania kwartalnych wniosków kredytowych (punkt 7 i 8 schematu) dokonuje się w oparciu o cały dostępny materiał, w szczególności bilans, plan na okres następny oraz dane arkusza analitycznego jak również wyniki inspekcji. W oparciu o ten sam materiał następuje opracowanie kwartalnych sprawozdań z kontroli stanu finansowego. Każdy wniosek kredytowy wymaga oczywiście opracowania uwzględniającego specyficzne dla tego przedsiębiorstwa czynniki i rozeznanie jego potrzeb kredytowych. W dalszej kolejności następuje opracowanie zaleceń poinspekcyjnych po przeprowadzonych inspekcjach oraz wystosowanie pism interwencyjnych.

Kontrola inwestycji zdecentralizowanych (punkt 9 schematu czynności), to jeszcze jedno ważne ogniwo w łańcuchu czynności inspektora kredytowego. Zagadnienie tym trudniejsze do wykonania przez pracowników NBP, ponieważ do niedawna było ono opracowywane przez wyspecjalizowane w tym zakresie kadry pracowników Banku Inwestycyjnego.

Zagadnienie inwestycji zdecentralizowanych posiada poważny ciężar gatunkowy, gdyż z reguły założeniem jego jest osiągnięcie maksimum efektów przy minimum nakładów. Nadto inwestycje zdecentralizowane powinny być wykonane w jak najkrótszym okresie i przynieść natychmiast po ich zakończeniu założone efekty gospodarcze, jak na przykład wzrost produkcji lub usług, oszczędności materiałowe, poprawę procesu technologicznego lub też inne, jak poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy lub stworzenie lepszych warunków socjalnych na terenie przedsiębiorstwa. Przy okazji kontroli inwestycji zdecentralizowanych w przedsiębiorstwie czy też w drodze kameralnej zachodzi konieczność zbadania źródeł pokrycia inwestycji jak również opracowania wniosków kredytowych w przypadku niedoborów środków własnych. W przypadkach zauważonych niedociągnięć podobnie jak w zakresie zagadnień eksploatacyjnych należy zastosować odpowiednie interwencje.

Analizy wycinkowe (punkt 10 schematu czynności), inspekcje uzupełniające, badanie funduszu zakładowego, funduszy własnych w obrocie stanowi dodatkowe uzupełnienie dotąd przeprowadzonych badań przedsiębiorstwa. Analizy wycinkowe i inspekcje uzupełniające wynikają najczęściej z potrzeb ustalonych w drodze kontroli bieżącej Banku.

Zagadnienie kontroli funduszu płac (punkt 11 schematu czynności) było w zasadniczych zarysach omówione w punkcie trzecim. Z uwagi na ważność tego zagadnienia należy poświęcić mu odrębną kontrolę pełną w dwóch przedsiębiorstwach, ze szcze-

gólnym uwzględnieniem wydajności pracy i płacy minimalnej oraz asortymentowego wykonania planu produkcji, usług.

Inspekcje dotyczące analizy środków normowanych (punkt 12 schematu czynności) i rozrachunków posiadają tematykę omówioną już w punktach od 1—5.

Na powyższym kończy się omówienie zasadniczego schematu czynności inspektora kredytowego, właściwego dla kontroli następnej, czy to na terenie przedsiębiorstwa, czy też w Banku. Problematyka ta nie wyczerpuje całości zagadnień, do których opracowania zobowiązany jest inspektor kredytowy. W szczególności pomija zupełnie zagadnienia stałej kontroli bieżącej, ewidencji wyciągów bankowych i wszystkich aktualnych rachunków kredytowych, spłaty kredytów, korespondencji bieżącej z oddziałem wojewódzkim Banku i innymi oddziałami terenowymi.

Do tego dodać trzeba opracowanie zaleceń pokontrolnych, omówienie wyników inspekcji z kierownictwem i aktywnym odnośnym przedsiębiorstw. Nadto istnieje obowiązek referowania i uczestniczenia w posiedzeniach komisji kredytowej w oddziale. Niejednokrotnie trudno przyznać pierwszeństwo czynnościom wynikającym ze schematu lub z kontroli bieżącej. W tej sytuacji trudno wywiązać się ze wszystkich obowiązków i dlatego należałoby się zastanowić czy nie byłoby gospodarczo uzasadnione i celowe zmniejszenie nieco dotychczas stosowanego, ilościowego obciążenia kredytowanymi i kontrolowanymi przedsiębiorstwami na jednego pracownika. Przy omawianiu niniejszych zagadnień pominięto wszelkie czynności i analizy zlecane niejednokrotnie oddziałom przez jednostki nadrzędne Banku.

L. Zabielski
Bydgoszcz

Obowiązujący od 1 stycznia 1958 roku system kredytowy, wprowadzający zasadę finansowania przedsiębiorstw w oparciu o kwartalne wnioski kredytowe uprościł znacznie samą technikę kredytowania, eliminując wiele czynności manipulacyjnych związanych z nią. Dalszym etapem rozwojowym tego kierunku jest wprowadzenie w wielu oddziałach eksperymentalnego kredytowania przedsiębiorstw handlowych w rachunku bieżącym. Jak dotychczasowa praktyka wykazuje system kredytowania w rachunku bieżącym upraszcza wprawdzie jeszcze bardziej samą jego technikę, wymaga jednak znacznego pogłębienia i rozszerzenia zakresu czynności analitycznych. Kredytowanie w rachunku bieżącym stwarza konieczność nie tylko bardziej dokładnej znajomości ekonomiki kontrolowanych przedsiębiorstw oraz wszelkich zjawisk gospodarczych w nich zachodzących, ale również bieżącego ich śledzenia w celu uchwycenia we właściwym czasie, w powiązaniu ze stanem zadłużenia na rachunku bieżącym, występujących nieprawidłowości i odpowiedniego oddziaływania w kierunku ich likwidacji.

Spełnienie tego zadania wymaga stałego wykonywania wielu czynności analitycznych, bezpośrednich kontaktów z przedsiębiorstwami, przeprowa-

dzania wielu narad i konferencji z przedstawicielami przedsiębiorstw, umiejętnego podejścia do wielu zagadnień jak również znalezienia właściwej i skutecznej w danym przypadku drogi do oddziaływania tak kredytowego jak i pozakredytowego.

Zaznaczyć również należy, że wielka różnorodność zjawisk gospodarczych oraz nieprawidłowości zachodzących w kontrolowanych przedsiębiorstwach, przy równoczesnym nieobjęciu przepisami wielu zagadnień i pozostawieniu inspektorom kredytowym dużej swobody w ich interpretacji i w wyborze środków oddziaływania, powoduje wyłanianie się w toku przeprowadzanych analiz licznych problemów, których rozwiązanie wymaga dużego wkładu pracy.

Biorąc pod uwagę również fakt przejęcia przez inspektorów kredytowych merytorycznej kontroli funduszu płac jak również kontroli i finansowania inwestycji zdecentralizowanych należy stwierdzić, że zakres obowiązków inspektorów kredytowych jak również i czynności z nimi związanych jest bardzo szeroki.

Aby należycie wywiązać się z nałożonych zadań, wykonać pracę dokładnie i wnikliwie, przy stosunkowo niewielkiej ilości posiadanego na ten cel czasu, inspektora kredytowego powinna cechować wszechstronna znajomość nie tylko zarządzeń Banku lecz również zarządzeń władz gospodarczych, przy czym dobra organizacja pracy, właściwe rozłożenie poszczególnych czynności w czasie, niedopuszczenie do powstawania zaległości w pracach analitycznych, jako zagadnienie bardzo ważne, ale i zarazem dość trudne do rozwiązania powinno leżeć w zasadzie w gestii samego inspektora kredytowego. Jak bowiem dotychczasowa praktyka wykazuje realizacja ustalanych miesięcznych lub kwartalnych harmonogramów pracy, zmierzających do racjonalnego zorganizowania czynności, napotyka na trudności z uwagi na wyłanianie się w ciągu kwartału konieczności wykonania wielu prac, których nie da się przewidzieć, jak na przykład załatwianie dodatkowych wniosków przedsiębiorstw o zmianę kwartalnych limitów kredytowych, opracowywanie licznych wniosków przedsiębiorstw o kredyt na inwestycje zdecentralizowane, jednorazowe sporządzanie dodatkowych zestawień oraz materiałów sprawozdawczych na polecenie oddziału wojewódzkiego, zaznajamianie z wyłaniającymi się w toku pracy problemami i omawianie ich z wizytującymi oddział przedstawicielami władz nadrzędnych, przeprowadzanie inspekcji o charakterze specjalnym, na przykład w celu przyjęcia z pomocą innym oddziałom w związku z podejmowanymi przez nie akcjami itp.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej czynnościom o charakterze stałym, dającym się ująć w pewnym chronologicznym porządku, wykonywanym przez inspektora kredytowego w okresie kwartalnym, biorąc jednak pod uwagę nie kwartał kalendarzowy, a okres od złożenia przez przedsiębiorstwo kwartalnego bilansu do momentu otrzymania następnego sprawozdania kwartalnego. Czynności te można rozpatrzeć z punktu widzenia właściwego rozłożenia ich w czasie, możliwości zastosowania praktycznych ułatwień oraz niezbędnej ilości czasu potrzebnego do ich wykonania przy założeniu kon-

trolowania przez inspektora kredytowego siedmiu przedsiębiorstw handlowych, w tym trzech hurtowni i czterech przedsiębiorstw detalicznych.

Pierwszą czynnością w rozważanym okresie jest opracowywanie kwartalnych wniosków kredytowych przedsiębiorstw i ustalania dla nich obowiązujących limitów kredytowych na kwartał następny. Czynność ta jest szczególnie ważna i pracochłonna, gdyż przy ustalaniu limitu kredytowego dla przedsiębiorstwa inspektor kredytowy powinien wykorzystać wyniki wszystkich dotychczasowych badań przeprowadzonych w okresie poprzednim, aby móc ocenić realność przewidywań przedsiębiorstwa odnośnie stanu zapasów, przeciętnego stanu należności, zobowiązań, dostaw niefakturowanych itp., a ponadto zastosować odpowiednie środki oddziaływania kredytowego w związku z nieprawidłowościami stwierdzonymi w toku poprzednich badań, jak na przykład kredytowanie części zapasów pod warunkiem upłynnienia ich w określonym terminie, wyłączenie części zapasów z kredytowania, zastosowanie podwyższonej stopy procentowej od kredytu finansującego część zapasów, ograniczenie kredytowania, potrącenie od kredytu dodatkowych luzów finansowych na przykład funduszu na ryzyko handlowe w przypadku niewykorzystywania go.

Przy ocenie rozmiarów stwierdzonych nieprawidłowości i dla zastosowania odpowiedniego środka oddziaływania inspektor powinien brać pod uwagę również i częstotliwość występowania nieprawidłowości oraz stopień oporności ze strony przedsiębiorstwa w kierunku ich likwidacji. Dlatego też dużym praktycznym ułatwieniem byłoby prowadzenie dla każdego przedsiębiorstwa prostej, ale umożliwiającej systematyczną pracę, ewidencji stwierdzonych nieprawidłowości, która dawałaby obraz częstotliwości ich występowania w dłuższym okresie czasu, jak również reakcji ze strony przedsiębiorstwa na uprzednio zastosowane przez oddział środki oddziaływania. Ewidencja ta spełniałaby ważną rolę nie tylko przy opracowywaniu kwartalnych wniosków kredytowych, ale również byłaby pomocą przy ustalaniu tematyki inspekcji oraz dla zachowania zasady ciągłości działania w kierunku usunięcia nieprawidłowości aż do całkowitej jej likwidacji.

Pomijając jednak tę praktyczną uwagę i wracając do omawiania konkretnych czynności zaznaczyć trzeba, że inspektor kredytowy po przeanalizowaniu wniosków przedsiębiorstw oraz ich uzasadnień, które, jak praktyka wykazuje, są w wielu przypadkach niewystarczające i dość lakoniczne, przeprowadzić musi z przedstawicielami przedsiębiorstw wiele rozmów, wyjaśnić wiele spraw i uzgodnić dokonanie poprawek. Biorąc pod uwagę również stronę techniczną opracowania wniosków przed przedłożeniem ich komisji kredytowej do zatwierdzenia (o ile ten system zatwierdzania stosowany jest w oddziale), branie udziału w posiedzeniu komisji przy zatwierdzaniu limitu, a następnie wysyłanie zawiadomień o przyznanych limitach należałoby stwierdzić, że czynności te, aby mogły być prawidłowo i bezbłędnie wykonane dla siedmiu przedsiębiorstw przez jednego inspektora, wymagają odpowiedniej ilości czasu oraz nieabsorbowania go w tym okresie inną pracą.

Ponieważ jednak przepisy IS A/8 zakładają, że składanie wniosków przez przedsiębiorstwa powinno się odbyć w ciągu trzech dni po terminie przewidzianym dla złożenia sprawozdań finansowych, a załatwienie ich przez oddział w terminie do dnia piątego drugiego miesiąca kwartału, okres ten zbiega się z okresem opracowywania kwartalnych sprawozdań ze stanu finansowego przedsiębiorstw. Powstaje w związku z tym poważny problem, który najczęściej rozwiązywany jest drogą pracy w godzinach nadliczbowych. Rozwiązania tego jednak nie można uznać za prawidłowe, gdyż pociąga ono za sobą wyczerpanie umysłowe pracownika i odbija się ujemnie na jakości wykonywanej pracy. Dlatego należałoby się zastanowić, czy nie będzie lepszym wyjściem z tej sytuacji wcześniejsze opracowywanie wniosków na przykład w okresie od 10 do 20 pierwszego miesiąca kwartału. To pociągałoby jednak za sobą konieczność oparcia się w zakresie stanu środków normowanych, obrotu i zakupu dotyczących kwartału poprzedniego na danych przedbilansowych przedsiębiorstw, a więc niezupełnie dokładnych. System ten zastosowany eksperymentalnie okazał się jednak w praktyce dobry i wpłynął na podniesienie poziomu analitycznego opracowania kwartalnych wniosków kredytowych.

Przy omówionym wyżej założeniu w następnym etapie pracy, to jest po zatwierdzeniu wniosków, inspektor kredytowy przystępuje do opracowywania kwartalnych sprawozdań ze stanu finansowego przedsiębiorstw na podstawie otrzymanych w międzyczasie sprawozdań finansowych przedsiębiorstw. Sporządzanie sprawozdań wymaga dodatkowych czynności w wyniku wprowadzania z kwartału na kwartał zmian w sposobie ich opracowania. Konieczne jest również równoległe do sprawozdań wypełnianie arkuszy ewidencyjno-analitycznych, wprowadzonych ZP A/28/58, gdyż dane te są niezbędne do sporządzenia części opisowej sprawozdań.

Po sporządzeniu wyżej omówionych sprawozdań oraz dokonaniu prac związanych z prowadzeniem przez oddział zbiorczych arkuszy ewidencyjno-analitycznych, dotyczących całego okręgu bankowego, inspektor kredytowy powinien przystąpić do szczegółowego i dokładnego badania oraz sprawdzenia spostrzeżeń ustalonych w trakcie czynności analitycznych i to drogą inspekcji. Zakładając przeprowadzenie w każdym przedsiębiorstwie co najmniej jednej inspekcji w kwartale, inspekcja ta powinna objąć swoją tematyką całość zagadnień związanych z sytuacją gospodarczą i finansową przedsiębiorstwa oraz zabezpieczeniem kredytów bankowych. Praktycznie więc, z uwagi na bardzo szeroki wachlarz zagadnień, czas trwania inspekcji jest trudny do ustalenia, a jako przeciętny przyjąć by można w zasadzie okres pięcio- sześciodniowy.

Ponieważ jednak samo rozeznanie struktury masy towarowej, niezbędne dla uzyskania jak najaktualniejszych danych do właściwego kredytowania zapasów w kwartale następnym powinno być przeprowadzane bezpośrednio przed opracowywaniem kwartalnych wniosków kredytowych, inspekcję należałoby przeprowadzić w dwóch etapach. Tematyką inspekcji w pierwszym etapie byłyby zagadnienia nie związane bezpośrednio ze strukturą posiadanej przez przedsiębiorstwo masy towarowej, natomiast w drugim etapie, to jest w okresie

poprzedzającym bezpośrednio ustalenie kwartalnych limitów kredytowych, dokładne rozeznanie zapasów. W praktyce więc w ciągu kwartału należałoby wykonać w każdym przedsiębiorstwie dwie inspekcje dwu- trzydniowe, przy czym czas trwania tych inspekcji uzależniony byłby w dużym stopniu od stanu organizacyjnego księgowości w przedsiębiorstwie, wielkości zapasów towarowych, ilości posiadanych asortymentów oraz ilości placówek handlowych.

Pierwsza kwartalna inspekcja w przedsiębiorstwie powinna polegać między innymi na zbadaniu, czy nieprawidłowości stwierdzone w poprzednich okresach nie powtarzają się, a więc czy przedsiębiorstwo zareagowało we właściwy sposób na zastosowane uprzednio środki oddziaływania i czy nie zachodzi potrzeba zastosowania ostrzejszych sankcji. Przy badaniu tego zagadnienia pomocą byłaby omówiona poprzednio ewidencja nieprawidłowości, obrazująca występowanie ich na przestrzeni dłuższego okresu czasu i zastosowane już przez Bank środki oddziaływania. Zdarza się bowiem często, że inspektor kredytowy poprzestaje na jednej interwencji w przypadku stwierdzenia na przykład nieprzestrzegania dyscypliny rozliczeń w zakresie terminowego fakturowania i przez dłuższy czas nie powraca do tej sprawy. Badając to samo zagadnienie po dłuższym okresie czasu i stwierdzając ponowne wystąpienie tej samej nieprawidłowości traktuje to jako przypadek sporadyczny i nie biorąc pod uwagę niewłaściwego ustosunkowania się przedsiębiorstwa do poprzedniej interwencji Banku, nie stosuje odpowiednio ostrzejszego środka oddziaływania. Objęcie tematyką inspekcji omówionych wyżej badań jest konieczne dla zachowania ciągłości interwencji aż do całkowitego zlikwidowania nieprawidłowości. Ponadto tematyka pierwszej kwartalnej inspekcji powinna obejmować takie zagadnienia jak:

- 1) ocena realności danych cyfrowych przedsiębiorstwa, wykazywanych w skróconych miesięcznych sprawozdaniach finansowych, a służących za podstawę do okresowego badania prawidłowości wykorzystania kredytu w stosunku do zabezpieczenia,
- 2) zbadanie gospodarki zaopatrzeniowej przedsiębiorstwa,
- 3) zapoznanie się ze strukturą wykonywanych obrotów w stosunku do założeń planowych i ustalenie przyczyn odchyień,
- 4) zbadanie przyczyn nieosiągania lub przekraczania planowych wskaźników ekonomicznych, jak na przykład wskaźnika marży, obrotów, rentowności,
- 5) przeprowadzenie analizy przyczyn przekraczania kosztów,
- 6) zbadanie przestrzegania dyscypliny finansowej, na przykład w zakresie rozliczeń, inwestycji,
- 7) zbadanie prawidłowości akumulowania środków na inwestycje, właściwego zużywania kredytów bankowych na inwestycje,
- 8) przeanalizowanie zamrożeń w należnościach oraz stopnia operatywności przedsiębiorstwa w kierunku ich likwidacji,
- 9) analiza mank towarowych pod kątem widzenia częstotliwości występowania oraz ustosunkowania się przedsiębiorstwa do osób materialnie za nie odpowiedzialnych,

10) analiza funduszków własnych w obrocie,

11) zbadanie gospodarki opakowaniami, i wiele innych wyłaniających się zagadnień, związanych z gospodarką przedsiębiorstwa handlowego. Przeprowadzenie wszystkich tych badań jest nieodzownym warunkiem posiadania bieżącego rozeznania sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwa.

W drugim etapie należałoby przeprowadzić szczegółowe rozeznanie masy towarowej, zaczynając od zbadania kształtowania się wskaźników rotacji towarowej w pewnych grupach towarowych w przedsiębiorstwach hurtowych lub w poszczególnych placówkach przedsiębiorstw detalicznych na podstawie posiadanych przez przedsiębiorstwo materiałów sprawozdawczych, a następnie przystąpić do badań szczegółowych na podstawie kartotek towarowych oraz wizji w magazynach lub w sklepach, ustalając równocześnie te grupy towarowe, które nie mogą być przedmiotem kredytowania jak i te, które ze względu na swoją strukturę czy charakter mogą być przedmiotem kredytu w pewnym ustalonym w porozumieniu z przedsiębiorstwem okresie czasu i pod ustalonymi przez oddział dodatkowymi warunkami.

Ponadto w czasie inspekcji podlega również sprawdzeniu przebieg upłynnienia ujawnionych w poprzednich kwartałach zapasów niechodliwych, wyłączonych z kredytowania, kredytowanych na podstawie złożonych planów upłynnienia lub kredytowanych kredytem o podwyższonej stopie procentowej.

Z powyższego wynika, że wachlarz zagadnień podlegających badaniu w trakcie inspekcji jest bardzo szeroki, a czas jej trwania można by określić, jak postulowano wyżej, przeciętnie od pięciu do sześciu dni.

Bezpośrednio po zakończeniu inspekcji należy sporządzić krótkie sprawozdanie ujmujące jej wyniki. Sprawozdanie to powinno być syntetycznym ujęciem wszystkich stwierdzeń ustalonych w trakcie inspekcji. Sprawozdanie to musi być jednak dość szczegółowe, poparte przykładami, gdyż jest ono ważnym materiałem służącym za podstawę do dalszych działań, a ponadto powinno również umożliwić kierownictwu oddziału i wydziału zapoznanie się z jej wynikami i to w celu nadania dalszego kierunku pracy. Wyraźnie trzeba stwierdzić, że odnotowywanie spostrzeżeń w trakcie inspekcji musi odbywać się w sposób w pewnej mierze chaotyczny, usystematyzowanie spostrzeżeń praktycznie dokonywane jest na miejscu w oddziale. Mimo zatem podania w IS A/8, że z przeprowadzonej inspekcji sporządzić należy krótkie sprawozdanie, jego opracowanie jest dość pracochłonne. Redakcja pism interwencyjnych lub przekazywanie spostrzeżeń oddziałowi wojewódzkiemu lub władzom terenowym wymaga dodatkowego czasu na ich wykonanie, który w przybliżeniu można określić na minimum jeden dzień.

Przy powyższych założeniach inspektor kredytowy kontrolujący siedem przedsiębiorstw handlowych zużywa w okresie kwartalnym a więc w ciągu 75 dni roboczych na czynności związane z inspekcjami około 45 dni, na opracowanie kwartalnych wniosków kredytowych 10 dni, na przeprowadzenie analizy bilansów i opracowanie kwartal-

nych sprawozdań ze stanu finansowego przedsiębiorstw 15 dni a więc łącznie 70 dni. Pozostaje więc w praktyce 5 dni roboczych na dokonanie przynajmniej jednej — dwóch inspekcji w zakresie gospodarki funduszem płac, załatwienie dodatkowych wniosków przedsiębiorstw o podwyższenie kwartalnych limitów kredytowych lub limitów przejściowych, w związku z wystąpieniem dodatkowych, nieprzewidzianych potrzeb kredytowych (co powinno być poprzedzone dodatkową krótką inspekcją, mającą na celu ocenę realności podanego we wniosku uzasadnienia), przeanalizowanie i załatwienie wniosków przedsiębiorstw o sfinansowanie inwestycji zdecentralizowanych, analizę planów rzeczowo-finansowych inwestycji pokrywanych ze środków własnych, analizę planów funduszu płac, kontrolę prawidłowości odpisów na fundusz zakładowy, przeprowadzenie w sporadycznych przypadkach porad i konferencji z niektórymi przedsiębiorstwami, opracowanie notatek służbowych z tych porad, przeprowadzenie comiesięcznej analizy zabezpieczenia kredytu na podstawie miesięcznych sprawozdań przedsiębiorstw, załatwianie korespondencji, zapoznawanie się z nowymi zarządzeniami i wytycznymi oraz szkolenie i podnoszenie kwalifikacji.

Z powyższych rozważań wynika, że ułożenie ścisłego dziennego harmonogramu pracy jest prawie że niemożliwe, a gdyby nawet teoretycznie się go opracowało, praktyka uniemożliwi jego realizację. Przedstawiony powyżej zakres czynności inspektora kredytowego i rodzaj pracy utrudnia ułożenie pewnego harmonogramu na przestrzeni tak miesiąca jak i kwartału. Przyjmując jak wyżej zaznaczono siedem jednostek gospodarczych do kredytowania na jednego inspektora kredytowego realizacja pewnego z góry ułożonego harmonogramu nie będzie przebiegała prawidłowo, a nawet rodzaj czynności bardzo różnorodnych nie pozwoli na przestrzeganie go. Ścisłe przestrzeganie ustalonego harmonogramu czynności pociągnęłoby za sobą w skutkach niewykonanie zadań związanych ze zjawiskami bardzo zmiennymi w działalności przedsiębiorstw, a wynikającymi z układu stosunków gospodarczych w danym okresie czasu. Ścisłej mó-

więc mam tutaj na myśli zjawiska gospodarcze związane na przykład w wyniku tworzenia się zapasów w hurcie, z zaopatrzeniem rynku w szeroki wachlarz asortymentowy, co automatycznie wynika z wytycznych otrzymywanych z oddziału wojewódzkiego, dotyczących realizacji zadań zabezpieczających prawidłowe wykonanie planu kasowego i kredytowego. Wytyczne tego rodzaju otrzymuje oddział zwykle w drugim miesiącu bieżącego kwartału lub pod koniec pierwszego miesiąca, co automatycznie nie może znaleźć odbicia w ustalonym przed rozpoczęciem danego okresu harmonogramie pracy. Ustalenie natomiast harmonogramu czynności na okres na przykład roczny z rozbiciem na kwartały w niczym nie unormuje pracy inspektora kredytowego, charakter bowiem prac związanych z kredytowaniem przedsiębiorstw pozwala, ze względu na konglomerat zagadnień, na ich schematyczne ujęcie, zarówno w okresie rocznym jak i w okresie kwartalnym i miesięcznym.

Nowe przepisy o kredytowaniu przedsiębiorstw, ograniczając czynności manipulacyjne zmusiły aparat kredytowy Banku nie tylko do przedstawienia dotychczasowego rodzaju pracy z techniczno-manipulacyjnej na wyłącznie problemowo-koncepcyjną, ale i do zmiany stylu pracy co jest konieczne, gdyż prawidłowe kredytowanie uzależnione jest od znajomości nie tylko działalności gospodarczej samego przedsiębiorstwa, ale i od znajomości ogólnych zagadnień gospodarczych, oddziałujących pośrednio lub bezpośrednio na działalność przedsiębiorstw.

Słuszne wydaje się postulowanie obciążenia jednego inspektora kredytowego nie w ilości siedmiu jednostek gospodarczych lecz pięciu, co ewentualnie pozwoliłoby inspektorowi kredytowemu na pewnego rodzaju unormowanie przez siebie wykonywanych czynności przy pozostawieniu luzów czasowych na wykonanie dodatkowych prac związanych z opracowywaniem zagadnień wyłaniających się na przestrzeni danego okresu czasu jako pochodnych zachodzących w życiu gospodarczym zmian modelowych lub strukturalnych.

Z. Kaźmierska
Bydgoszcz

Jeszcze raz o kontroli wewnętrznej w oddziałach^{*)}

Problem kontroli wewnętrznej od wielu lat wyśiska swoje piętno organizacji pracy w NBP.

Nie wydaje się jednak, aby można bez reszty podzielić opinię stwierdzającą nierealność aktualnie obowiązujących przepisów o kontroli. Można się zgodzić z tym, że przepisy te nie są doskonałe. Nie można jednakże nie widzieć faktu błędnego czy też niewłaściwego stosowania przepisów o kontroli przez osoby do tej kontroli powołane, brak zrozumienia prawidłowej intencji przepisu jakże często realizowanego w sposób, który można by określić „sztuka dla sztuki”. Można zupełnie dobrze postawić tezę, że bardziej właściwe zrozumienie intencji przepisów i dostosowanie do takiego zrozumienia or-

ganizowanie i wykonywanie kontroli wewnętrznej, nawet w oparciu o niezupełnie doskonałe przepisy, nie dałoby powodu do przydawania istniejącym przepisom cech biurokratyzmu i nierealności.

Nie jest tajemnicą, że całe odium lokalizuje się na tej części przepisów, która normuje formalną stronę kontroli od strony jej dokumentacji. Uproszczona motywacja jest niewątpliwie taka: kontrolujemy bez potrzeby planowania kontroli, w odniesieniu zaś do dokumentacji wyników kontroli oczekujemy mniej pracochłonnego rozwiązania (protokoły).

Niektóre zespoły rewizyjne, stwierdzając dobry poziom pracy w jednostce kontrolowanej nie oceniały niżej pracy dyrektora w związku z tym, że

^{*)} Patrz artykuł kol. Szałowskiego w numerze 2/59 Wiadomości NBP.

tu i ówdzie formalne wymogi w zakresie organizacji i funkcjonowania kontroli wewnętrznej nie zostały całkowicie spełnione i na odwrót, przy niezadowalającej jakości pracy nie mogły pozytywnie ocenić pracy dyrektora nawet wówczas, gdy ten dyrektor miał w „komplecie” całe udokumentowanie z zakresu przebiegu tej kontroli, która okazała się równie nieskuteczną jak i formalnie zbanalizowaną czynnością. W tym drugim przypadku więc biurokracizm i nierealność odnieść trzeba wyłącznie do wykonawcy przepisów a nie do samych przepisów. Weźmy na przykład planowanie kontroli przewidziane w przepisach obecnie obowiązujących. Czy obowiązek planowania zakłada, czy też przepisy zmuszają do planowania kontroli bez brania pod uwagę istotnych potrzeb z zakresu jakości pracy? Chyba nie. A jednak to planowanie kontroli stało się dla wielu dyrektorów jakąś formalną zmurą.

Mamy za sobą cztery lata doświadczeń praktycznych, związanych z organizacją kontroli wewnętrznej i w oparciu o nie można powiedzieć, że niechęć do ujmowania kontroli wewnętrznej w planach stała się prawidłowością w sensie ujemnych u tych, którzy określonych potrzeb w zakresie kontroli nie potrafią w pełni czy trafnie dostrzec i potrzeby te odpowiednio w planach kontroli umiejscowić, którzy nie posiadają odpowiedniego zaplecza wiadomości niezbędnych do merytorycznie głębokiego zbadania pewnych problemów, którym brakuje pewnej systematyki w pracy. Bo po co ostatecznie są plany kontroli? Po to, aby w nich wyrazić (i o nich pamiętać) potrzeby w zakresie jakości pracy. Im ta jakość jest gorsza, im mniejsza sumienność i obowiązkowość pracowników tym oczywiście szerszy zasięg potrzeb kontrolnych z natury rzeczy postulujących, aby przy likwidacji tych błędów i uchybień — nie mówiąc już o działaniu profilaktycznym, aż do ustalenia się pożądanej jakości pracy — posługiwać się planem, jako ważnym elementem organizacji pracy w tym zakresie. I na odwrót — gdy ta jakość pracy nie budzi zastrzeżeń, lub gdy zachodzi tylko potrzeba dorywczego skontrolowania jakości pracy w danym stanowisku pracy, plan kontroli dostosowany do takiej sytuacji nie może być poczytany jako formalna uciążliwość dla dyrektora. Podobnie ma się sprawa z rejestracją wyników kontroli, bo gdy ujawniono błędy, to trzeba je jakoś zaewidencjonować, bez tego bowiem nie można zabezpieczyć skuteczności kontroli, gdy zaś wynik kontroli jest dla jakości pracy pozytywny, zbędny jest formalizm protokołów.

Z tych ogólnych rozważań wynika, że równie dobrze można zasady funkcjonowania kontroli wewnętrznej zawrzeć w ramowych jak i w nieco bardziej szczegółowych przepisach, rzecz jednakże w tym, aby wykonawcy tych przepisów wyczuli głęboki sens problemu i aby go nie grzebali — jak to ma obecnie nieraz miejsce — w formalizmie, aby istotnie w kontroli widzieli skuteczny środek do podnoszenia poziomu i jakości pracy.

Naszym zdaniem dojrzała już sytuacja do tego, aby przystąpić do modyfikacji przepisów. Modyfikacja przepisów powinna przede wszystkim pójść w kierunku wyłożenia metodologii kontroli przy założeniu ramowości przepisów, pozwalającej na elastyczność działania w ramach konkretnych potrzeb modyfikowanych przez aktualny stan jakości

pracy w oddziale. Ostatecznie trzeba przyjąć, że dyrektor oddziału w ramach zwierzchniego nadzoru obowiązany jest do właściwego formowania jakości pracy podległej mu jednostki organizacyjnej; w oparciu więc o przepisy zawierające podstawowe wymogi w tym zakresie — choćby nawet w ramowym ujęciu — będzie miał możliwość dostosowania trybu postępowania do aktualnej sytuacji w oddziale.

Z powyższych rozważań wynika, że kładziemy główny nacisk na wyrobienie w oddziałach zrozumienia sensu kontroli dla uzyskiwania tą drogą wpływu na wzrost jakości pracy.

To zadanie okresowej kontroli wewnętrznej powinno być realizowane przez dyrektora oddziału nawet wówczas, gdy brak jest jakichkolwiek przepisów regulujących problem kontroli. Praktyka wykazuje, że nie wszyscy dyrektorzy tak pojmują ten problem. Skoro dziś zjawia się potrzeba nowego naświetlenia tego problemu, to nie jest tego przyczyną sytuacja, w której w naszym Banku pod względem jakości pracy jest wszystko dobrze a tylko przepisom można coś niecoś zarzucić. Tak nie jest. To właśnie niezupełnie zadowalająca jakość pracy postuluje szukanie dróg poprawy istniejącego stanu rzeczy. Byłoby naprawdę dużym uproszczeniem, gdyby przy analizie tego problemu widziano tylko przednią stronę medalu. W parze z potrzebną modyfikacją przepisów powinno pójść głębsze wyczucie sensu kontroli i lepsze jej wykonywanie w Banku przez powołane do tego osoby czy komórki.

Potrzebna jest kodyfikacja przepisów, co jednakże nie oznacza, że trzeba jednocześnie zrezygnować z podstawowych, dotychczasowych zasad z zakresu planowania i dokumentowania wyników kontroli. Jest zupełnie możliwe bez szkody dla sprawy, aby ramowe przepisy przewidywały zwolnienie dyrektora oddziału od obowiązku planowania kontroli, o ile jakość pracy w oddziale jest dobra. Poza stanowiskiem dyrektora powinno naszym zdaniem być utrzymane planowanie kontroli wewnętrznej w stanowiskach kierowniczych zespołów pracowniczych, gdyż istnienie takich planów jest dla dyrektora oddziału punktem wyjścia dla obserwacji rozwoju jakości pracy w oddziale, szczególnie w konfrontacji z dokumentacją wyników kontroli, która powinna być utrzymana jako materiał do odpowiednich wniosków natury szkoleniowej, organizacyjnej i personalnej. Wyniki kontroli przeprowadzanej przez dyrektora powinny być również w odpowiedni sposób rejestrowane.

Niejednokrotnie przytacza się opinię o zbędności przepisów o kontroli wewnętrznej w komórkach planowania i kredytów, gdyż w komórkach tych automatycznie codziennie kontrolę wykonują naczelnicy i kierownicy stanowisk w toku omawiania i akceptowania poszczególnych wniosków. Rozumując logicznie należałoby przyjąć, że bieżący nadzór w zupełności wyczerpuje postulat kontroli i w zupełności zabezpiecza właściwą jakość pracy. Praktyka dowodzi, że tak nie jest. Inna zupełnie jest funkcja kontroli bieżącej, inna natomiast kontroli okresowej. Ta druga forma kontroli, polegająca na zbadaniu prawidłowości i jakości pracy w dowolnie wybranym czasie i zakresie jest atrybutem funkcji zarządzania. Nie ma naszym zdaniem żad-

nych dosłownie przesłanek obiektywnych, które by w zasadzie nadzoru czyniły taki wyłom i jakość pracy w najważniejszym dziale czynności zabezpieczały jedynie przy pomocy kontroli bieżącej. Jeśli tu i ówdzie pojawiła się opinia o zbędności kontroli okresowej w pionie kredytowym to naszym zdaniem nie należałoby zaliczyć jej do rzędu prób reformistycznych, skierowania zagadnienia kontroli na niewłaściwe zupełnie tory.

Uważamy więc, że niezbędne są przepisy o kontroli w ujęciu ramowym, które pozwolą dyrektorom oddziałów na odpowiedni dobór metod tej kontroli w zależności od sytuacji na odcinku organizacji i jakości pracy. Wyjawszy sprawy specjalne, normowane specjalnymi przepisami służbowymi w płaszczyźnie obowiązującej kontroli ze strony dyrektora oddziału, należałoby w ramowych przepisach o kontroli przewidzieć jakiś wachlarz alternatywnego postępowania, pozwalającego przy minimum pracochłonności dokumentować przebieg funkcjonowania tej kontroli w oddziale.

Taki postulat w niczym nie godzi w autorytet dyrektora, wynikający stąd, że dyrektor, jako odpowiedzialny za poziom pracy podległego mu oddziału swobodnie może sobie organizować funkcjonowanie nadzoru. W instytucji takiej jak Bank musi się realizować w pełni zasadę kontrolowanego zaufania, obojętnie czy to będzie chodzić o komórki wykonawcze w oddziale, czy też o funkcję zarządzania na szczeblu dyrektora oddziału. Gdy bowiem jakość pracy oddziału jest kwestionowana i dokumentowane jest to błędami, to wypada chyba bliżej zapoznać się z wypełnianiem obowiązków przez tego, który oddziałem zarządza.

W sprawie projektów usprawnienia kontroli w komórkach operacyjno-rachunkowych nasuwają się nam następujące uwagi:

1. Kiedyś istniała w naszym Banku instytucja kontrolerów wewnętrznych, którzy dokonywali kontroli okresowej w poszczególnych komórkach organizacyjnych. Nawiązując do doświadczeń z tej przeszłości nie widzimy celowości wzbogacenia struktury organizacyjnej oddziału o taką instytucję kontrolerów. W funkcjonowaniu tej instytucji ujawniło się swego czasu wyraźne skostnienie i formalizm funkcyjny. Rozmiar kontroli powinien być zawsze określony skalą potrzeb i na tym właśnie odcinku w przeszłości, gdy kontroler pomijając istotne potrzeby wykonywał kontrolę dla kontroli — często bez nadania jej kierunku ze strony dyrektora, wyposażając się automatycznie w tym zakresie w swoistą samodzielność stawał się formalistą w pracy. Lansując taki projekt należy mieć na uwadze to, że odżyłyby niewątpliwie zapotrzebowania etatowe, bardzo kłopotliwe w oddziałach mniejszych (pamiętamy, że któraś tam kompresja etatów objęła w pierwszym rzędzie etaty tych komórek kontrolnych). Wyrażamy pogląd, że częściowe zdjęcie funkcji nadzoru z ramienia dyrektora oddziału przez wybrane przez niego osoby, z uwzględnieniem potrzeb kontroli, które to potrzeby powinien najlepiej określić dyrektor, może nastąpić bez potrzeby nadania temu trwałej formy organizacyjnej, która przecież w tak niedawnej przeszłości nie zdała egzaminu.

2. Nie w każdej jednostce organizacyjnej byłaby możliwa taka organizacja pracy, w ramach której

bieżąca kontrola czynności mogłaby być skoncentrowana w ad hoc tworzonej komórce. W każdym razie nie wydaje się, aby to było możliwe w dużej ilości oddziałów. Rysują się tu nie tylko problemy w płaszczyźnie organizacyjnej ale i w płaszczyźnie obiegu dokumentów. Gdy z problemem pierwszym łatwiej da sobie radę oddział duży, to zagadnienie obiegu dokumentów przy takiej organizacji kontroli bieżącej stanowiłoby nowy, wspólny problem dla wszystkich oddziałów, z dodatkowym uwzględnieniem specyfiki warunków lokalnych. Pozostaje również do rozpatrzenia aktualny zawsze wzgląd na właściwe wykorzystanie czasu przez personel, stosunek ilości czasu pracy na pierwszej ręce, do pracy na drugą rękę. Jedynie kontrola bieżąca dyspozycji gotówkowych, z uwagi na prowadzony rejestr, może być całkowicie realizowana, a że ta kontrola z punktu widzenia interesów klienta i Banku jest najważniejsza, należy koncentrację tej kontroli nie tylko utrzymać, ale i w dalszym ciągu usprawniać.

Projekt podziału wydziału operacyjno-rachunkowego przez wydzielenie komórki dla wykonywania skoncentrowanej kontroli bieżącej nie przemawia nam więc do przekonania.

W drodze operatywnego nadzoru można przecież zupełnie dobrze wyegzekwować od pracowników obowiązek sprawdzania na drugą rękę tych czynności, które tego sprawdzenia wymagają. Raczej w takim stawianiu sprawy należałoby oczekiwać wzrostu na lepsze, aniżeli w tworzeniu jeszcze jednego ogniwa funkcyjnego w organizacji pionu operacyjno-rachunkowego.

Pozostałoby jeszcze omówienie sprawy niedostatecznego lub niezupełnie zadowalającego funkcjonowania kontroli wewnętrznej w oddziałach. Jak na wstępie zaznaczyliśmy, obecnie obowiązujące przepisy, mimo iż nie są doskonałe i wymagają modyfikacji, nie dają powodu do twierdzenia, jakoby od strony przepisów istniały rzeczywiste powody do niezadowolenia. Kontrolować nie jest rzeczą łatwą, dużo jest zagadnień, które nie mogą pozostać poza obrębem kontroli a mnogość przepisów i instrukcji — obiektywnie zupełnie sądząc — niemal wyklucza, aby na przykład można było w jednym posterunku kontrolnym skoncentrować ten problem bez potrzeby odpowiedniego co do ilości etatów zorganizowania takiego posterunku. Stąd też w oparciu o istniejące obecnie przepisy funkcjonowanie kontroli okresowej opierano na podziale rodzajowym czynności kontrolnych, wykonywanych przez naczelników wydziałów i kierowników wieloosobowych stanowisk pracy. Ich czynności miał koordynować dyrektor oddziału, w rękach którego w formie planów kontroli i dokumentacji jej wyników zbiegała się tematyka dyktowana każdorazowym stanem jakości pracy w oddziale.

Patrząc z tego punktu widzenia na organizację funkcjonowania kontroli wewnętrznej nie ma od strony teoretycznych założeń miejsca na podważenie słuszności zasad tej organizacji. Skoro w ogólnym przekroju ujawniają się mimo to braki w formie niepełnej skuteczności wewnętrznej kontroli okresowej, przyczyn tego stanu rzeczy należy naszym zdaniem poszukać w nieskutecznym nadzorze ze szczebla kierowniczego.

Nie jest to jakieś retoryczne stwierdzenie, dokumentują je materiały porewizyjne, rejestrujące na przekór pewnym utyskiwaniom pod adresem jakoby biurokratycznych i nierealnych przepisów pewien wzrost jakości w sposobie przeprowadzania kontroli wewnętrznej i skuteczności tej kontroli, zaznaczającej się w zwyżce ocen jakości pracy. Być może, że operatywność nadzoru kierowniczego jest hamowana szeregiem przyczyn natury prawie obiektywnej (na przykład reprezentacja, praca polityczno-społeczna, rozliczone kontakty z władzami lokalnymi itp.), co jednakże nie może być powodem, aby nadzór w tym zakresie ustał. Nie musi się też dyrektorowi oddziału narzucać ściśle określonych form tego nadzoru w przepisach, nie można jednak

naszym zdaniem tak ważnego zagadnienia pozostawić w sferze niedomówień. Dlatego wypowiadamy się:

a) za ramowością przepisów — o czym wspomnieliśmy już,

b) za niewprowadzaniem obligatoryjnych zmian organizacyjnych w ogólnie przyjętym sposobie organizowania funkcjonowania kontroli wewnętrznej, z dopuszczeniem możliwości takich zmian przez dyrektorów oddziałów tam, gdzie lokalne warunki pracy na takie zmiany pozwolą i będą rokować odpowiednie polepszenie istniejącego stanu. To samo dotyczy kontroli wykonywanej bieżąco.

W. Jarmuziewicz
Szczecin

Próba analizy gospodarczej okręgu bankowego

Podstawę właściwego kredytowania powinna stanowić możliwie pełna znajomość sytuacji gospodarczej kredytobiorcy. Czy jednak znajomość sytuacji samego tylko kredytobiorcy da dostateczne podstawy do właściwego kredytowania? Prawdopodobnie wystarczy ona do udzielenia kredytu związanego ściśle z przedmiotem kredytowania, zapewni może należyte zabezpieczenie kredytu, nie zawsze da jednak odpowiedź na celowość kredytu, na jego istotną potrzebę dla kredytobiorcy. Przedsiębiorstwo w gospodarce socjalistycznej może tylko pod pewnymi względami być traktowane jako zupełnie odrębny podmiot gospodarczy, w zasadzie jednak należy traktować je jako część całości, jaką stanowi gospodarka narodowa. Szczególnie dzisiaj, przy postępującej decentralizacji zarządzania, przy coraz silniejszym wiązaniu gospodarki przedsiębiorstw z gospodarką terenu tym wyraźniej zarysowuje się potrzeba badania nie tylko sytuacji poszczególnych przedsiębiorstw, lecz w większej niż dotychczas mierze sytuacji terenu.

Nie wynika z tego, że należy zaniechać analizy poszczególnych zagadnień w poszczególnych jednostkach. Analiza taka będzie w naszej pracy zawsze potrzebna. Nie można jednakże traktować przy tym analizowanych zagadnień jako zjawisk oderwanych, nie powiązanych ze sobą związkami przyczynowo-skutkowymi i co ważniejsze z ogólną gospodarką. Przecież gospodarka przedsiębiorstw, tak zwanych terenowych, rzutuje bezpośrednio na sytuację terenu, zaś gospodarka przedsiębiorstw centralnych odbija się na niej w sposób pośredni, oddziałując przez stopień wykonania planu na wysokość płac, te z kolei na obroty handlowe, od których zależy wpłata handlu do budżetu będąca głównym źródłem finansowania gospodarki komunalnej itd. Związki przyczynowo-skutkowe są w obu przypadkach oczywiste i zadanie oddziału powinno by polegać między innymi na wyławianiu tych związków przez obserwowanie skutków będących sygnałami alarmowymi oraz na dochodzeniu przyczyn, zarówno w zakresie przedmiotowym jak i podmiotowym. Próbę takiej analizy terenu przeprowadził Oddział w Wałbrzychu w pierwszych miesiącach czwartego kwartału 1958 roku.

Bezpośrednią przyczyną podjęcia analizy było zasygnalizowanie przez komórkę planowania poważnego spadku utargów handlowych w trzecim kwartale 1958 roku. Po bliższym zbadaniu tego zagadnienia okazało się, że w ciągu kwartału spadły utargi o około 5% w stosunku do poprzedniego kwartału i kształtują się nawet poniżej pierwszego kwartału, najsłabszego zwykle w ciągu roku. Porównanie przeprowadzone z analogicznymi okresami lat 1956 i 1957 wykazało co prawda wzrost utargów o około 4% w porównaniu z rokiem ubiegłym, lecz wzrost ten był znacznie niższy od wzrostu w skali krajowej. Ponadto dynamika wzrostu utargów załamała się w ostatnim kwartale, co również nie odpowiadało dynamice obrotów handlowych w kraju.

Ten niepokojący sygnał, wskazujący na odmienne kształtowanie się gospodarki naszego okręgu, nakazał szukanie przyczyn takiego stanu. Ponieważ sygnał wystąpił w obrotach handlowych przeto przystąpiliśmy w pierwszym rzędzie do przeanalizowania sytuacji w handlu. Obroty handlowe zależą od podaży i popytu. Badając warunki podaży skonstatowaliśmy, że zapasy w handlu wzrosły prawidłowo, proporcjonalnie do kształtowania się zapasów w kraju. Rozeznanie masy towarowej utwierdziło nas w przekonaniu, że jej skład nie powinien stanowić hamulca podaży i że przyczyna spadku obrotów nie leży po stronie podaży. Zainteresowaliśmy się więc popytem. Wychodząc z założenia, że o popycie — przy istnieniu odpowiednich warunków podaży — decyduje siła nabywcza ludności, przystąpiliśmy do jej badania. I tutaj okazało się, że siła nabywcza ludności w postaci płac, emerytur, zasiłków, części delegacji, skupu i dochodów innych spadła w trzecim kwartale 1958 roku prawie o 10% w stosunku do poprzedniego kwartału i o 7% w stosunku do tego samego kwartału roku 1957.

Zbadaliśmy strukturę dochodów ludności w obu ostatnich latach i stwierdziliśmy, że udział płac w ogólnych dochodach ludności spadł z 81% na 77%, zaś wzrósł udział innych dochodów (w tym głównie funduszu zakładowego) z 1% na 6%.

Zajęliśmy się z kolei badaniem płac. Po zestawieniu wykonanego funduszu płac brutto w ostatnich dwóch latach stwierdziliśmy, że wypłaty z fun-

duszu płac były już od pierwszego kwartału 1958 roku niższe w porównaniu do tego samego okresu roku 1957 i że spadek ten postępował przez oba następne kwartały, tak że ogólna wypłata była w roku 1958 niższa o 4,7%, od wypłaty w analogicznym okresie 1957 roku.

W kraju tymczasem nastąpiła zwyżka wypłat z tytułu płac o 7,5%. Niedobór funduszu płac został co prawda wyrównany wypłatami z funduszu zakładowego, jednakże wypłaty te zostały dokonane z początkiem drugiego kwartału 1958 roku i wchłonięte zostały przez handel w ciągu całego kwartału. Siła nabywcza z tego tytułu przestała działać w trzecim kwartale i to spowodowało w konsekwencji spadek utargów. Samo stwierdzenie przyczyny przedmiotowej w postaci spadku funduszu płac nie było wystarczające. Chcąc dojść do sedna sprawy należało umiejscowić zniżkę funduszu płac, aby następnie, znając podmiot, w którym ona wystąpiła, móc zbadać przyczyny tkwiące niewątpliwie w jego gospodarce. Sięgnęliśmy do zespołu kilku przedsiębiorstw rzutujących decydująco na gospodarkę naszego okręgu. Zaraz na wstępie stwierdziliśmy, że plan funduszu płac tego zespołu został obniżony w skali rocznej o około 8% w stosunku do roku 1957, co odpowiadało mniej więcej kwocie niedoboru wypłat z funduszu płac, o jakiej pisaliśmy wyżej. Faktyczny spadek płac był jeszcze wyższy od założonego w planie wyniósł bowiem nie 8%, a aż 12%. W wyniku takiego spadku płac w najpoważniejszych przedsiębiorstwach okręgu wystąpiły w stosunku do całego kraju poważne odchylenia w wysokości przeciętnej płacy miesięcznej w całym tutejszym przemyśle:

	Wałbrzych	Kraj (1956 = 100)
rok 1957	137,4	115,0
rok 1958	134,9	119,0

Przyczyn spadku płac na naszym terenie trzeba było szukać w wykonaniu planów produkcji. Analiza produkcji globalnej w cenach porównywalnych potwierdziła nasze przypuszczenia. Rozmiar tej produkcji i jej dynamika przedstawiały się jak następuje:

	Wałbrzych	Kraj (1956 = 100)
rok 1957	104,0	109,6
rok 1958	101,0	114,9

W przeliczeniu produkcji na jednego zatrudnionego stwierdziliśmy wprawdzie lekki wzrost wydaj-

ności o 2%, pozostającej jednak daleko w tyle za wzrostem wydajności w kraju wynoszącym 7,1%. Łącząc wyniki naszych badań uzyskaliśmy następujące zestawienie:

	Zatrudnienie	Płaca	Produkcja globalna
rok 1957	111,0	137,4	103,7
rok 1958	106,0	134,9	101,0

Na podstawie wszystkich tych danych, zebranych przez komórkę planowania, na podstawie materiałów sprawozdawczych, będących w posiadaniu oddziału doszliśmy do następujących wniosków:

1. W Wałbrzychu nastąpił spadek zatrudnienia o około 5% podczas, gdy w kraju zatrudnienie wzrosło o 1,2%.

2. Jednocześnie spadła średnia płaca o 2,5%, podczas gdy w kraju wzrosła o 4,7%.

3. Wydajność pracy wyniosła 95,2% wydajności z roku 1956.

Ustalenie tych wszystkich danych, obrazujących sytuację gospodarczą okręgu od strony zewnętrznych objawów gospodarki przedsiębiorstw stanowiło dalszy punkt wyjścia do umiejscowienia tych objawów, stwierdzenia stopnia ich nasilenia i dochodzenia ich przyczyn w poszczególnych przedsiębiorstwach. Zadanie to przypadło do zrealizowania inspektorom kredytowym.

Analiza taka, choć daleka jeszcze do objęcia nią wszystkich zjawisk ekonomicznych, zachodzących na naszym terenie, pozwoliła na lepsze rozeznanie terenu jako całości i na poznaniu kompleksowych jego problemów, którymi — jak się okazało — są: zbyt szybki wzrost zatrudnienia i płac w roku 1957 doprowadził do wybujałej koniunktury we wszystkich dziedzinach gospodarki lokalnej, jak handel, usługi itp. przy jednocześnie niedostatecznym wzroście produkcji globalnej. Konieczność zejścia do poziomu ekonomicznie uzasadnionego spowodowała w roku 1958 redukcję zatrudnienia, zwiększenie dyscypliny płac i dążenie do wzrostu wydajności.

Przedstawioną wyżej pierwszą próbę kompleksowej analizy terenu będziemy starać się powtarzać w pewnych odstępach czasu dążąc do wzbogacenia jej dalszymi elementami, nie zaniebując jednocześnie analizowania poszczególnych jednostek gospodarczych i ich gospodarki, aby tą drogą uprzedzać ewentualne skutki niegospodarności.

T. Gretschesel
Wałbrzych

Analiza nieprawidłowości, czy analiza stanu finansowego przedsiębiorstw

W związku z pkt. 1 ZP A/45/II/58 z dnia 11.10.1958 r. w sprawie sprawozdawczości oddziałów (kwartalnych sprawozdań ze stanu finansowego przedsiębiorstw) — zapowiadającym generalne uregulowanie we właściwym czasie zagadnienia sprawozdawczości w NBP, co wiąże się ściśle z wykonaniem postanowień uchwały nr 225 Rady Ministrów z dnia 20.6.1958 r. w sprawie opisowych analiz stanu poszczególnych działów gospodarki narodowej i wykonania narodowych planów gospodarczych oraz niektórych sprawozdań statystycznych Głównego

Urzędu Statystycznego (Monitor Polski Nr 54 z dnia 17.7.1958 r. poz. 314) — celowe byłoby przedyskutowanie m. in. ewentualnych zmian, koniecznych do wprowadzenia w r. 1959 w układzie wzorów sprawozdań ze stanu finansowego przedsiębiorstw (formularz F-6006 i F-6007). Bowiem w myśl powyższej uchwały Rady Ministrów, w zakresie interesującym Bank w ramach kontroli bankowej przedsiębiorstw:

1) przedsiębiorstwa państwowe, zakłady państwowe, działające na zasadach pełnego wewnętrznego

nego rozrachunku gospodarczego oraz spółdzielnie, zobowiązane do składania sprawozdań statystycznych, opracowują opisową analizę wyników działalności gospodarczej za okres roku kalendarzowego, a przedsiębiorstwa, dla których ustalono rok gospodarczy — za okres roku gospodarczego; analiza powinna obejmować również wnioski co do środków niezbędnych dla usprawnienia działalności gospodarczej,

2) ministrowie, kierownicy urzędów centralnych oraz centralnych organizacji spółdzielczych, nadzorujących jednostki wymienione w p. 1, opracowują analizy opisowe za okres I półrocza i za okres całego roku, które winny m. in.: a) oceniać ekonomiczne wyniki działalności gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem kształtowania się wyników finansowych w zakresie akumulacji, ogólnego poziomu kosztów własnych i kosztów jednostkowych, rentowności produkcji oraz efektywności inwestycji realizowanych w omawianym okresie, b) oceniać i analizować wykonanie zadań wynikających z narodowego planu gospodarczego,

3) analizy za okres I półrocza i roczne powinny być przedstawione m. in. Prezesowi NBP,

4) Prezes NBP przedstawi analizy opisowe za okres I półrocza i całego roku; analizy powinny obejmować następujące elementy:

- a) analizę wykonania planu kasowego,
- b) analizę wykonania planu kredytowego,
- c) analizę sytuacji w zakresie całokształtu obiegu pieniężnego.

Z postanowień ww. uchwały wynikają dla NBP zarówno bezpośrednie jak i pośrednie zalecenia i dyrektywy, które w r. 1959 należy uwzględnić bądź przez całkowitą zmianę sprawozdawczości wewnątrzbankowej, bądź przez dostosowanie istniejącej. Między innymi dotyczy to i formularzy F-6006 i F-6007.

Zastanówmy się nad dotychczasowym układem wymienionych formularzy F-6006 i F-6007, uzupełnionych ZP A/45/II/58. Oczywiście musimy się liczyć z tym, że stosownie do p. 5 ZP A/45/58 część III sprawozdania winna obejmować m. in. dane nieodzowne do sporządzenia (przez Centralę) sprawozdania z wykonania planu kredytowego oraz dane umożliwiające oddziałom wojewódzkim i Centrali Banku należytą ocenę niektórych zagadnień szczegółowych (branżowych). Tym niemniej — uwzględniając specjalne potrzeby, stawiane sprawozdaniom ze stanu finansowego przedsiębiorstw — należałoby nadać większy wyraz w tych sprawozdaniach potrzebom analizy bankowej działalności gospodarczej przedsiębiorstw.

W sprawozdawczości wewnątrzbankowej pionu kredytowego, zarówno w okresie obowiązywania zasad kontroli i kredytowania przedsiębiorstw wg przepisów IS Dz. VI z r. 1952, jak i po wprowadzeniu nowej instrukcji kredytowej Nr A/8 z grudnia 1957 r. istniała i istnieje tendencja do opierania się przy ocenie sytuacji finansowej przedsiębiorstw przede wszystkim na badaniu nieprawidłowości finansowych przedsiębiorstw. Wyrazem tego jest układ części III (dane uzupełniające) formularza sprawozdania ze stanu finansowego przedsiębiorstw wytwórczych i usługowych (wzór F-6006) oraz handlowych (wzór F-6007), który zawiera wymienienie m. in. nieprawidłowości finansowych przedsię-

biorstwa, jak niedobór funduszków własnych w obrocie, zmniejszenie funduszków własnych w obrocie z tytułu zamrożeń w środkach normowanych, należnościach, inwestycyjnych i kapitałnych remontach, zaangażowanie środków obrotowych w inwestycjach i kapitałnych remontach oraz zaangażowanie środków inwestycyjnych w eksploatacji; w części II ponadto znajduje się analiza zapasów.

Zwolennikiem oparcia oceny sytuacji finansowej przedsiębiorstwa na badaniu jego nieprawidłowości finansowych jest szczególnie Stefan Komar w artykule, drukowanym w miesięczniku „Rachunkowość” Nr 5 z maja 1958 r. str. 184 p.t. „Bilans nieprawidłowości”. Wymieniony autor opracował dla stosowania przy kontroli bankowej kredytowanych przedsiębiorstw „bilans nieprawidłowości finansowych przedsiębiorstw”, zawierający 9 pozycji po stronie lewej i 11 pozycji po stronie prawej. Pomijając na razie dyskusję na temat celowości stosowania tego bilansu przez oddziały — niewątpliwie należy przyjąć z wielkim uznaniem opracowany dokładnie i logicznie bilans, gdyż w nim wykazany po lewej stronie pozycjom o charakterze strony aktywnej bilansu przedsiębiorstwa przeciwstawione są po prawej stronie pozycje o charakterze strony pasywnej bilansu i obie strony wzajemnie się bilansują. W przeciwieństwie do tego konsekwentnego układu w części III sprawozdania ze stanu finansowego przedsiębiorstwa pomieszczone są ze sobą pozycje aktywów i pasywów oraz wykazane są w dowolnej kolejności poszczególne aktywa i pasywa, nieprawidłowości oraz inne dane statystyczne, czyli można określić dane części III jako pewnego rodzaju „śmietniczki”, które to zjawisko w rachunkowości przedsiębiorstw uspołecznionych dawno zostało zlikwidowane.

S. Komar wymienia bardzo ważne dla analizy sytuacji finansowej przedsiębiorstw pozycje: „kredyt płatniczy” oraz tak ważną z punktu widzenia Banku pozycję „zadłużenie przeterminowane”, sygnalizujące trudności płatnicze przedsiębiorstwa. Obie powyższe pozycje nie są zamieszczone we wzorach F-6006 i F-6007.

Omówieniem zasad badania nieprawidłowości przedsiębiorstw zajmuje się również W. Szostak w „Wiadomościach NBP” Nr 8/57 str. 395 w artykule p.t. „W sprawie analizy zdolności kredytowej”.

Bilanse nieprawidłowości, jak i układ sprawozdań wzór F-6006 i F-6007 w małym stopniu przybliżają nas do tej problematyki analizy sytuacji finansowej, która w myśl przepisów IS A/8/57 powinna szczególnie dotyczyć zbadania, jaka jest sytuacja płatnicza przedsiębiorstwa, jego zdolność kredytowa oraz jak przedstawia się zabezpieczenie dla Banku zwrotności udzielonych przedsiębiorstwu kredytów.

Dlaczego w tak niewielkim stopniu — moim zdaniem — odzwierciedla bilans nieprawidłowości aktualną sytuację płatniczą przedsiębiorstwa?

Wynika to z tego, że Bank jest zainteresowany w pierwszym rzędzie w zwrotności udzielonych przedsiębiorstwu kredytów, zaś nie zawsze nieprawidłowości finansowe muszą pociągać za sobą trudności płatnicze, chociażby ze względu na istnienie w przedsiębiorstwie „luzów finansowych”, jak również z tego względu, że niejednokrotnie przedsię-

biorstwo nie wykorzystuje wszystkich swoich możliwości kredytowych.

Sporządzenie dokładnego bilansu nieprawidłowości jest dla oddziału bardzo pracochłonne. Zatem względy praktyczne przemawiałyby raczej za skróconym bilansem nieprawidłowości. (Patrz artykuł W. Szostaka „Wiadomości NBP” Nr 8/57 i artykuł Z. Bęclawskiego „Wiadomości NBP” Nr 9/58 p.t. „Uwagi na temat pracy komisji kredytowej”).

Przyjrzyjmy się bliżej poszczególnym rodzajom nieprawidłowości finansowych przedsiębiorstwa.

Rozpatrzmy najpierw zagadnienie nadmiaru i niedoboru funduszków własnych w obrocie. S. Komar pisze na str. 188 swego artykułu: „Rozpatrując wpływ nadwyżki lub niedoboru funduszków własnych w obrocie na ogólną sytuację finansową przedsiębiorstwa należy brać pod uwagę przyczyny, które tę nadwyżkę lub niedobór spowodowały, gdyż bardzo często będą to stany przejściowe, wynikające z trybu rozliczeń z budżetem państwa i z funduszami specjalnego przeznaczenia”.

Dalej, jeśli chodzi o zamrażanie środków obrotowych w inwestycjach, to będą one nieprawidłowością obciążającą trwale siłę płatniczą przedsiębiorstwa tylko w tym wypadku, gdy dotyczą zaangażowania środków obrotowych w inwestycjach nieplanowych, bowiem przejściowe zamrożenie środków obrotowych w inwestycjach planowych podlega refundacji z funduszków gromadzonych na inwestycje.

Należy przy tym mieć na uwadze, że przepisy systemu finansowego przedsiębiorstw, jak i kontrola wewnątrzresortowa i władz finansowych zmuszają pion finansowo-księgowy przedsiębiorstwa do usuwania dających się zlikwidować nieprawidłowości.

Analizujemy dalej np. zagadnienie należności przeterminowanych. W stosunkach dostawców z odbiorcami dostawcy muszą się liczyć z ryzykiem zamrożenia części ich należności przez niesumiennych odbiorców lub odbiorców mogących się znaleźć w przejściowych niezawinionych trudnościach płatniczych.

Np. sprawa zalegania w magazynach wyrobów gotowych z powodów koniunkturalnych. Wahania koniunkturalne na dany wyrób mogą w pewnym okresie czasu wywołać nadmierne zapotrzebowanie na rynku i szybkie krążenie środków obrotowych przedsiębiorstwa, to znowu w innym okresie może nastąpić przejściowe zwolnienie tempa sprzedaży i wpływów. Dlatego nieprawidłowości finansowe przedsiębiorstwa na skutek zamrożeń środków obrotowych w należnościach od odbiorców lub w zapasach środków normowanych (wyrobów gotowych) winny być obserwowane w permanencji, w pewnym okresie czasu — w perspektywie roku.

Jeżeli wartościom, obracającym się w trójkącie: „produkcja — wyroby — sprzedaż” (z tym, że pojęcie „sprzedaż” rozumiałoby się jako realne należności i wpływy pieniężne), przeciwstawić zobowiązania przedsiębiorstwa wraz z kredytami bankowymi, dałoby to orientację co do aktualnej zdolności płatniczej i kredytowej przedsiębiorstwa po przeprowadzeniu odpowiednich obliczeń w zależności od problematyki analizy, jaką sobie postavimy. W „Wiadomościach NBP” Nr 8/58 zamieszczone zostało moje opracowanie w tym zakresie.

Przystępując do dyskusji nad układem sprawozdań wzór F-6006 i F-6007 rozważmy celowość poszczególnych ich pozycji dla analizy sytuacji płatniczej i zdolności kredytowej przedsiębiorstwa.

1. Przede wszystkim nadają się do zmiany tytuły części I sprawozdania „dane podstawowe” i części III „dane uzupełniające”. Z punktu widzenia potrzeb analizy bankowej nie można nazwać pozycji wykazanych w części III, a dotyczących sytuacji finansowej przedsiębiorstwa za „dane uzupełniające”, lecz raczej należy uważać je z tego punktu widzenia bankowego za równie ważne jak tzw. „podstawowe”. Ponieważ tematyka tytułów części sprawozdania nie odzwierciedla charakteru i celu sprawozdania, należałoby zmienić nazwy części sprawozdania w sposób następujący:

- część I — dane o działalności przedsiębiorstwa,
- część II — analiza stanu zapasów środków normowanych,
- część III — dane o stanie finansowym przedsiębiorstwa,
- część IV — dane uzupełniające,
- część V — dane o finansowaniu inwestycji zdecentralizowanych.

2. W dotychczasowym układzie zarówno w części I jak i w części III rozrzucone są pozycje należności i zobowiązań, a więc w części I znajdują się pozycje odpisów i zobowiązań z tytułu podziału zysku, m. in. zobowiązania z tytułu rozliczeń zysku z budżetem, zaś w części III widzimy pozycje innych należności i zobowiązań, m. in. również pozycje należności i zobowiązań z tytułu rozliczeń z budżetem, np. należności z tytułu ujemnych różnic budżetowych, zobowiązania z tytułu dodatnich różnic budżetowych i podatku obrotowego (od operacji nietowarowych); jak z tego wynika, układ w pewnym stopniu jest niekonsekwentny i przyczynia wiele trudności przy wypełnianiu sprawozdania i przeprowadzaniu analizy.

3. Wiele pozycji można nazwać rzeczywiście danymi uzupełniającymi, mającymi charakter wyłącznie statystyczny, nie wiążący się ściśle z badaniem zwrotności kredytu i wymienimy je poniżej:

a) pozycje p.t. „zmniejszenie funduszków własnych w obrocie z tytułu zamrożeń w środkach normowanych, należnościach oraz w inwestycjach i kapitałnych remontach (poz. 30-33 — przedsiębiorstw przemysłowych, zaś poz. 35-37 przedsiębiorstw handlowych) stanowią wynik obliczeń oddziału, dotyczących nierealnych aktywów i zamrożeń, o które oddział pomniejszył fundusze własne przedsiębiorstwa stosownie do ZP A/45/58; pozycje te bezpośrednio w bilansie przedsiębiorstwa nie figurują, ponadto dublują się z pozycjami: poz. części II „pozostałe stany ponadnormatywne środków normowanych” oraz poz. części III „zaangażowanie środków obrotowych w inwestycjach i kapitałnych remontach” (stosunkowo duże znaczenie posiada zaangażowanie środków inwestycyjnych w eksploatacji, gdyż stanowi zobowiązanie przedsiębiorstwa wobec planu inwestycyjnego).

b) pozycje dotyczące funduszu płac, amortyzacji i zobowiązań z tytułu amortyzacji oraz zobowiązań z tytułu płac i składek ubezpieczeniowych; ponadto

w myśl ZP A/51/58 część zobowiązań z tytułu płac i składek ubezpieczeniowych jest uwzględniana w niektórych przedsiębiorstwach w pasywnych stałych; to samo dublowanie dotyczy nieprzeteterminowanych zobowiązań z tytułu dostaw i usług oraz zobowiązań z tytułu dostaw niefakturowanych.

4. Natomiast układ sprawozdań nie przewiduje takich pozycji, które bardzo wyraźnie ilustrują zdolność płatniczą i kredytową przedsiębiorstwa, jak: a) wysokość obligacji przedsiębiorstwa z tytułu kredytów bankowych, w tym specjalnie należałoby wykazać wysokość wykorzystywanego przez przedsiębiorstwo kredytu płatniczego, b) stan środków pieniężnych: kasa i rachunek rozliczeniowy, c) suma zadłużenia przeterminowanego przedsiębiorstwa; dane te figurują w miesięcznym wykazie stanów rachunków bankowych i warto się zastanowić, czy nie byłoby celowe wykazywać je również w sprawozdaniach F-6006 i F-6007. Przeciwnie temu przemawia jedynie wzgląd na znormalizowane ramy formularza.

5. Przy opracowywaniu tablic poszczególnych części sprawozdań pożądane byłoby zgrupować po lewej stronie tablic pozycje mające charakter aktywny, zaś po prawej stronie tablic — pozycje mające charakter pasywny.

Moim zdaniem układ sprawozdania ze stanu finansowego przedsiębiorstwa powinien umożliwiać nadrzędnej jednostce organizacyjnej Banku — to znaczy oddziałowi wojewódzkiemu — w stosunku

do sprawozdań przesyłanych przez oddziały, zaś centrali w stosunku do sprawozdań przesyłanych przez oddziały wojewódzkie, ogólną analizę sytuacji finansowej przedsiębiorstw w myśl przepisów IS A/8. Dotychczasowy układ sprawozdania możliwości tej nie daje, stanowi tylko zespół wyrwykowych danych statystycznych, dotyczących głównie stanu i charakteru zapasów środków normowanych, danych podstawowych, jak wartość produkcji, akumulacji, podział zysku, następnie niektórych nieprawidłowości finansowych oraz danych o specjalnym charakterze, jak wykonanie funduszu płac, finansowanie inwestycji zdecentralizowanych i rozliczeń z budżetem.

Niniejsze opracowanie nie rości sobie pretensji do doskonałości, celem jego jest poruszenie ważnego problemu: przejścia ze sprawozdania ze stanu finansowego przedsiębiorstwa, stanowiącego zbiór pewnych danych statystycznych i zestawienia niektórych nieprawidłowości finansowych przedsiębiorstw, na sprawozdanie przedstawiające przybliżony obraz sytuacji płatniczej przedsiębiorstwa, rzutu na zwrotność kredytów udzielonych mu przez Bank. Charakter sprawozdania ze stanu finansowego przedsiębiorstwa winien być bardziej dostosowany do zasad, intencji i przepisów nowej instrukcji kredytowej A/8. Ponadto należy je dostosować do wymogów postanowień cytowanej na wstępie uchwały Nr 225 Rady Ministrów.

J. Hejnikowski

Ocena jakości sprawozdań finansowych przedsiębiorstw warunkiem prawidłowego kredytowania?

Przebudowa klasyfikacji kredytów, która znalazła wyraz w nowych instrukcjach bankowych, przyczyniła się do wydatnego zmniejszenia ilości rodzajów kredytów, a tym samym do bliższego powiązania kredytu bankowego z całością gospodarki przedsiębiorstwa. Powiązanie kredytu z gospodarką przedsiębiorstwa podyktowane było dążeniem do stworzenia warunków dla aktywnego udziału kredytu w realizacji zadań gospodarczych i usprawnieniu gospodarki przedsiębiorstw.

Prawidłowe kredytowanie uzależnione jest więc od znajomości sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwa, którą aparat kredytowy Banku uzyskuje w toku analizy materiałów sprawozdawczych, głównie sprawozdawczości finansowej oraz w wyniku przeprowadzanych inspekcji.

Rzeczą zasadniczej wagi jest więc jakość materiałów sprawozdawczych, które informowałyby o rzeczywistej sytuacji przedsiębiorstwa tak w zakresie poszczególnych pozycji majątkowych jak i wyniku bilansowego. Z praktyki wiemy, że sprawozdania finansowe przedsiębiorstw zawierają liczne nieprawidłowości, które zniekształcają finansowy wyraz ich działalności, przy czym zjawisko to występuje w większości przedsiębiorstw.

Przełom w tej sytuacji został zapoczątkowany w roku 1957 w wyniku ukazania się Uchwały Nr 332 Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1957 roku w sprawie badania sprawozdań finansowych przedsiębiorstw państwowych działających według zasad

rozrachunku gospodarczego (Monitor Polski Nr 73/57, pozycja 438), która wprowadziła obowiązek badania rocznych sprawozdań finansowych „w celu zapewnienia prawidłowego działania bodźców zmierzających do poprawienia wyników finansowych oraz stworzenia prawidłowych podstaw do analizy i oceny działalności oraz stanu gospodarczego przedsiębiorstw państwowych”.

Badanie sprawozdań finansowych przeprowadzają komisje rewizyjne, w skład których wchodzi „biegli”, to jest osoby wpisane na listę biegłych księgowych, uprawnionych do udziału w komisjach rewizyjnych powołanych zgodnie z postanowieniami przytoczonej uchwały.

Badanie sprawozdań finansowych przedsiębiorstw za rok 1957 według wytycznych zawartych w zarządzeniu ministra finansów z dnia 22 sierpnia 1957 roku w sprawie składania, badania, przyjmowania i zatwierdzania sprawozdań finansowych (Monitor Polski Nr 73/57, pozycja 443) wpłynęło na podwyższenie jakości bilansów, ujawniło jednak jeszcze wiele nieprawidłowości, jak na przykład:

1) brak zgodności kont analitycznych z kontami syntetycznymi oraz kont analitycznych z ewidencją ilościową,

2) wadliwość inwentaryzacji i to zarówno wadliwość formalna jak i merytoryczna (wycieranie, niekompletność spisów, brak kontroli spisów, niedokonywanie spisów z natury itp.),

3) błędy w wycenie składników majątkowych (szczególnie występujące przy wycenie produkcji w toku),

4) nieterminowe rozliczanie różnic inwentaryzacyjnych, (materiałów, przedmiotów nietrwałych i pozostałych składników majątkowych),

5) niedokładności w zakresie naliczania amortyzacji,

6) niedokładności w rozliczaniu kosztów,

7) nieprawidłowości w ewidencji sprzedaży.

Tego rodzaju nieprawidłowości rzutują na wysokość poszczególnych grup składników majątkowych i wyniku bilansowego, a z kolei na wysokość funduszu zakładowego i podział zysku.

Zjawiska te nie mogą być obojętne dla kredytowego aparatu Banku. Ocena prawidłowości i rzetelności ksiąg przedsiębiorstwa ma więc zasadnicze znaczenie przy kredytowaniu przedsiębiorstw i powinna być uwzględniana podczas analizy sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwa. Analiza prawidłowości księgowej sprawozdania finansowego ma nam wykazać między innymi czy sprawozdanie jest wiernym odbiciem działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, czy uwzględnia operacje dokonane w okresie sprawozdawczym, czy składniki majątkowe i wynik bilansowy odpowiadają stanowi rzeczywiście, a ponadto czy sprawozdanie zostało sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami i zasadami rachunkowości. Ustalenia te zapewniają dopiero prawidłowość dalszych badań i wniosków, są one również warunkiem prawidłowego kredytowania.

Znane są przypadki, szczególnie w przemyśle drobnym, gdzie bilans roczny (przy sporządzaniu którego zwraca się większą uwagę na prawidłowość sprawozdania) daje zupełnie inny obraz sytuacji finansowej niż to wykazywały bilanse trzech kwartałów.

Dla przykładu podaję również, że przeprowadzając badania w trzech przedsiębiorstwach we wszystkich stwierdzono nieprawidłowości w zakresie wyceny produkcji w toku, sięgające wysokości 1,5 miliona złotych. Oczywiście, że nieprawidłowa wycena produkcji w toku zniekształcała równocześnie wynik bilansowy.

Porównując tematykę, którą w swoich badaniach zgodnie z § 4 punktem 1 przytoczonego uprzednio zarządzenia ministerstwa finansów uwzględnia biegły księgowy, stwierdzamy jak bogaty i obszerny materiał można uzyskać z orzeczenia do bankowej analizy działalności przedsiębiorstwa, którą oddziały obowiązane są przeprowadzać zgodnie z postanowieniami punktu 18 Instrukcji Służbowej A/8. Ponadto zagadnienia podane w zarządzeniu mogą stanowić tematykę jaką powinien uwzględniać oddział w pracach inspekcyjnych, analizując działalność poszczególnych kredytobiorców. Badania związane z ustaleniem prawidłowości sprawozdań finansowych mają zawierać ocenę:

1) formalnej poprawności sprawozdania finansowego,

2) zachowania w sprawozdaniu zasady ciągłości,

3) rachunkowej poprawności sprawozdania finansowego,

4) prawidłowości inwentaryzacji,

5) realności aktywów i pasywów wykazanych w sprawozdaniu,

6) prawidłowości kosztów, dochodów i wyniku bilansowego.

Z ustaleń związanych z poszczególnymi zagadnieniami, a szczególnie z wymienionymi w pozycji 3—6, wynikają dla aparatu kredytowego praktyczne wnioski wyrażające się w ustosunkowaniu do poszczególnych pozycji materiałów sprawozdawczych, ilustrujących w ujęciu wartościowym wielkość składników majątkowych, stanowiących zabezpieczenie kredytu bankowego.

Formalna poprawność sprawozdania finansowego w zasadzie nie wymaga omówienia. Warunkiem zachowania ciągłości sprawozdania jest:

— zgodność sald początkowych poszczególnych kont z bilansem zamknięcia za rok poprzedni (po uwzględnieniu księgowania kompensacyjnych i wyrównawczych, dokonanych w roku następnym po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego; przekształceń bilansu jakie mogą wystąpić w wyniku zmian w obowiązującym planie kont i ewentualnych przeszacowań, o ile zostały one przeprowadzone pod datą 1 stycznia),

— wprowadzenie do ksiąg roku sprawozdawczego poprawek wskazanych w protokole badania sprawozdania za rok poprzedni,

— stosowanie tych samych co w roku poprzednim zasad wyceny poszczególnych składników majątkowych (gdy wystąpią przypadki, że w roku sprawozdawczym zostaną wprowadzone w danej branży zmiany w sposobie wyceny w porównaniu z okresem poprzednim, nie będzie to usterką przedsiębiorstwa; nieodzowne jest jednak uwzględnienie tych zmian przy ocenie wyniku bilansowego),

— stosowanie jednakowych zasad w odpisywaniu wartości składników majątkowych w celu zachowania jednolitego poziomu w kształtowaniu się kosztów (na przykład spisywanie zleceń anulowanych).

Badanie rachunkowej poprawności sprawozdania pozwala stwierdzić czy:

— dane sprawozdawcze są zgodne z danymi zawartymi w uzgodnionym zestawieniu obrotów i sald kont syntetycznych i analitycznych;

— dane zawarte w zestawieniu obrotów i sald są zgodne z danymi poszczególnych kont syntetycznych;

— obroty na kontach syntetycznych są zgodne z obrotami odpowiadających im kont analitycznych,

— pozycje bilansowe (w odniesieniu do składników podlegających inwentaryzacji na koniec badanego okresu) są zgodne z zestawieniem spisów z natury.

Wyniki tych badań mają utwierdzić nas w przekonaniu, że została zachowana zgodność zapisów na poszczególnych szczeblach ewidencji, warunkująca prawidłowość sprawozdania.

Inwentaryzacja powinna być traktowana przez przedsiębiorstwo jako sposób urealnienia ksiąg w zakresie ilości i wartości zapasów a w związku z tym i urealnienia kosztów wytwarzania; ma usunąć błędy jakie występują w księgach w wyniku wadliwej wyceny dokumentów obrotu materiałowo-towarowego (na przykład czerwone salda na kartach ewidencyjnych, nierealne wartości remanentów itp.).

Odcinek inwentaryzacji w świetle badań bilansowych za rok 1957 wykazał wiele nieprawidłowości, które stawiały pod znakiem zapytania realność poszczególnych składników majątkowych. Ocena prawidłowości inwentaryzacji powinna mieć praktyczne znaczenie przy kredytowaniu. Ocena ta może spowodować podjęcie decyzji o ograniczeniu kredytowania, gdy zostanie stwierdzone, że przy przeprowadzaniu inwentaryzacji nie zostały spełnione warunki ustalone w zarządzeniu ministra finansów z dnia 20 lutego 1953 roku w sprawie inwentaryzacji oraz sporządzania i zatwierdzania sprawozdań finansowych (Monitor Polski Nr A-29/53, pozycja 359) oraz w zarządzeniu ministra finansów z dnia 26 czerwca 1957 roku, zmieniającym zarządzenie z dnia 20 lutego 1953 r. (Monitor Polski Nr 54/57, pozycja 341).

Stwierdzenie bowiem takich nieprawidłowości, jak niezachowanie częstotliwości i terminów inwentaryzacji, wadliwość arkuszy spisowych, niekompletne spisy, nieprawidłowe i nieterminowe rozliczanie różnic inwentaryzacyjnych, brak prawidłowej organizacji zabezpieczającej sprawny przebieg inwentaryzacji (powołanie komisji, kontrolerów, wydanie szczegółowej zakładowej instrukcji inwentaryzacyjnej) nie może pozostać bez wpływu na podejmowanie decyzji kredytowych. Decyzje uwzględniające te momenty są niczym innym jak wyrazem wiązania kredytu z całością gospodarki przedsiębiorstwa.

Zasadniczy wpływ na prawidłowość kredytowania ma analiza realności aktywów i pasywów wykazanych w sprawozdaniu finansowym. Zasady wykazywania w bilansach aktywów i pasywów zostały ustalone w dziale III zarządzenia ministra finansów z dnia 20 lutego 1953 roku w sprawie sporządzania i zatwierdzania sprawozdań finansowych. Zarządzenie ustala jakie grupy aktywów i pasywów podlegają wykazaniu w bilansie oraz określa sposób wyceny poszczególnych pozycji bilansowych.

Ten odcinek badań pozwoli wypełnić oddziałom postanowienia punktu 46 Instrukcji Służbowej, które obowiązują przy ustalaniu wysokości kredytu na środki normowane do wyłączenia z ogólnego stanu tych środków nakładów i kosztów nieprawidłowo aktywowanych. Nakłady nieprawidłowo aktywowane mogą się mieścić nie tylko „w nakładach przyszłych okresów” w wyniku niewłaściwego aktywowania poszczególnych nakładów (które powinny być odnoszone bezpośrednio w ciężar kosztów) oraz nieterminowego rozliczenia nakładów, lecz również w stanach zapasów materiałowych produkcji w toku czy wyrobów gotowych.

Przede wszystkim błędy w wycenie zapasów (in plus) stwarzają fikcyjną wartość, której nie odpowiada masa towarowa w wyrazie materialnym.

Ze stosowaniem ewidencyjnych cen materiałów wiąże się ustalanie odchyłeń od cen ewidencyjnych i ich prawidłowe rozliczanie w koszty. W wyniku nieprawidłowego ustalenia „wskaźnika narzutu” może przedsiębiorstwo aktywować odchylenia od cen ewidencyjnych, które powinny obciążać koszty danego okresu. Analogicznie przedstawia się sprawa z aktywowaniem i rozliczaniem kosztów zakupu. Dlatego przy badaniu tej grupy zapasów należy wyjaśnić sposób ewidencji i rozliczania odchyłeń oraz kosztów zakupu, oceniając czy rozliczenia są dokonywane prawidłowo.

Nierealne wykazanie wartości zapasów materiałowych może mieć miejsce w wyniku nieprawidłowego sporządzania rozdzielników zużycia lub nierozliczenia materiałów, które faktycznie zostały wydane do produkcji.

Nierealne wartości może zawierać bilans, gdy w wyniku przeszacowania materiałów (również i innych środków normowanych, gdy te z mocy zarządzeń podlegają przeszacowaniu) zostaną przyjęte niewłaściwe ilości i zastosowane nieprawidłowe ceny.

Nierealne pozycje mogą mieścić w sobie zapasy przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu, gdy nie następuje ich rozliczanie w ciężar kosztów z momentem faktycznego zużycia. Na powyższe należy zwrócić szczególną uwagę, gdy stan konta „przedmioty nietrwałe w użytkowaniu” ma tendencję wzrastającą.

Przy ocenie realności pozycji „odpady” należy porównać ich cenę ewidencyjną z cenami uzyskiwanymi ze sprzedaży.

Podstawę do oceny realności zapasów produkcji w toku i eliminacji nierealnych wartości uzyskamy przez wyrywkowe sprawdzenie prawidłowości wyceny zapasów. Wymaga to zapoznania się ze stosowanym sposobem wyceny według kosztu rzeczywistego, planowanego — (kalkulacje fazowe) i opracowywaniem kalkulacji na poszczególne wyroby. W badaniach uwzględnimy więc rachunkową zgodność wyceny, prawidłowości podstawy wyceny poszczególnych wyrobów czy zleceń oraz przestrzeganie przy wycenie zasady ciągłości.

Analogicznie postępujemy przy ocenie realności zapasów wyrobów gotowych, uwzględniając ponadto prawidłowość rozliczenia odchyłeń od kosztów planowanych na zapasy w magazynie i wyroby wysłane oraz na wyroby sprzedane w okresie sprawozdawczym. Błędy rachunkowe w wycenie i nieprawidłowe zastosowanie współczynnika narzutu odchyłeń mogą stwarzać nierealne wartości, które należy eliminować z pozycji bilansowej wyrobów gotowych.

Przy badaniu realności prawidłowości stanów wyrobów wysłanych i usług wykonanych należy porównać faktury wystawione w następnym miesiącu (pierwsze dni miesiąca) z zestawieniem wyrobów wysłanych oraz dokonać porównań podobnie jak przy ocenie realności zapasów wyrobów gotowych. Nieprawidłowe wykazanie tej pozycji może powodować nierealność zapasów lub zniekształcać koszt własny wyrobów sprzedanych.

Badania prawidłowej wyceny składników rzeczowych i rozliczeń, których wysokość ustala się w związku z rozliczeniem kosztów pozwoli ocenić realność tych zapasów i wyniku bilansowego z punktu widzenia zabezpieczenia kredytu bankowego. Stosowanie nieprawidłowych zasad wyceny i rozliczeń kosztów oraz powtarzające się błędy rachunkowe powinny warunkować — podobnie jak nieprawidłowości stwierdzone przy inwentaryzacji — podejmowanie konkretnych decyzji przy ustalaniu wysokości kredytu.

Oprócz przytoczonego wyżej zakresu badań realności aktywów i pasywów występuje ponadto zagadnienie oceny czy inwentaryzacja przyczyniła się do urealnienia wartości składników majątkowych,

które uległy zepsuciu, uszkodzeniu lub zniszczeniu; czy w celu urealnienia bilansu nastąpiło utworzenie rezerwy na pokrycie roszczeń z tytułu niedoborów materiałowo-towarowych i gotówkowych (Uchwała Nr 16 Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1958 roku Monitor Polski Nr 7/58, pozycja 38); czy odpisano z ksiąg należności nieściągalne, przedawnione i prekludowane oraz potwierdzono i uzgodniono salda rozrachunków z kontrahentami.

Ocena prawidłowości wyniku bilansowego wymaga między innymi zbadania czy:

— koszty własne, obroty i wyniki ze sprzedaży towarów, materiałów i wyrobów, robót i usług oraz należne z tego tytułu podatki i inne należności budżetowe zostały ustalone prawidłowo,

— poniesione koszty, dochody oraz straty i zyski nadzwyczajne nie zostały zaliczone do funduszu statutowego,

— nie zaliczono do kontów strat nadzwyczajnych lub odwrotnie.

Już analiza realności aktywów daje pogląd na realność kosztów i wyników z uwagi na zależność występującą między tymi kategoriami rachunkowo-ekonomicznymi. Uzyskane ustalenia w zakresie oceny realności kosztów należy uzupełnić badaniami dającymi pogląd na kompletność kosztów. Mogą występować przypadki, że przedsiębiorstwo nie zalicza części kosztów do okresu sprawozdawczego, lecz przerzuca je na okres następny lub ustala nieprawidłowo. Przykładem tych uchybień jest przerzucenie części płac w koszty okresu następnego, nienaliczanie płac w ogóle za ostatnie dni okresu. Często występuje nieprawidłowe naliczanie amortyzacji na skutek niewłaściwego ustalenia stawek amortyzacyjnych, niestosowania „współczynnika wzrostu” (okólnik Nr KS1/56 z dnia 31 stycznia 1956 roku w sprawie ujęcia amortyzacji środków trwałych — Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów Nr 2/56, pozycja 4) lub niedokonywania odpisów od obiektów oddanych do użytkowania.

Ocenę prawidłowości ewidencji sprzedaży używamy przez porównanie stosowanych cen z obowiązującymi cennikami. Należy też zwrócić uwagę na właściwe ujęcie ewentualnych zwrotów i reklamacji. Materiałem w tym zakresie może być korespondencja jaką posiadają komórki zbytu.

Należy zaznaczyć, że ocena przyczyn dokonywanych zwrotów może mieć praktyczne znaczenie przy kredytowaniu należności od odbiorców.

Przy sprawdzaniu prawidłowości zarachowanego podatku obrotowego, od operacji nietowarowych i ewentualnych różnic budżetowych można wykorzystać protokół z inspekcji przeprowadzanych przez organa finansowe. Wyrywkowo należy sprawdzić obliczanie kwot podatku na podstawie obowiązujących cenników podatkowych.

Przy analizie wyniku bilansowego oprócz uprzednio wymienionych ustaleń należy zbadać czy zapisy na koncie „straty i zyski” odpowiadają postanowieniom zawartym w okólniku Departamentu Księgowości Ministerstwa Finansów Nr 4 z dnia 22 stycznia 1955 roku i w okólniku Nr 8 z dnia 18 lutego 1955 roku w sprawie księgowania na koncie „straty i zyski” (od dnia 1 stycznia 1959 roku będzie obowiązywał w tym zakresie okólnik Nr KS/6/58 z dnia 7 lipca 1958 roku, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów Nr 10/58, pozycja 17).

Wynikiem badania prawidłowości sprawozdania finansowego ma być stwierdzenie czy sprawozdanie może stanowić podstawę do analizy działalności finansowej i gospodarczej przedsiębiorstwa, czy też przed jej rozpoczęciem należy dokonać korekt i eliminacji tych zapasów, które powodowałyby zniekształcenie wyników i wniosków analizy. Ponadto dla oddziałów tego rodzaju analiza powinna zamknąć się drugim wnioskiem czy wykazana w sprawozdaniu wartość składników majątkowych jest rzeczywistym zabezpieczeniem kredytu bankowego.

Przy badaniach będzie w zasadzie stosowana metoda wyrywkowa i dlatego decyzje kredytowe nie muszą się wiązać ściśle (w ujęciu arytmetycznym) z kwotą ustalonych nieprawidłowości. Na przykład stwierdzone błędy w wycenie produkcji w toku mogą być podstawą do podjęcia decyzji, że oddział w odniesieniu do tej grupy zapasów będzie przyjmował do zabezpieczenia kredytów 90% wartości jaka została wykazana w sprawozdaniu finansowym. Należy też zaznaczyć, że badania te można przeprowadzać etapami, gdy warunki pracy nie pozwalają na równoczesne objęcie badaniami całości zagadnień.

W. Słonina
Łódź

Analiza stosunków towarowo-pieniężnych przez komórkę planowania obiegu pieniężnego

Obowiązek przeprowadzania badań w kierunku uchwycenia pełnego obrazu stosunków towarowo-pieniężnych danego okręgu bankowego, nałożony na komórki planowania obiegu pieniężnego, wiąże się z koniecznością dalszego pogłębienia metod analizy materiałów statystycznych. Podstawowym zagadnieniem w tym zakresie wydaje się być obserwacja siły nabywczej ludności.

Pojęciem siły nabywczej należałoby w tym przypadku określić ilość pieniądza znajdującą się w dyspozycji ludności, która to ilość może być skierowana na zakup towarów i usług. Pojęcie to jest o tyle szersze od pojęcia dochodu ludności, że na siłę nabywczą wpływają elementy nie stanowiące do-

chodu w ścisłym tego słowa znaczeniu, na przykład wypłaty oszczędności, wypłaty pożyczek indywidualnych, delegacje służbowe. Wypłaty te nie będące bezpośrednio dochodami mają niewątpliwie wpływ na możliwości nabywcze ludności.

Ustalając w tym układzie siłę nabywczą ludności należałoby wziąć następujące elementy ze statystyki planu kasowego:

- płace (symbole 10—13) — w całości,
 - emerytury, zasiłki, odszkodowania (symbol 14) — w całości,
 - skup (symbole 20—21) — w całości,
 - delegacje służbowe (symbol 30) — w całości.
- Wypłaty te bowiem, aczkolwiek nie stanowią nie-

wątpliwie dochodu ludności, to jednak dokonywane na rzecz pracowników skierowane są w całości na zakup towarów i usług. Zakłada się, że gotówka wywożona przez pracowników delegowanych do innych okręgów równa się gotówce przywożonej z tego tytułu do naszego okręgu. Założenie to może w poszczególnych przypadkach okazać się niesłuszne i będzie wymagało odpowiedniej korekty:

— zapłata za usługi i towary jednostek gospodarki nieuspołecznionej (symbol 32) — w całości,

— rozchody różne (symbol 40) — w 80% — wskaźnik ten ustalony został na przykładzie jednego oddziału, może więc w indywidualnych przypadkach ulec zmianie,

— wypłaty z rachunków instytucji społecznych (symbol 60) — w 65% (wskaźnik przyjęty przez Centralę), a ustalony jako udział wypłat dla ludności i gospodarki nieuspołecznionej w wydatkach gotówkowych instytucji społecznych,

— wypłaty z rachunków oszczędnościowych (symbol 61) — w całości,

— wypłaty z rachunków bieżących osób fizycznych i jednostek gospodarki nieuspołecznionej (symbol 62) — w całości,

— wypłaty pożyczek indywidualnych (symbol 63) — w całości — wypłaty te również nie stanowią dochodu ludności. Otrzymana jednak w gotówce pożyczka skierowana jest przez ludność na zakup towarów i usług.

Oczywiście wypłaty te muszą być brane z kolumny „ogółem” sprawozdań z wykonania planu kasowego, gdyż inaczej nie mielibyśmy pełnego obrazu tych wypłat.

Ustalona w ten sposób kwota wypłat dla ludności w danym okręgu bankowym nie odpowiada jeszcze wartości towarów i usług, którą należałoby przeciwstawić dla wydrenowania zasobów gotówkowych. Na wielkość siły nabywczej wpływają przecież ponadto:

1) zasoby ludności pochodzące z ubiegłych okresów, nie przechowywane w bankach lub PKO oraz te, które przejdą w ten sposób na następne okresy,

2) obroty gotówkowe między ludnością, odbywające się poza bankami: (bezpośrednio między ludnością lub w obrocie przekazowym na pocztę),

3) przywóz i wywóz gotówki pomiędzy różnymi okręgami bankowymi.

Elementy te są znacznie trudniejsze do ustalenia od wypłat dokonywanych za pośrednictwem banków. Jednakże pewien pogląd na saldo tych obrotów można sobie wyrobić obserwując wymienione wyżej wypłaty dla ludności ewidencjonowane po stronie rozchodowej statystyki planu kasowego w powiązaniu ze stroną przychodową sprawozdawczości.

W tym celu należałoby sprowadzić dane ze statystyki planu kasowego do wpływów i wydatków pochodzących od ludności. Eliminując bowiem ze strony przychodowej wpływy gotówkowe, pochodzące od jednostek gospodarki uspołecznionej (ustalone w oparciu z jednej strony o obserwację pozycji planu kasowego „zapłata za usługi i towary jednostek gospodarki uspołecznionej” — symbol 31, z drugiej zaś o obroty z gospodarką uspołeczną, wynikające z materiałów statystyki GUS, będącej w posiadaniu wydziałów handlu rad narodowych

oraz przedsiębiorstw kontrolowanych przez bank) i porównując otrzymane wartości z wypłatami dla ludności, możemy już wysnuwać pewne wnioski dotyczące wielkości elementów wymienionych wyżej w punkcie 1—3, oczywiście per saldo.

Jeżeli ustalone w ten sposób wpłaty do banku, pochodzące od ludności, są wyższe od kwoty wypłat banków dla ludności w danym okresie, to zjawisko to świadczyłoby o wpływaniu do kas banku gotówki pochodzącej ze źródeł wymienionych w punkcie 1—3.

Gdyby natomiast wypłaty dla ludności były wyższe od wpływów do kas banku, skorygowanych o obroty z jednostkami gospodarki uspołecznionej, świadczyłoby to o wzrastaniu zasobów gotówkowych ludności, przetrzymywanych poza bankami lub o wywozie gotówki do innych okręgów bankowych. Wyliczenie to jest bardzo uproszczone. Niezależnie od powyższego należałoby przeanalizować poszczególne elementy wpływające na wysokość nadwyżki czy niedoboru wpłat nad wypłatami. Wymaga to jednakże zorganizowania specjalnych, szczegółowych badań zarówno materiałów bankowych, jak i pozabankowych.

Wracając do problemu siły nabywczej ludności trzeba zwrócić uwagę na fakt, że istnieją pewnego rodzaju wydatki ludności nie wymagające zabezpieczenia towarami i usługami, lecz mające charakter różnego rodzaju obowiązkowych opłat na rzecz skarbu państwa, instytucji ubezpieczeniowych, społecznych itp. Chcąc te momenty wyeliminować należałoby pomniejszyć wypłaty dla ludności, ustalone wyżej w oparciu o stronę rozchodową planu kasowego, o kwotę podatków, składek na rzecz instytucji społecznych oraz spłaty pożyczek indywidualnych.

Na zmniejszenie zapotrzebowania na towary i usługi ze strony ludności wpływają ponadto środki lokowane na rachunkach bankowych, a więc: wpłaty na rachunki bieżące i oszczędnościowe. O wpłaty te należy w dalszym ciągu pomniejszyć wypłaty dla ludności.

W ten sposób wypłaty dla ludności, wynikające z ewidencji strony rozchodowej statystyki planu kasowego należy pomniejszyć:

1) o całą kwotę podatków, opłat i składek ubezpieczeniowych (symbol punkt 20),

2) o 70% wpłat na rachunki instytucji społecznych (wskaźnik ten ustalony został ankietowo w kilkunastu instytucjach posiadających konta w naszym oddziale) — (symbol punkt 60),

3) o całą kwotę spłat pożyczek indywidualnych — symbol 63

4) o całą kwotę dochodów ludności, lokowanych na rachunkach bankowych (bieżących i oszczędnościowych) — symbol 61 i 62.

W ten sposób, przy zastosowaniu oczywiście dużych uproszczeń, można by dojść do orientacyjnych wyliczeń siły nabywczej ludności dla potrzeb komórki planowania obiegu pieniężnego. Dalszym etapem rozważań byłaby analiza możliwości zabezpieczenia drenażu zasobów gotówkowych ludności odpowiednim asortymentem towarów i usług. Zanim jednak dojdziemy do tego rodzaju rozważań podaję dla ilustracji cyfrowy przykład omówionych wyżej wyliczeń. Pozycją wyjściową jest sprawozdanie kwartalne z wykonania planu kaso-

Próba oceny dotychczasowego przebiegu realizacji Uchwały Nr 42/58 Rady Ministrów

Minęło już sporo czasu od podjęcia przez XI Plenum KC PZPR uchwał mających na celu uzdrowienia naszej gospodarki. Można więc pozwolić sobie na ostateczną ocenę wyników realizacji pierwszego etapu procesu zmniejszania przerostów w zatrudnieniu.

W wielu zakładach na skutek przeprowadzenia bardziej lub mniej szczegółowej analizy organizacji pracy i stanu zatrudnienia zwolniono bądź przeniesiono część pracowników do nowo uruchomionych działów produkcji.

Nas jako pracowników Banku, sprawujących ekonomiczną kontrolę funduszu płac przedsiębiorstw, interesował przebieg realizacji tych uchwał.

W szczególności po ukazaniu się uchwały Nr 42 Rady Ministrów z dnia 26 lutego 1958 roku oraz zarządzeń wykonawczych Nr 44 i 73 prezesa Rady Ministrów, zarządzeniem Prezesa Banku Nr A/19/58 oddziały NBP zostały zobowiązane do dopilnowania, aby o ustalone — na zasadach cytowanej uchwały — zadania oszczędnościowe funduszu płac zostały skorygowane (zmniejszone) roczne plany funduszu płac.

Jak w praktyce przebiegała ta strona realizacji Uchwały Nr 42 w niektórych jednostkach naszego okręgu?

Pomijając już fakt, że prawie w żadnym przedsiębiorstwie czy spółdzielni nie dokonano gruntowniejszego przeglądu stanu zatrudnienia, w celu ustalenia jaka liczba pracowników jest zbędna w zakładzie pracy, większość jednostek potraktowała sprawę likwidacji przerostów zatrudnienia tylko powierzchownie, jako tylko obowiązek zwolnienia pewnej liczby pracowników, nakazanych przez władze zwierzchnie.

W jednostkach, gdzie władze nadrzędne spóźniły się z wytycznymi i zaleceniami w tym względzie nie zrobiono nic. Na przykład w pionie spółdzielczości pracy, zatrudniającym ponad 15 tysięcy ludzi w województwie lubelskim zdołano zlikwidować 30 etatów. Nie lepiej przedstawia się sprawa w pionie spółdzielczości wiejskiej, gdzie przy dość znacznych przerostach administracyjnych postanowiono zwolnić 226 osób (w tym 127 rencistów) z tym, aby na ich miejsce przyjąć nowych pracowników.

Dopiero po posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Zatrudnienia, poświęconemu omówieniu sytuacji w tych dwu pionach, kierownictwa ich zdecydowały się na powołanie komisji dla spółdzielczości pracy i spółdzielczości wiejskiej w celu przeanalizowania sytuacji zatrudnienia i uruchomienia dodatkowej produkcji.

Nie lepiej rzecz ta przedstawia się w innych jednostkach, a szczególnie w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego. W zakładach przemysłu terenowego, które przeprowadziły zwolnienia (bądź usiłowały je przynajmniej przeprowadzić) dokonywane one były nie w oparciu o analizę organizacji pracy i wynikające z niej wnioski, ale zbyt często formalne i powierzchowne potraktowanie tego zagadnie-

nia sprowadzało się w praktyce do typowania kogo można, lub wypada zwolnić, traktując realizację tych zadań jako jednorazową krótkotrwałą akcję, a nie jako pierwszy etap długofalowej, systematycznej pracy zmierzającej do wzrostu produkcji w oparciu o lepszą organizację i podniesienie wydajności pracy.

Jak wynika bowiem z materiałów nadesłanych nam przez oddziały operacyjne na 26 jednostek podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu tylko pięć zakładów dokonało zmniejszenia funduszu płac na łączną kwotę 280 tysięcy złotych.

Stan taki zmusił oddział wojewódzki do bliższego zainteresowania się tą sprawą i na wniosek dyrektora oddziału wojewódzkiego, KW PZPR zwołał specjalną konferencję z kierownictwem Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu.

W wyniku tej konferencji WZP zobowiązany został do ponownego przeanalizowania planów produkcji i stanu zatrudnienia. Przedstawione nam w wyniku tej konferencji ostatecznie ustalone zadania oszczędnościowe w rozbiciu na poszczególne zakłady pozwoliły oddziałowi wojewódzkiemu z kolei przesłać je poszczególnym oddziałom NBP, aby dopilnowały ich wykonania.

Jak wynika z przedłożonych nam materiałów, pierwotny plan na rok 1958 całego pionu WZP zakładał:

1) wartość produkcji według cen zbytu	333.178,1 tys. zł
2) zatrudnienia ogółem	5.429 osób
3) w tym umysłowi	729 osób
4) fundusz płac — ogółem	81.179,1 tys. zł
5) w tym umysłowi	17.371,2 tys. zł

Po ostatecznej analizie i ustaleniach, o których mowa wyżej, zadania te kształtują się następująco:

— wartość produkcji	349.060,0 tys. zł
— zatrudnienia ogółem	5.135 osób
— w tym umysłowi	679 osób
— fundusz płac ogółem	79.794,1 tys. zł
— w tym umysłowi	15.702,7 tys. zł

Jak więc widzimy z powyższych cyfr ustalone zadania oszczędnościowe są na ogół mobilizujące. Wartość produkcji w cyfrach bezwzględnych wzrasta w stosunku do planu pierwotnego o 15.881,9 tysięcy złotych, zatrudnienie ogółem spada o 294 osoby, w tym pracownicy umysłowi o 50, fundusz płac natomiast ogółem zmniejsza się o kwotę 1.385 tysięcy złotych.

Zdawać by się więc mogło, że wszystko jest w najlepszym porządku i życzyć należy, aby wszystkie jednostki nadrzędne podeszły do tego zagadnienia z takim zrozumieniem.

Przyglądając się jednak bliżej sprawie stwierdzamy, że ustalone zadania oszczędnościowe w zakresie zmniejszenia zatrudnienia, a w konsekwencji i funduszu płac dokonane zostały nie w oparciu o usprawnienie organizacji pracy, polepszenie rytmiczności pracy i pełniejsze wykorzystanie czasu roboczego, ale w ramach posiadanych rezerw w sto-

sunku do planów zatrudnienia, czyli tak zwanych wolnych (nie wykorzystanych) etatów, co nie pociąga w istocie za sobą faktycznego zmniejszenia liczby pracowników.

Podobnie rzecz się ma w stosunku do skorygowanych planów produkcji. Wiele jednostek tego pionu na skutek zmian profilu produkcji, (nie mówiąc już o realności ustawionych planów) przy nieosiąganiu pełnego stanu zatrudnienia, przekroczyło bardzo wysoko swoje zadania, w związku z tym odpowiednio zwiększone zadania gospodarcze tym zakładom nie stworzyły żadnych zakłóceń czy trudności w zakresie gospodarki funduszem płac i zatrudnienia.

Jako przykład można podać Lubelskie Zakłady Przemysłu Terenowego „Lubgal”.

Pierwszy plan na rok 1958 wymienionego zakładu wynosił:

a) wartość produkcji według cen zbytu	33.000 tys. zł
b) zatrudnienie ogółem	836 osób
c) w tym pracownicy umysłowi	68 osób
d) fundusz płac — ogółem	10.698 tys. zł
e) w tym dla pracowników umysłowych	1.772 tys. zł

Wykonanie zadań tylko za osiem miesięcy 1958 roku wygląda następująco:

— produkcja 35.281,7 tysięcy złotych, co stanowi 109% planu rocznego przy

— zatrudnieniu 664 osób, co się równa 79,4% przeciętnego planowanego stanu zatrudnienia.

Na przekroczenie przez powyższe zakłady rocznego planu produkcji już w okresie ośmiu miesięcy miała przede wszystkim wpływ wspomniana już zmiana asortymentu produkcji na materiał o korzystniejszej relacji cen do pracochłonności. Zamiast jak pierwotnie zakładano w planie używanie w produkcji przędzy bawełnianej, steelonu itp, za-

kłady otrzymały wysokie gatunki wełny japońskiej i urugwajskiej — stąd bardzo wysokie przekroczenie planu produkcji i w konsekwencji oszczędności funduszu płac.

W tych warunkach jednostka nadrzędna, widząc takie luzy etatowe i finansowe w przedsiębiorstwie, zwiększa mu nie tylko wartość zadań gospodarczych o 18 milionów (łącznie do 51.816 tysięcy złotych), ale jednocześnie zupełnie niepotrzebnie zwiększa zatrudnienie do stanu 930 osób i fundusz płac do wysokości 11.707 tysięcy złotych.

Wszystkie wspomniane tu momenty podane zostały na podstawie analizy materiałów otrzymanych z Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu.

Praktycznie jednak — jak to już na wstępie wspomniano — wrywkowe kontrole w oddziałach wykazały, że wiele zakładów mimo otrzymania ustalonych zadań oszczędnościowych nie dokonało zmian w planach rocznych. Na interwencję oddziałów jednostki z reguły odpowiadały, że zadań takich nie otrzymały, bądź też, że dotychczasowe ustalenia jednostek nadrzędnych ulegną zmianie, a zatem nie zachodzi potrzeba dokonywania żadnych zmian w planach rocznych.

Ponieważ oddziały Banku — zdaniem moim — nie zostały upoważnione do stosowania ewentualnych zmian zadań rocznych, z urzędu powodowało to szeroką korespondencję oddziałów z jednostkami nadrzędnymi w celu spowodowania dokonania przedmiotowych zmian planów rocznych.

Niektóre jednostki gospodarcze uważają, iż cała ta „akcja” się skończyła i można obecnie zająć się czym innym, z drugiej zaś strony nie zawsze wszystkie oddziały NBP w codziennej swej pracy wykazały w tym względzie maksimum wysiłku i operatywności.

J. Kastelik
Lublin

UWAGA!

Jeszcze można nabyć następujące książki z zakresu rachunkowości:

- 1. Praca zbiorowa p. red. S. Skrzywana**

BIBLIOGRAFIA RACHUNKOWOŚCI

str. 288

cena zł 21.—

- 2. Iwaszkiewicz W.**

JAK CZYTAĆ BILANS PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWEGO

str. 132

cena zł 11,20

- 3. Kossut Z.**

RACHUNKOWOŚĆ W HANDLU

str. 224

cena zł 30.—

- 4. Skrzywan S., Fedak Z.**

RACHUNKOWOŚĆ W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM

str. 508

cena zł 71.—

- 5. Praca zbiorowa**

KSIĘGOWOŚĆ REJESTROWA W PRZEMYSŁE DROBNYM

str. 216

cena zł 32.—

Zamówienia należy przysłać na adres: Ośrodek Upowszechniania Książek i Czasopism PWG — Warszawa, ul. Poznańska 15.